



Tygodnik ciechanowski

nr **51-52**

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ZUROMIN

4,50 zł
W TYM 5% VAT

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU NR 51-52 (2294-2295) 19 GRUDNIA - 1 STYCZNIA 2024 R. NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646

cena



*Mądrości rządu,
nadziei na lepszą przyszłość,
szacunku bliźnich,
zdrowia i dostatku
w Święta Bożego Narodzenia
i 2024 rok
życzy zespół „Tygodnika*



**Uwaga
czytelnicy!**
Dziś 40 stron
i kolorowy kalendarz
na 2024 r.
Następny numer „TC”
ukaze się 2 stycznia



**Wigilie, jarmarki,
spotkania opłatkowe**

Czytaj na str. 10, 21, 22, 39



**Wykrzyknik
dla regionalisty**

Redakcja doceniła Bernarda Grzankowskiego
Czytaj na str. 15



**Pilnujemy
interesów
Ciechanowa**

Prezydent Krzysztof Kosiński
w rozmowie z TC
Czytaj na str. 3

**Kurpie Białe są bogate
w tradycję**

Rozmowa
z Beą Pasińską,
twórczynią ludową

Czytaj na str. 23

CHOINKI!!!

pon.-sob.
7:00-18:00

Różne gatunki i wielkości
Cięte i w doniczkach
Bardzo duży wybór
Możliwość dowozu

zaprasza
Szkółka Szmit

Pęczcin, ul. Płocka 20

**POMAGAMY
W SPRZEDAŻY I KUPNIE
NIERUCHOMOŚCI**

RADOSŁAW JASIŃSKI

505 698 033

jasinscynieruchomosci.pl

Podsekretarz z Ciechanowa

Marta Cienkowska, pochodząca z Ciechanowa politolożka, związana z ugrupowaniem Polska 2050 Szymona Hołowni została jedną z zastępczyni nowego ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza. Nowej podsekretarz stanu podlegać będzie Departament Szkolnictwa Artystycznego i Departament Współpracy z Zagranicą.

Ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomiejowi Sienkiewiczowi będą podlegały: Departament Dziedzictwa Kulturowego, Departament Narodowych Instytucji Kultury, Departament Finansowy i Centrum Informacyjne. Sekretarz stanu, generalna konserwator zabytków Bożena Zelazowska będzie nadzorować Departament Ochrony Zabytków, Departament Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Miejsce

Pamięci oraz Departament Restytucji Dóbr Kultury. Sekretarz stanu Joanna Scheuring-Wielgus obejmie pieczę nad Departamentem Funduszy i Spraw Europejskich oraz Departamentem Mecenatu Państwa.

Marta Cienkowska z wykształcenia jest politolożką i menedżerką kultury. W 2011 r. ukończyła studia na Uniwersytecie Warszawskim na kierunku nauki polityczne ze specjalizacją zarządzanie europejskie, a w 2014 uzyskała dyplom Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie zarządzania kulturą w strukturach Unii Europejskiej. W tym samym roku otrzymała certyfikat High Performance Leadership od Instytutu Rozwoju Biznesu. W ostatnich wyborach parlamentarnych Marta Cienkowska starała się o mandat poselski z list Trzeciej Drogi. Otrzymała ponad 6,5 tys. głosów, ale do Sejmu nie weszła. Zawodowo prowadzi firmę produkującą wydarzenia kulturalne i edukacyjne.

erem

Jak donosi policja, w poprzedni weekend na drogach powiatu płońskiego doszło do 11 kolizji i 1 wypadku.

Wspomniany wypadek miał miejsce w nocy z piątku na sobotę (8/9 grudnia) około godz. 1:30 na krajowej 50-ce w miejscowości Wycinki.

- Z policyjnych ustaleń wynika, że kierująca osobową skodą 34-latką z pow. ciechanowskiego jechała od strony Płońska w kierunku Sochocina. Na łuku drogi podjęła manewr wyprzedzania poprzedzającego jej auto samochodu ciężarowego. W pewnym momencie, gdy zauważyła nadjeżdżający z naprzeciwka pojazd, by uniknąć czołowego zderzenia, wykonała nagły manewr, próbując wrócić na swój pas ruchu. W efekcie skoda zahaczyła o zderzak wyprzedzanej

11 kolizji i wypadek

ciężarówki, a 34-latka straciła panowanie nad autem. Osobówka zjechała na przydrożne pole i dachowała – przekazuje kom. Kinga Dręzek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Jak dodaje policja, pasażer tego auta z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

- Zmienna jesienno-zimowa aura wpływa na bezpieczeństwo na drodze. Dlatego policjanci apelują do kierowców, by nie szarżowali i nie podejmowali ryzykownych manewrów. Prosimy o zachowanie ostrożności, zdrowego rozsądku oraz zdjęcie nogi z gazu. Prędkość, z jaką poruszamy się autem, powinna być dostosowana do warunków atmosferycznych i tych faktycznie

panujących na drogach. Nie przeceniajmy swoich umiejętności! - przestrzega ją funkcjonariusze.

Szczególny apel policja kieruje również do pieszych, aby nie wchodzili bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd i używali elementów odbłaskowych poprawiających ich widoczność:

- Nawet na przejściu dla pieszych należy się upewnić, czy kierujący pojazdem zdąży wyhamować. Oczywiście to pieszy ma pierwszeństwo na przejściu, ale dla własnego bezpieczeństwa, powinno się stosować zasadę ograniczonego zaufania i zatrzymać przed przejściem, by móc rozejrzeć.

RK

Mandat był niewystarczający?

Pokazał policjantom środkowy palec

Mieszkaniec pow. żuromińskiego został przyłapany przez patrol na jeździe na rowerze pod znacznym wpływem alkoholu. Kolejny mandat chyba mocno zdenerwował 37-latkę, bo postanowił wrócić pod komendę i wyrazić swoje niezadowolenie...

Mężczyzna trzeci raz został przyłapany na jeździe na rowerze pod wpływem alkoholu. Patrol policji dostrzegł go jadącego zygakiem ul. Mławską w Żurominie w ubiegły czwartek, 7 grudnia w nocy. Tym razem wydmuchał 2,7 promila.

- Kierując się dobrem, a przede wszystkim troską o życie i zdrowie

37-latka ze względu na niską temperaturę panującą tamtej nocy mundurowi postanowili odwiedzić mężczyznę do domu. Tam został przekazany rodzicom - informuje Tomasz Łopiński, oficer prasowy KPP w Żurominie.

Wydawałoby się, że gest policjantów załagodzi nastrój cyklisty, jednak nic bardziej mylnego. Okazuje się także, że niepotrzebnie go odwieziono do domu, bo już godzinę później, pokonawszy kilka kilometrów, ponownie pojawił się na rowerze w Żurominie. Przyjechał pod komendę, gdzie przesłał mundurowym „pozdrowienia” środkowym palcem, a następnie ustął przy bramie wjazdowej na parking i rozpoczął dewastację znaku zakazującego wjazdu na teren jednostki.

Kiedy policjanci rano ujrzeli powyginany znak postanowili zajrzeć do zapisu

z monitoringu. Na nagraniu dostrzegli dobrze znanego im 37-latkę.

- 37-latek zgłosił się na następny dzień do żuromińskiej komendy celem wyjaśnienia sytuacji kierowania rowerem w stanie nietrzeźwości. Został również rozpytany o to, co robił później. Mężczyzna zasłaniał się problemami z pamięcią, z uwagi na wypity alkohol. Kiedy cyklista pokazało nagranie, ten wydał się mocno zaskoczony. Nagle pamięć wróciła, a on sam przyznał się do swojego zachowania - przytacza reakcje cyklisty rzecznik komendy.

Wszystko mogło zakończyć się na grzywnie w wysokości 2,5 tys. zł, ale w związku z zachowaniem 37-latka odpowie on przed sądem.

kuj



Szanowni Klienci,

z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć Wam serdeczne życzenia pełne ciepła, radości i spokoju.

Niech te Święta będą dla Was pełne kolorów i niezapomnianych chwil z najbliższymi, a Nowy Rok 2024 przyniesie Wam sukcesy, inspirujące projekty i wielką paletę możliwości.

Dziękujemy Wam za zaufanie, jakim nas obdarzacie.

Z wyrazami świątecznego uroku,
Zespół Farbex



Pilnujemy interesów Ciechanowa

Prezydent **Krzysztof Kosiński**
w rozmowie z naszą redakcją

***Spotkał się Pan ostatnio z marszałkiem Sejmu RP Szymonem Hołownią. Na co mogą liczyć samorządy od nowego parlamentu i rządu?**

- Mamy zapowiedzi decentralizacji władzy i zwiększenia finansowej autonomii miast. Dlatego na ręce marszałka przekazałem gotowe projekty ustaw. Jako środowisko samorządowe liczymy na dobrą współpracę.

***Pieniądze europejskie będą odblokowane i popłyną do Ciechanowa?**

- Już dawno powinny być w samorządach. Dla przykładu, w naszym mieście musieliśmy przesunąć termomodernizację dwunastu zabytkowych budynków mieszkalnych na osiedlu „Błoki” z tego roku na przyszły. A powodem

był właśnie brak funduszy UE. To musi się zmienić.

***Nie zmienia się od 1 stycznia podatki i opłaty lokalne w Ciechanowie. To wyborcza decyzja?**

- To decyzja podyktowana bardzo dobrą kondycją finansową miasta. 2023 rok kończymy bez deficytu, bez zaciągania żadnych kredytów, bez emisji obligacji. A jednocześnie przeznaczaliśmy rekordową kwotę na inwestycje w wysokości ponad 90 mln zł. W obywateli całego kraju, a także w przedsiębiorców uderzyła w ostatnich dwóch latach wysoka inflacja. Ona niestety nadal będzie utrzymywała się na podwyższonym poziomie. Dlatego to nie jest dobry czas na jakikolwiek wzrost obciążeń.

***Będzie Pan kandydował w wyborach samorządowych?**

- Decyzję już podjąłem, ale chcę być gospodarzem momentu jej ogłoszenia mieszkańcom. Prośba o cierpliwość. Jeszcze nie ma kampanii wyborczej.

***To najdłuższa w historii kadencja samorządowa. Łącznie wyniesie pięć i pół roku. Jakie były trzy najważniejsze inwestycje przeprowadzone w tym czasie w mieście?**

- Każdy mieszkaniec ma pewnie swoją indywidualną perspektywę. Ja wymieniałbym tu budowę pierwszego od 32 lat nowego miejskiego przedszkola przy ul. Szwanke. Ważna i obszerna była kom-

pleksowa modernizacja sieci dróg na osiedlu „Słonecznym”, m.in. Ludowej, Kruczej czy Skłodowskiej-Curie. Kolejnym zadaniem były zielone projekty, w tym założenie parków na Jezioru i przy ul. Augustiańskiej. Wymienię też czwarte zadanie, bo jest związane z samodzielnością energetyczną miasta. Chodzi o budowę Elektrociepłowni Ciechanów. Dzięki temu oprócz ciepła możemy produkować również tańszy prąd na własne potrzeby.

***Ale przede wszystkim dzięki tej inwestycji Ciechanów odchodzi od węgla w produkcji ciepła.**

- Mam wrażenie, że nadal niewielu zdaje sobie sprawę, jak wielką rewolucję zrealizowaliśmy w Ciechanowie. Inwestycja miejskiej spółki ciepłowniczej to największe tego typu przedsięwzięcie od 30 lat. Od maja 2023 r. na wytwarzanie ciepła dla Ciechanowa nie zużyto ani jednego kilograma węgla. Ma to skutki nie tylko ekologiczne, ale też ekonomiczne. To przynosi oszczędności – ograniczone zostały obciążenia paropodatkowe, jakie ponosiła miejska spółka, czyli koszty zakupu uprawnień do emisji CO₂, nakładane na instalacje spalające paliwa kopalne. Elektrociepłownia oszczędza, co przełoży się na stabilność cen ciepła dla mieszkańców.

***A czego nie udało się przeprowadzić?**

- Są zadania, które przeciągają się w czasie. Jednakże przy tak dużej skali podejmowanych równocześnie inwestycji musimy wliczyć to w rachubę. Przedłuża się odnowa zabytkowego budynku przy ul. Fabrycznej, gdzie mamy uruchomić m.in. Bar Mleczny „Łydynia”. Pierwszy wykonawca był nierzetelny, musieliśmy rozwiązać z nim umowę. Teraz jesteśmy na dobrej drodze do podpisania umowy z nową firmą, która dokończy cały proces. Gwarantuję jednak, że doprowadzimy to do końca, a zrewitalizowany budynek będzie piękną architektoniczną wizytówką Ciechanowa.

***Plac przed ratuszem będzie odbetonowany?**

- Taka jest wola zdecydowanej większości mieszkańców wyrażona w konsultacjach społecznych i do niej się dostosujemy. Jednakże doprecyzuję. Koncepcja zmiany zagospodarowania terenu przed ratuszem zakłada połączenie funkcji placu i parku. Będzie więcej zieleni, ale ciągi piesze zostaną zachowane, tak samo zachowana będzie dotychczasowa liczba miejsc parkingowych. Nadal też będziemy mogli organizować w tym miejscu wydarzenia integrujące mieszkańców.

***Taka przestrzeń spotkań dla mieszkańców będzie też w innym miejscu. Na targowisku przy ul. Płońskiej. Kiedy zakończenie i otwarcie „Zielonego Targu”?**

- Prace postępują. Odwiedzam teren budowy i przyglądam się temu jak rośnie nowy budynek, w którego środku będzie teren targowy – częściowo pod chmurką, częściowo zadaszoną. Zastosujemy tam szereg proekologicznych rozwiązań. Będzie

zielony dach, po którym mieszkańcy będą mogli spacerować, zbiornik na deszczówkę, który posłuży do podlewania bujnej zieleni, panele fotowoltaiczne, a miejsca parkingowe przepuszczą wodę do gruntu. Nie podam jeszcze dokładnej daty zakończenia. Przewidujemy, że to może być ostatni kwartał przyszłego roku. Już w styczniu ogłosimy nabór dla przedsiębiorców, którzy będą zainteresowani prowadzeniem tam działalności gospodarczej.

***A co z młynem przy Nadrzecnej?**

- W podobnym momencie w 2023 roku zaczęliśmy prace nad odnową i rozbudową młyna oraz w przybliżonym okresie zakończymy inwestycję. Przebudowana będzie też sama ulica Nadrzeczna. Tu nie tylko odnowimy nawierzchnię, ale zmieni się organizacja ruchu, bo wprowadzamy tam ścieżkę rowerową. Często słyszę, że w centrach miast nie da się tworzyć wydzielonych tras dla rowerzystów. Udowadniamy w Ciechanowie, że jednak można.

***Ścieżki rowerowej brakuje w ul. Mławskiej.**

- To jest kolejny projekt, który niestety się przedłuża. W tym wypadku skomplikowany jest proces opracowywania dokumentacji technicznej. Jednakże mam dobre informacje dla kierowców, bo sama nawierzchnia tej drogi będąca w fatalnym stanie, nie czekając na budowę ścieżki, zostanie wyremontowana nadchodzącą wiosną przez drogi wojewódzkie. Pewne jest to, że wkrótce zacznie się budowa ścieżki rowerowej w ul. Śmiecińskiej.

***Nie wszystkie samorządy mogą pozwolić sobie na realizowanie aż tylu inwestycji.**

- Dobra kondycja finansowa miasta wynika z przemyślanych działań i decyzji. Mamy oszczędności. Pozy-skujemy dodatkowe środki europejskie, krajowe czy te od samorządu Mazowsza. Pilnujemy interesów Ciechanowa, by móc rozwijać miasto.

***Czy można powiedzieć, że budżet na 2024 rok zdominują wydatki na modernizację dróg?**

- Utrzymamy bardzo intensywne tempo realizowania inwestycji w Ciechanowie. One są warunkiem rozwoju. Te zaplanowane na 2024 r. mają charakter wielopłaszczyznowy. Są wysokie nakłady na drogi, bo zamierzamy przebudować chociażby ul. Śmiecińską, Nadrzeczną, Bohaterów Września, Baczyńskiego, Malinową, Jaśminową, zakończy się remont trzech ulic na Podzamczu czy drugi etap modernizacji ul. Wyspiańskiego. Jednakże będą też inwestycje w edukację, sport, zieleni czy zabytki. Pełną termomodernizację przejdą dwa budynki szkół: SP nr 4 i SP nr 5. Przede wszystkim rozpocznie się budowa drugiego miejskiego żłobka, który pomieści 100 najmłodszych do trzeciego roku życia. Obiekt powstanie przy ul. Prymasa Tysiąclecia, a więc przy samej pętli miejskiej, co będzie powodowało łatwy i szybki dojazd z wielu punktów miasta.

***Pomagacie finansowo powiatowi. Jak układa się współpraca ze starostą z PiS?**

- Miasto przekazuje 1 milion złotych dla powiatu na modernizację powiatowego odcinka ul. Leśnej. My swój miejski odcinek tej ulicy zmodernizowaliśmy kilka lat temu. Powiat miał dużo zamieszania wokół swojej inwestycji. Na koniec był problem ze spięciem budżetu z ich strony. Dlatego celem finalizacji sprawy i dobrej współpracy zdecydowałem się pomóc. Nie patrzę na to z jakiej formacji politycznej jest starosta. W tym przypadku można zrobić wspólnie coś konkretnego dla mieszkańców.

***Czy organizacje pozarządowe otrzymają w przyszłym roku więcej pieniędzy od miasta?**

- Tak, do 1,2 mln zł podnieśliśmy środki, jakie będą rozdysponowane na realizację zadań publicznych przez NGO. Zadania zlecane tzw. trzeciemu sektorowi są dobrze odbierane przez naszych mieszkańców. Dzięki nim mamy całą paletę różnych atrakcji czy wydarzeń w ciągu każdego roku.

***Mieszkańcy mogą liczyć na imprezy plenerowe?**

- Oczywiście. Widzimy, że te, które organizuje miasto cieszą się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców, przyciągają do Ciechanowa turystów. Dają możliwość skorzystania na miejscu z oferty kulturalnej, pójścia na koncert we własnym mieście, oddechu od codziennych obowiązków. To też wsparcie i impuls dla lokalnego biznesu, branży gastronomicznej i hotelarskiej. W 2024 r. planujemy organizację dużego koncertu w hali na Dzień Kobiet. Będą Dni Ciechanowa. Będzie też impreza plenerowa na zakończenie wakacji. Zorganizujemy senioralia. Poza tym cały szereg mniejszych imprez o różnym zakresie tematycznym. Przygotowujemy też wydarzenia sportowe. Na stadionie powstała nowoczesna infrastruktura dla sportowców i już wiemy, że Polski Związek Lekkiej Atletyki powierzył miastu organizację biegowych mistrzostw rangi ogólnopolskiej.

***A co z budżetem partycypacyjnym?**

- Budżet obywatelski w Ciechanowie realizujemy nieprzerwanie od 2015 r. Nie zrezygnowaliśmy z niego nawet w trudnym dla samorządów czasie, kiedy wiele miast zaniechało tej inicjatywy. Ciechanowski Budżet Obywatelski to głos mieszkańców, którzy sami proponują zadania, na których najbardziej im zależy. W obecnej edycji do ratusza wpłynęło ponad 50 projektów. Głosowanie odbędzie się w lutym.

***Jak prezydent miasta spędzi nadchodzące święta i Sylwestra?**

- Wybieramy się z żoną na świąteczny urlop, a przełom roku spędzimy w Ciechanowie na zabawie sylwestrowej z seniorami.

RADOSŁAW MARUT

Sonda „Tygodnika”

Kogo zaprosić/a/bym na wigilię?

Biały obrus na stole, a pod nim sianko, opłatek, którym się przełamiemy, zapalone świece, migające na choince lampki, dwanaście potraw na wieczerzę wigilijną, która powinna rozpocząć się wraz z ukazaniem się na niebie pierwszej gwiazdki. To najpopularniejsze zwyczaje wigilijne w naszym kraju. Tak jak dodatkowy talerz na stole, puste miejsce. Zostawialiśmy je lub zostawiamy jako symbol osób nam bliskich, które już odeszły, co nawiązuje do wierzeń z czasów przedchrześcijańskich (dodatkowe nakrycie przypominało o duszach zmarłych krewnych, które w czasie przesilenia zimowego przychodziły na ziemię). Zostawiamy je jako symbol gościnności i miłości bliźniego, aby w ten wyjątkowy wieczór, w Wigilię, nikt nie pozostał sam. Zostawiamy dla zbłąkanego wędrowca, jak się kiedyś mówiło, niespodziewanego gościa.



Kto byłby dla mnie szczególnym, acz niespodziewanym gościem? Kogo, gdyby to było możliwe, zaprosiłabym, zaprosiłbym do wigilijnego stołu? Z kim pragnęłabym, pragnąłbym spędzić czas i dlaczego? Oddaliśmy głos mieszkańcom naszego regionu, pozwalając puścić wodze wyobraźni, przyjmując, że w wigilijny wieczór wszystko może się zdarzyć.

IK

Robert Poryziński, aktor, lalkarz, reżyser i opowiadacz baśni, pomysłodawca Teatru Miejsca, z pochodzenia płońszczanin:

- Wieczór wigilijny, a potem dni świąteczne. Wieczerze i śniadania. Wspólne przebywanie. Karmienie się wspólnie. Karmienie posiłkiem, karmienie sobą, współprzebywanie. Zapytano mnie kogo, dlaczego, jakiego gościa zaprosiłbym do siebie. Chciałbym wszystkich. Niestety, jedni nie mogą, inni nie zechcą, jeszcze inni może i by chcieli, ale już przyjęli zaproszenie lub sami zapraszają, jedni z drugimi są skłóceni lub zwyczajnie nie darzą się sympatią, lecz też jest grupa osób, których nikt nie zaprosi i sami nie zaproszą, bowiem odeszli dawno lub niedawno. W Wigilię zostawiano talerzyk dla duchów zmarłych, a ja postawiłbym talerzyk dla małego Roberta. Opowiedziałby o sobie, jaki

był, czego naprawdę pragnął, a czego się bał. Kogo nienawidził, a kogo kochał. Za kim tęsknił, a kogo zwyczajnie unikał. Gdzie ukrył marzenia i jakie one były. Te i wiele innych pytań zadałbym, by móc zobaczyć dzisiejszego Roberta. By dowiedzieć się, czemu i co tak w życiu czynimy, że potem jedni mogą, drudzy nie mogą, jedni chcą lub nie zechcą przybyć na kolację. I dlaczego dziś nie jest jeden Robert, tylko dwóch, bo ten mały jest i ten duży. Ten sam, ale jakże różny. Dobrych Świąt!

IK

Monika Mieszkowska, farmaceutka z Działdowa:

- Gdybym mogła dostać pod choinkę prezent w postaci spotkania dowolnej postaci, na pewno miałabym całe mnóstwo propozycji ze świata sportu, show-businessu, sztuki i tego typu branż. Ale definitywnie wybrałabym spotkanie z którymś z moich nieżyjących przodków. W końcu święta to rodzinna sprawa, a taki wybór na pewno ucieszyłby też moich rodziców i brata. Mamy w naszej rodzinnej historii kilka białych plam i takie wigilijne spotkanie z kimś, kto opowiedziałby o tym, jak było kiedyś, byłoby najlepszym choinkowym prezentem.

PW

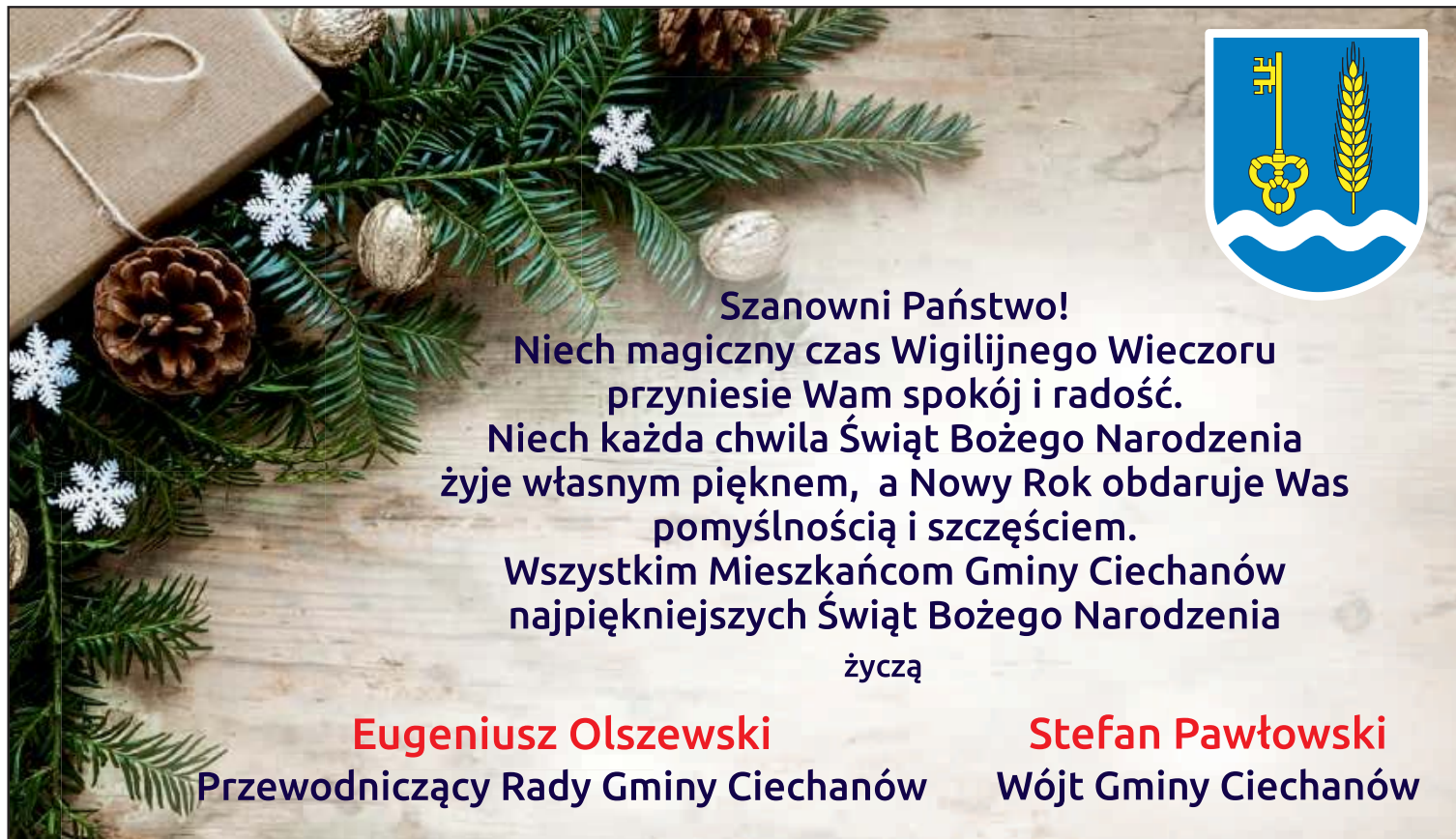
Kinga Nawrocka, mieszkanka Sulerzyża:

- Na święta zaprosiłabym tragicznie poległych ludzi walczących o Polskę w czasie wojen. Chciałabym podzielić się z nimi opłatkiem, przytulić, podziękować i wysłuchać ich historii. Wiem jak wielu z nich nie miało świąt, nie zdążyło zobaczyć swych bliskich, dlatego w te magiczne święta chciałabym, aby mogli to uczynić. Z ogromną dumą i radością pokazałabym, że Polska jest dzięki nim



pięknym i wolnym krajem. To dzięki nim coraz więcej osób stara się podążać ich śladami, znajdować przedmioty, szlaki, które są najpiękniejszą lekcją historii. Chciałabym, aby wiedzieli, jak wielu młodych ludzi coraz bardziej pogłębia wiedzę o przeszłości i walce o wolność. Święta to czas radości, ciepła i to właśnie z nimi byłyby one najpiękniejsze. Każdy goni za pracą, pieniędzmi, a to co najcenniejsze, to nasi bliscy. Oni nie mogli spędzać świąt tak jak my, ukrywali się, szukali lub chowali swych bliskich. Dlatego doceniśmy w tym świątecznym czasie najbliższych, zjednoczym się, bo nie wiemy, co będzie jutro.

RK



Koniec roku to czas podsumowań, ale też planów i nowych projektów. Jaki był dla Pani ten mijający rok?

Podsumowując krótko - to był ciekawy rok. Nigdy nie lubiłam płynąć ze spokojnym nurtem rzeczonym (śmiech). Ci którzy mnie znają, wiedzą doskonale, że wolę wyzwania i bardziej wzburzone wody, bo te lepiej budują umiejętności żeglarskie... A ten już mijający 2023 rok, podzieliłabym na dwie oceny, a może raczej dwa obszary - życia zawodowego i prywatnego. Zmieniając pierwsze, odzyskałam drugie. W końcu doceniłam znaczenie czasu, zwłaszcza tego który na własne życzenie tracimy na sprawy i ludzi, którzy nie są tego wari. Poświęcając się sprawom mało ważnym, nie mamy czasu na ważniejsze, odsuwając je na niewiadome później. Życiowy paradoks. Teraz zdecydowanie inaczej zarządzam swoim czasem. Realizuję ciekawe projekty i pomysły zawodowe, które „chodzą” mi po głowie przez ostatnie kilka lat, wdroyłam też zdecydowany zdrowotny mechanizm naprawy - pracę podporządkowałam życiu, a nie życie pracy.

Przez ostatni rok padło sporo zarzutów i oskarżeń pod Pani adresem, Pani pracy jako byłej Starosty, czy prawidłowości funkcjonowania urzędu i jednostek

Ostatni rok to był prawdziwy festiwal pomówień, nieprawdziwych oświadczeń czy kreowania rzeczywistości równoległej, nie wspomnę już o formie i języku w jakim te przemówienia były wygłaszane czy odczytywane nie tylko pod moim adresem, ale także moich współpracowników. Obejmując Starostwo po swoim poprzedniku, przejęłam nie tylko skostniałą strukturę organizacyjną, ale też wieloletnie powiązania towarzyskie i rodzinne. Mieliliśmy do czynienia z prawdziwie rodzinnym Starostwem. Taki stan rzeczy trwał przez lata. Był spokój i stabilizacja, a może raczej cytując niektórych radnych „stagnacja i brak rozwoju”. Zmiany, które wprowadziłam miały na celu wyprowadzenie Starostwa z czasów PRL. Wystarczy sobie przypomnieć jak wyglądało załatwianie spraw urzędowych do końca 2018 r. a jak to wyglądało za mojej kadencji, ile się zmieniło i jak została usprawniona praca wydziałów. Wracając do meritum pytania, odpowiem krótko opierając się na aktualnych danych ze sprawozdań finansowych - zobowiązania wymagalne na koniec 2023 r. i za 2022 r. to 0,00 zł. (słownie zero złotych), więc gdzie te miliony ogłaszane przez obecnego starostę na konferencjach prasowych? Powiat pozostawiłam w bardzo dobrej kondycji finansowej i organizacyjnej. Zadłużenie pomimo wojny i Covid przez cztery lata mojego zarządzania wzrosło jedynie o ok. 2 mln zł. Dla porównania projekt budżetu na 2024 rok zakłada rekordowy wzrost zadłużenia w porównaniu do roku 2022 o ponad 15 mln zł, a planowany deficyt na 2024 r. jest również rekordowy i będzie wynosił blisko 20 mln zł. Takie są dane rzeczywiste. Radni, którzy mnie odwoływali, jeszcze w grudniu 2022 r. twierdzili, że stan finansów i sposób zarządzania powiatem jest fatalny, a już w kwietniu 2023 r. ten sam stan oceniali jako niemalże idealny. Wszyscy głosowali za, będąc wcześniej kategorycznie przeciw. Przez ostatni rok byłam regularnie obrażana, pomawiana i oskarżana. Typowa taktyka - kłamać, obrażać, dyskredytować w oczach opinii publicznej, żeby się pozbyć problemu i politycznego zagrożenia. W polityce centralnej słyszeliśmy „wina Tuska”, a w naszej powiatowej jest nieustanna „wina Potockiej”. Jak to się skończyło dla tych, którzy taką retorykę prowadzili, nie muszę chyba nikomu przypominać.

Zmienia się klimat polityczny, a w związku z tym może warto było zostać w PSL, dziś partii w koalicji rządzącej?

Opuszczenie szeregów PSL było przemyślaną decyzją i nie chcę się po raz kolejny rozwodzić nad tym, co by było gdyby. Moja rezygnacja pokazała jedno, że biorąc pod uwagę chociażby ludzi z którymi współpracowałam była właściwa, ale zapewniam, że nie tylko to było jej powodem. Oczywiście nie chcę generalizować, ale przypomnę, że za

To był ciekawy rok...



Rozmowa z **Joanną Potocką - Rak**
Radną Rady Powiatu Ciechanowskiego

moim odwołaniem zgodnie głosowało PSL, PiS i PO. PSL i PO w polityce centralnej śmiertelnie wrogowie polityki PiS, tu lokalnie nie mieli żadnych wątpliwości, żeby oddać władzę w powiecie. A powód?... „pozbyć się niewygodnej i zbyt samodzielnej baby”. Samorządowa rzeczywistość, a może raczej bardzo mała polityka, która nie powinna mieć miejsca w samorządzie. Dziś współpraca w powiecie układa się idealnie, wszyscy są w podobnym wieku, doskonale się znają, powróciły przywrócone z emerytur stare twarze, zatrudnia się setki osób co generuje niemałe dodatkowe wydatki bieżące, a przed nami zapewne kolejna fala zatrudnień w związku ze zmianami politycznymi, a że niewiele się dzieje i niewiele zostało zrealizowane w 2023 r., to przecież „wina Potockiej”. Ważne, że jest jak było...

Od roku razem z Panią cztery kobiety tworzą Klub WiR w Radzie Powiatu. Postawiłyście Panie na Współprace i Rozwój?

Jesteśmy jedynym Klubem kobiecym w historii Rady Powiatu Ciechanowskiego, nie znalazłam też takiego Klubu w innych samorządach powiatowych, więc nie wykluczone, że jesteśmy jedyne w kraju (śmiech). Klub WiR oprócz mnie tworzą jeszcze trzy świetne, kreatywne i dynamiczne kobiety - Irena Gawarecka, Jola Teklińska i Basia Kamińska. W swojej działalności zawsze starałyśmy się podkreślać rolę kobiet, dlatego sporo inicjatyw organizujemy z myślą o mieszkankach naszego Powiatu. Zorganizowałyśmy pierwszy Powiatowy Dzień Matki, teraz organizujemy plebiscyt Kobiety naszego Regionu, wydarzenie, które ma na celu zwrócenie uwagi i docenienie kobiet przedsiębiorczych i zaangażowanych społecznie zwłaszcza z obszarów wiejskich, ale też docenić często anonimowe - nasze niezwykle mamy, siostry, koleżanki, sąsiadki czy szefowe. Jesteśmy z mieszkańcami i blisko mieszkańców, poruszamy sprawy dla nich ważne, angażujemy się w akcje społeczne czy charytatywne, bardzo dobrze się rozumiemy i uzupełniamy, za co chciałabym swoim Koleżankom Radnym jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować. Były ze mną w sytuacji dla mnie trudnej i są nadal i to jest ogromny plus tego roku, poznaje się ludzi w sytuacji gdy życie mówi „sprawdzam”...

Niebawem Świąta, kończy się stary rok, zaczyna Nowy, wiele osób zadaje sobie pytania o Pani plany na samorządową przyszłość?

Świąta oczywiście jak co roku spędzamy w gronie rodzinnym. W tym roku nie będą należały do łatwych bo niedawno odeszła mama mojego męża, więc jednej osoby przy stole będzie mniej. Życie w rodzinie to wczoraj, dziś i jutro, ale przede wszystkim ludzie, którzy pomagają pamiętać o wczoraj, równocześnie wspierając w naszym nie najłatwiejszym dziś i nieoczywistym jutrze - i to jest ta

magiczna siła rodziny. A plany samorządowe na przyszłość? Na pewno nie zrealizuję marzenia swoich byłych „kolegów” (śmiech). Niedawno z ust jednego ze współpracowników obecnego starosty padło takie stwierdzenie „po co ona tak walczy o ten samorząd, przecież ona tu nie pasuje...” Pytanie do czego nie pasuję? Do ślepego realizowania poleceń partyjnych, odczytywania z kartek żalosnych oświadczeń, zatrudniania setek ludzi bo tak mi każą, przemykania oka na wykonawców, którym trzeba zapłacić? Zarówno samorząd jak

i odpowiedzialność za samorząd zawsze postrzegałam inaczej. Nieprzypadkowo wielokrotnie powtarzałam, że Powiat... jego mieszkańcy, ludzie których nigdy nie dzieliłam ze względu na poglądy polityczne, co było widoczne chociażby na wydarzeniach jakie organizowaliśmy. Jeżeli Koła Gospodyń to wszystkie, jeżeli OSP to wszystkie, jeżeli Sołtysi to wszyscy, jeżeli powstaje 5MBOT to moim obowiązkiem jest być i pomagać... Nie przenosiłam podziałów z polityki centralnej na grunt lokalny. Samorząd powinien kierować się interesem społeczności lokalnej, a nie kolorem przynależności politycznej. O tym jaki będzie nasz samorząd na najbliższe pięć lat zdecydują mieszkańcy i to oni muszą sobie odpowiedzieć na pytanie - jakiego samorządu chcą, a przede wszystkim jakich ludzi w samorządzie. Czas na ludzi rozumiejących samorząd, a nie partyjne szyldy, które często stają się przepustką dla przypadkowych, wykonujących odgórne polecenia ludzi. Dlatego może czas najwyższy pożegnać rodziny samorządowe, które jak to powiedział pewien lokalny klasyk „dają się wybierać”. Czas na osoby zaangażowane, które chcą coś zrobić, czas na większą aktywizację kobiet i oczywiście młodych, którzy powinni mieć silną reprezentację w samorządzie. Przygotowujemy się do startu do wszystkich szczebli samorządu, mamy świetne kandydatki i kandydatów, którzy zrobią sporo zamieszania na tej dotychczas rodzinnej i stabilnej lokalnej mapie samorządowej. Nie boję się ani konfrontacji, ani rywalizacji. Ten rok dał mi tyle siły, że o zapasy energetyczne się nie martwię, to pozostawiam innym. Mam sporo pomysłów, ciekawe programy i propozycje dla wszystkich gmin, więc będzie o czym rozmawiać i z mieszkańcami i kontrkandydatami. Nie ukrywam, że ja jestem w sytuacji komfortowej, znam samorząd każdego szczebla, więc każdy samorząd jest dla mnie otwarty... Czas na zmiany, a nie tylko mówienie, że są potrzebne...

A.Z.

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego 2024 Roku
Wszystkim Mieszkańcom Powiatu Ciechanowskiego,
życzymy spokojnych, rodzinnych i serdecznych świąt,
przepełnionych zapachem tradycyjnych polskich potraw,
cieplem, miłością i szacunkiem
Nowy 2024 Rok niech będzie rokiem szczęścia,
spełnienia najskrytszych marzeń,
doskonałych wyborów i odwagi sięgania po to,
co do tej pory wydawało się nieosiągalne
i z pozoru niemożliwe**

**Radne Rady
Powiatu Ciechanowskiego**

**Joanna Potocka - Rak
Irena Gawarecka
Jolanta Teklińska
Barbara Kamińska**

Sonda „Tygodnika” Kogo zaprosił/a/bym na wigilię?

Sylwia Słojkowska-Affelska, etnograf w Muzeum Regionalnym w Pułtusku, członek Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna”

- Prawdę mówiąc, jest wiele osób które chciałabym przyjąć w swoim domu podczas wieczery wigilijnej. Jedną z nich jest Wanda Modzelewska, ziemianka z Gładcyna Szlacheckiego, przedwojenna i powojenna badaczka kultury ludowej, pierwsza kostumo-

lożka Państwowego Zespołu Ludo-
wego Pieśni i Tańca „Mazowsze”.
Spotkanie z nią i możliwość poroz-
mawiania o regionie z okresu jej
badań i wędrowek po Puszczy Białej
byłoby czymś wspaniałym. Na pew-
no opowiedziałaby, jak spędzano
święta w jej rodzinnym domu oraz
jak wyglądały przygotowania do
Bożego Narodzenia wśród lokalnej
ludności wiejskiej, którą udało jej
się doskonale poznać. Rozmawia-
łybyśmy o tradycyjnych potrawach
wigilijnych, które gościły na sto-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

łach na początku XX wieku, o kurpiowskich zwyczajach i tradycjach bożonarodzeniowych, ale przede wszystkim o ludziach, których udało się jej poznać i z którymi przez szereg lat współpracowała – twórcach ludowych, rękodzielnicach, miłośnikach kultury ludowej, badaczach.

IK

Marek Chmielewski, pisarz, mieszka niedaleko Chorzeli:



- Kogo zaprosiłbym na święta? Hmm, jeśli miałbym wybierać z listy sławnych osób, byłby to z pewnością Charlie Chaplin. Z wielką ciekawością obserwowałbym na żywo słynny „taniec z buleczkami” w wykonaniu mego gościa. Może zamiast pieczywa wybrałby polskie uszka? Kto wie... W każdym razie fajnie byłoby sprawdzić czy gwiazda kina niemego potrafi odnaleźć się w polskim domu z polskimi tradycjami. Czy Charlie Chaplin zamieniłby na jedną noc „Światła wielkiego miasta” na naszą piękną ojczyznę?

Mam nadzieję, że tak i z chęcią zapraszam! Szkoda jednak, że to już (poniekąd) niemożliwe. Jak wiemy Chaplin nie żyje już od prawie pięćdziesięciu lat. Na szczęście twórczość geniusza kinematografii przetrwała po dziś dzień i cieszy się niesłabnącą popularnością. Ba! Można rzec, że Chaplin systematycznie przechodzi swego rodzaju renesans. „Gorączka złota”, „Dzisiejsze czasy”, „Dyktator” czy „Pan Verdoux”, to tylko kilka z kultowych arcydzieł angielskiego komika (choć głównie pracował w Stanach Zjednoczonych w legendarnej Fabryce Snów zwanej Hollywood). W każdym razie, jeśli mój gość nie będzie mógł stawić się w wigilijny wieczór, zawsze pozostaje mi odtworzyć na platformie VOD, któryś z jego filmów.

RK



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragniemy w imieniu samorządu Powiatu Mławskiego życzyć Państwu, aby czas ten upływał w zdrowiu, cieple rodzinnego domu oraz w duchu pięknej polskiej tradycji. Niech to będzie czas niezapomniany, w którym miłość promieniująca z Betlejemskiego Żłóbka pozwoli nam odnaleźć nadzieję na jeszcze lepszy Nowy Rok.

Przewodniczący Rady Powiatu Mławskiego Jan Łukasik

Starosta Mławski Jerzy Ryszard Rakowski



Jest taki dzień – o świętach w PRL-u

Kolejki po karpia i pomarańcze, ręcznie robione ozdoby choinkowe, zakładowe „śledziki” – święta w czasach peerelu miały swój urok i niepowtarzalny klimat, a ich przygotowanie wymagało nie lada pomysłowości. Jak wówczas obchodzono Boże Narodzenie?

Śledzik rodzaju męskiego

Do przedświątecznych zwyczajów należał tzw. śledzik. Panowie spotykali się w lokalu i spożywali potrawy postne, głównie ryby, popijając je dobrze schłodzoną wódką. Takie spotkania przeciągały się nawet do Wigilii. Oficjalnie panowie nie chcieli przeszkadzać paniom w przygotowaniach do świąt. Jak pisał Stefan Wiechecki: „Odwieczny obrzęd »rybki« gromadzi przy biesiadnych stołach wszystkie stany. (...) Każdy pije ostro i zakąsza często praśnym chlebem, śledziem w śmietanie, grzybkiem w cieście, karpkiem na szaro czy smażonym karaskiem, byle z postem, byle godnie, byle tradycyjnie”.

Zastaw się, a postaw się

Jeszcze w czasach II RP na sklepowych półkach nie brakowało towarów, a świąteczne menu zależało jedynie od zasobności portfela. „(...) Szwagier mój Alojzy Pokrzywka z Jabłonną przyjechał

do Warszawy za sprawunkami. Siostra wypisała mu na kartce wszystko, co ma kupić. Było tego ze dwadzieścia gatunków. (...) Zaniem wszystko kupiliśmy,

szwagier o mały figiel na kolejkę się nie spóźnił” – wspomina Stefan Wiechecki.

Po wojnie władze komunistyczne traktowały święta jako okazję do rzucenia na

Niestety mało kto miał wtedy lodówkę, dlatego po zakupie karp ładował w wannie z chlorowaną wodą, czasem nawet na kilka dni.

rynek towarów, które na co dzień były deficytowe. Jak zauważa Stefan Wiechecki, przedświąteczna gorączka zaczynała się już w listopadzie. „(...) Rodzynki, migdały, suszone winogrona i pomarańcze ze wszystkich stron świata do nas zapychają i jeżeli nie zdążą na Wigilię, na Trzech Króli nadlecą do Gdyni, a potem już najdalej w miesiąc będą w sklepach”.

Karp prosto z wanny

Karp, choć modny, nie był za peerelu ogólnodostępny. Dochodziło nawet do tak kuriozalnych sytuacji, że w zakładach pracy odbywały się loterie, w których można było wygrać właśnie... tę rybę.

Pisarka Joanna Chmielewska tak wspomina ten czas: „Wszyscy wiedzą, jak wyglądała przez lata sytuacja z rybami przed świętami Bożego Narodzenia. Zdobywało się je różnie, podstępem, kumoterstwem, przemocą, stawem w Łazienkach, a przeważnie ogonami”.

Ręcznie robione ozdoby

Nie było polskiego domu bez metrowej łańcucha choinkowego zrobionego z kolorowego papieru przez dzieci na zajęciach ZPT. Anna Szydłowska opowiada, czym ozdabiano choinki w PRL-u: „Wiele sklepów (...) zaopatrywała w bombki działająca do dziś na warszawskim Grochowie manufaktura założona w 1948 roku przez Jana Fogla. (...) Bombkowych stylizacji choinek dopełniały włosy anielskie, rozłożona na gałązkach wata mająca imitować śnieg, podłużne cukierki, orzechy i sprzedawane w Cepeli dekoracje ze słomy”. Na pomoc przychodziły popularne w tym czasie poradniki typu „Zrób ro sam”.

Źródła:

Stefan Wiechecki – „Wszystko przez Heroda” (1937), PIW, Warszawa 1956

Stefan Wiechecki – „Czuć święta w powietrzu” (1962), Czytelnik, Warszawa 1965

Joanna Chmielewska – „Autobiografia. Tom I. Dzieciństwo”, Vers, Warszawa 1993

Anna Szydłowska – „Tak samo ładne jak prawdziwe



FOT. ARCH. GRAŻYNY RUTKOWSKIEJ



FOT. ANNA TRAFIEZ

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego

Święta kojarzą mi się przede wszystkim z ciepłem rodzinnego domu i licznymi rocznicami, które są dla mnie ważne. Ten czas wypełnia też zapach wigilijnych potraw i migocząca choinka. Życzę wszystkim Mazowszanom spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych miłości i wzajemnego szacunku.



FOT. RAFAL LATOSZEK

Wiesław Raboszuk, wicemarszałek

Mnie święta kojarzą się z doniosłą atmosferą, ze stołem – koniecznym białym i pełnym potraw. Z białym puchem na drzewach, polach, chodnikach. I oczywiście z choinką przystrojoną bombkami i świecidełkami.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę państwu dużo zdrowia, radości, spokoju i wspaniałych prezentów. Wszystkiego najlepszego także z okazji zbliżającego się nowego 2024 roku!



FOT. RAFAL LATOSZEK

**Spokojnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
dużo zdrowia,
sukcesów i optymizmu
w Nowym Roku 2024**

życzą

Adam Struzik
Marszałek
Województwa Mazowieckiego

Ludwik Rakowski
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Mazowieckiego

**Radni i Zarząd
Województwa Mazowieckiego**

25^{lat} **Mazowsze**

Sonda „Tygodnika” Kogo zaprosił/a/bym na wigilię?

Antoni Ruda, emerytowany górnik mieszkający w Konopkach

- Jestem już dość dużym dzieckiem, ale pomarzyć o prezentach zawsze można, tym bardziej na tak ciekawy temat. Pamiętam jak w młodości podkochiwałem się (choć to może za duże słowo) w kilku polskich aktorkach. Wtedy oddałbym życie za randkę z Jolantą Lothe, którą uwielbiałem w serialu „Doktor Ewa”. Gdyby tak znów mieć te paręnaście lat i spotkać Panią Jolan-



Wioletta i Adam Olszewscy, oboje w stopniu harcmistrza ZHP, Krag Starszyny Harcerskiej „Lamus”:

Adam Olszewski: - Tradycja mówi, że przy każdym wigilijnym stole powinno jedno naczynie czekać na wędrowca i uważam, że z miłą chęcią gościlibyśmy właśnie tego autentycznego wędrowca. Niech to będzie osoba poszukująca swojego celu, swojego sensu życia, ale nie wykluczam również i takiej osoby, która jest w potrzebie i mieszka blisko...

tykamy, ale oni mają swoją rodzinę, my mamy swoją. Mam jednak nadzieję, że może kiedyś ta Wigilia będzie wspólna. Czasy są trudne, natomiast to jest to,



Wioletta Olszewska: - Na wigilię zaprosiłabym sąsiadów - pana Stanisława z jego żoną, bo były to pierwsze osoby, które nam zjeżdżającym z Ciechanowa na wieś otworzyły swoje serca. Pamiętam, że było lato, a oni zbierali siano i z uśmiechem i radością, nie znając nas zupełnie zaprosili do stołu. Wspólna herbata, kawa, kotlety, taka wiejska gościna. Obecnie brakuje nam właśnie tej życzliwości międzyludzkiej. Nasze instruktorskie spotkania harcerskie były właśnie takie, a my dla siebie - jak bracia i siostry. To jest to, co w harcerstwie zawsze było szczególnie. Ciepło, miłość człowieka do człowieka, po to, żeby nauczyć kolejne pokolenia, jak trzeba żyć i współpracować, że żadna sztuczna inteligencja nie zastąpi miłości człowieka do człowieka. Tych państwa chciałabym u siebie widzieć na Wigili. My się spo-

czego mi naprawdę bardzo brak. W tym okresie świątecznym życzę wszystkim takiej minuty ciszy nad samym sobą, nad tym jak życie wyglądało do tej pory i jak to nasze życie ma wyglądać w przyszłości. Wszyscy mamy dzieci, część osób ma wnuki, to jest przyszłość tego młodego pokolenia. My jesteśmy już pokoleniem odchodzącym więc wydaje mi się, że to dla tych młodych powinniśmy budować nasz wspólny dom Polskę. „Bratnie słowo sobie dajem, że pomagać będziemy wzajem” - te słowa harcerskiej pieśni są chyba podsumowaniem naszej harcerskiej działalności. W ten sposób działając i czyniąc swoje własne postanowienia nie noworoczne, ale takie codzienne sami stajemy się lepsi i tego każdemu życzymy. **ES**



Wesołych Świąt!

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu zadowolenia i satysfakcji
z podejmowanych wyzwań.

Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru
przyniesie spokój, wytchnienie i radość,
a Nowy 2024 Rok
obdaruje zdrowiem, szczęściem i pomysłowością.

Adam Olszewski

Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie
wraz z Pracownikami

Anno Domini 2023

tę pod choinką - uznałbym, że to najpiękniejsze święta w moim życiu. Ale nie chcę być też zbyt egoistyczny. I może skoro mogę marzyć o czymś, to wykorzystam życzenie trochę bardziej szlachetnie. Nadal pozostała mi duża

miłość do kinematografii. Może chciałbym, aby przeniósł się do mnie w czasie Zbigniew Cybulski? Ostrzegłbym go, żeby pewnego okropnego dnia jednak odpuścił sobie kręcenie sceny, w której wskakuje do pociągu. Wszyscy wiemy

bowiem jak się skończyła. A potem mógłby sobie wrócić do PRL-u i dalej kręcić świetne filmy, a ja miałbym w tym tak wielki udział, że może umieszciliby mnie w napisach końcowych.

PW



W imieniu Dyrekcji i Pracowników Muzeum Romantyzmu w Opinogórze składamy Państwu serdeczne życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego 2024 Roku. W tym roku za zasługą przepięknej, śnieżnej aury zostaliśmy wprowadzeni w radosny, świąteczny nastrój już w połowie listopada, dzięki czemu te niezwykle chwile możemy celebrować dłużej. Na usta same cisną się słowa, których autorem jest prekursor romantyzmu Johann Wolfgang von Goethe - „(...) trwaj chwilo, o chwilo, jesteś piękna! (...)”. Przepelnieni tą radością życzymy Państwu przede wszystkim zdrowia, bo bez niego nic się nie liczy. Niech w Państwa domach przy świątecznym stole wszyscy będą obecni i szczęśliwi, zapisując te karty historii, do których będziemy z tęsknotą wracać. Niech codzienne problemy, będące niechcianymi towarzyszami życia, choć w tym czasie nas opuszczają i pozwolą o sobie zapomnieć. Nowy 2024 Rok niech będzie rokiem samych pozytywnych niespodzianek i dobrych dni. Oby w tym roku spełniły się Państwa marzenia i plany, zarówno te ze sfery życia osobistego, jak i zawodowego. Bądźmy szczęśliwi!

Opinogóra Górna, 2023



Część grafiki pochodzi z freeplk.com



Szanowni Mieszkańcy Gminy Naruszewo!
Niech czas Bożego Narodzenia pozwoli Państwu doświadczyć czułości przychodzącego Boga!
Niech Jego światło rozproszy wszelkie ciemności,
da pocieszenie w smutku, siły do realizacji codziennych powołań.
Niech Jezus Chrystus, Wcielone Słowo Boga,
obdarza Państwa swoimi łaskami,
zachowa w zdrowiu, wspiera i umacnia
w podejmowaniu życiowych zadań
i obowiązków w Nowym 2024 Roku.
Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia życzą

Wójt Gminy Naruszewo Przewodniczący Rady Gminy
Beata Pierscińska Zbigniew Nowicki

oraz
Radni i Pracownicy Urzędu Gminy w Naruszewie

JEST W MOIM KRAJU ZWYCZAJ, ŻE W DZIEŃ WIGILIJNY,
PRZY WZJĘCIU PIERWSZEJ GWIAZDY WIECZORNEJ NA NIEBIE,
LUDZIE GNIAZDA WSPÓLNEGO ŁAMIA CHŁEB BIBLIJNY
NAJTKLIWSZE PRZEKAZUJĄC UCZUCIA W TYM CHŁEBIE.
C. K. NORWID, "OPŁATEK"

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomysłowości
w Nowym 2024 Roku
życzą*

PRZEWODNICZĄCY
RADY GMINY
PAWEŁ WITKOWSKI

WÓJT GMINY
SZYDŁÓWO
GRZEGORZ ROCHNA

Sonda „Tygodnika” Kogo zaprosił/a/bym na wigilię?

Ewa Sonia Zięba,
artystka-rzeźbiarka:

- Bardzo chętnie porozmawiałabym przy wigilijnym stole z Michałem Aniołem, który robił piękne rzeźby, ale nie miał łatwego życia. Czytałam książkę o nim, więc wiem, kim był i jakie miał dokonania. Musiałabym się przenieść w czasie, a może on by się przeniósł. Chciałabym z nim porozmawiać o materiałach, z jakich tworzył, o pracy w marmurze, głównie carrara, o rzeźbie, chociaż także malował na przykład w Kaplicy Sykstyńskiej. Nie znał materiałów takich jak brąz. Można by podyskutować, w czym łatwiej się pracuje, co daje nam praca wykonana w danym materiale, ile na nią potrzeba czasu, jaki materiał nam odpowiada, jak jest zrobiony, czy słucham materiału i czy materiał mnie słucha. Gdy się pracuje w kamieniu, po jakimś czasie kamień zaczyna nas słuchać i dzieje się tak, jak sobie wymyślimy. Wróćmy do naszych czasów, chętnie bym gościła kogoś, kto akurat przechodzi albo zbliżał się w czasie. Patrząc jeszcze bardziej

FOT. IZABELA KORA



realnie, przyznam, że widziałabym przy wigilijnym stole sąsiada, z którym żyjemy w zgodzie i od lat się znamy, bo ja się tutaj wychowałam, w starej kamienicy, gdzie mieszkam z mamą. Z sąsiadem wymieniamy się życzeniami i potrawami, ale on uważa, że Wigilia Bożego Narodzenia to rodzinne święta, więc spędza ten wieczór u siebie w domu przy telefonie i rozmawia z siostrą czy siostrzeńcem. Ale gdyby się zdarzyło, że zapukałby do sąsiadów, to byłby to niespodziewany gość, bo zawsze się zastrzegam, że on nigdzie nie chodzi, chociaż był wcześniej zapraszany. Wtedy zostałby przywitany i zaproszony do stołu, bo my Wigilię obchodzimy rodzinie, przychodzi moja siostra, kto może dojechać, dociera. I zawsze, tradycyjnie, jest przygotowana zastawa dla zbląkanego wędrowca.

IK

Mira Białkowska, poetka,
pisarka, autorka książek dla
dorosłych i dla dzieci, związana
z powiatem nowodworskim:

- Mówi się, że nigdy nie jest za późno, że wszystko można naprawić, zacząć jeszcze raz. Niestety. Chyba najsmutniejszymi słowami jakie znam, są właśnie słowa: ZA PÓŹNO. Gdybym w tę magiczną noc mogła liczyć na cud, zaprosiłabym do swojego stołu kogoś, kto był dla mnie bardzo ważny, a kogo już nie ma. Wiedział, ile dla mnie znaczy, ale nie powiedziałam Mu wszystkiego, co powinien usłyszeć. Tyle ważnych, ciepłych słów nie zostało wyartykułowanych, a teraz jest już ZA PÓŹNO. Bardzo chciałabym to naprawić.

Wigilia to czas składania życzeń.

Bądźcie szczerzy w obdarowywaniu się miłym słowem, nie wstydźcie się i pamiętajcie, że warto to robić nie tylko z okazji świąt.

IK



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Karolina Czerwińska,
studentka,
autorka książki
„Opowiedz mi
druhu - z życia
Anny Zawadzkiej”,
w której pojawia
się wspomnienie
o Ziemi
Ciechanowskiej:

- Gdybym miała zaprosić kogoś do wigilijnego stołu, to zdecydowanie Vincenta van Gogha. Niezwykłego malarza, który nie miał szansy zobaczyć swojego sukcesu. Myślę, że w prezencie przyniósłby swoje dzieło. Vincent van Gogh to uzdolniony malarz, ale i człowiek przeżywający problemy jak wielu z nas. Jego życie nie było usłane różami, nie miał szczęścia w miłości, a jego talent został doceniony wiele lat po jego śmierci. Chciałabym usłyszeć jego zdanie o neoimpresjonizmie. Dowiedzieć się, czy był gotowy na taki rozgłos, czy jego stany lękowe i depresja byłyby w stanie minąć po takim sukcesie. Dowiedzieć, jak on i jego liczne rodzeństwo spędzali Boże Narodzenie oraz porównać je ze świętami w naszych czasach, w moim rodzinnym domu. Vincent van Gogh jest jedną z wielkich postaci, które zasługują na zaproszenie do wigilijnego stołu, chociaż nie wiem, czy poeta Konstanty Ildefons Gałczyński nie byłby dla niego sporą konkurencją. Nie tylko Wigilię, ale i święta Bożego Narodzenia chciałabym spędzić z Anną Zawadzką, czyli Hanką, bohaterką mojej książki. Hanka była tak niezwykłą osobowością, że ten magiczny czas byłby dla mnie w jej towarzystwie nieoczekiwanym cudem. Harcerka i przewodnicząca ZHP, nauczycielka języka angielskiego i nauczycielka życia była niczym najpiękniejszy drogowskaz. Myślę, że każdy z nas potrzebuje takiej Hanki w swoim życiu.

IK



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

*Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia,
życzymy Państwu chwil przepięknych miłością i radością,
niosących spokój i odpoczynek, by w życiu zawsze panowała
ta niepowtarzalna, świąteczna atmosfera.*

*Niech te szczególne dni,
będą okazją do przeżywania Świąt
w serdecznym gronie bliskich,
a nadchodzący Nowy Rok 2024
będzie pełen nadziei i spełnionych marzeń.*

życzenia składają

*Przewodniczący
Rady Gminy
Grzegorz Lejman*

*Wójt Gminy
Zdzisław Mierzejewski*

**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku**
życzą

**Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej
Północne Mazowsze Sp. z o.o.**



SIM CIECHANÓW
PÓŁNOCNE MAZOWSZE

**Budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym
czynszu z opcją dojścia do własności.**

06-400 Ciechanów, ul. Warszawska 10A

tel. 538 360 458 * e-mail: biuro@simplm.pl * www.simplm.pl

Wigilie, jarmarki, spotkania opłatkowe

9 grudnia odbył się Gminny Jarmark Bożonarodzeniowy w Sochocinie. - Podczas jarmarku można było nabyć regionalne, swojskie produkty i ręcznie wykonane świąteczne wyroby – wszystko prosto od lokalnych wystawców, przedsiębiorców, rzemieślników i rękodzielników z naszego terenu, a także spoza miasta i gminy Sochocin. Wśród jarmarkowych specjalów znalazły się między innymi: artystycznie wykonane pierniki, ciasta, sery, smakowite miody, kolorowe, bożonarodzeniowe ozdoby i dekoracje.



Jarmark w Sochocinie



Jasełka w Domu Samopomocy



Wigilia Związku Diabetyków

Nie mogło oczywiście zabraknąć śnieżyńki, elfa i świętego Mikołaja, który chętnie pozował do wspólnych zdjęć i rozdawał czerwone czapeczki. W jego domku najmłodszy mogli sami ozdobić pierniki, udekorować bombki oraz stworzyć łańcuch choinkowy. Atrakcją sochocińskiego jarmarku była również okolicznościowa, klimatyczna fotobudka – przekazał urząd miasta i gminy.

10 grudnia Wigilia miejsko-gminna odbyła się w Nowym Mieście.

Tego dnia miał również miejsce jarmark bożonarodzeniowy oraz wiele innych atrakcji, w tym występy artystyczne dzieci z Przedszkola im. Misia Uszatka i dzieci z Zespołu Szkół im. Integracji Europejskiej, a także Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów „Warto Żyć”. W Wiejskim Ośrodku Kultury przedszkolaki zaprezentowały zaś Jasełka. Nie zabrakło oczywiście spotkania ze św. Mikołajem.

13 grudnia miały miejsce Jasełka w Powiatowym Środowiskowym Domu Samopomocy w Płońsku.

- Było jak zawsze serdecznie, radośnie i miło, bardzo miło. Pięć lat temu, w grudniu 2018 roku, „rodził się” środowiskowy dom samopomocy, pierwszy - i jakże potrzebny - w powiecie. W Wigilię mieliśmy odbiory, a w Sylwestra w najlepsze robiliśmy zakupy, kupowaliśmy meble, wyposażenie, bo czas na wydanie dotacji mijał o północy. Lubię to miejsce i tych ludzi – przekazała starosta Elżbieta Wiśniewska.

Swoje spotkanie połączone z kolędowaniem miało również Stowarzyszenie Niepełnosprawnych „Bądźmy Razem” w Płońsku, które istnieje już od 20 lat, a przy wigilijnym stole ze starostą spotkał się również Związek Diabetyków.

16 grudnia gmina Joniec zorganizowała spotkanie opłatkowe dla seniorów w remizie OSP w Królewie, a dzień później zaplanowano kolędowanie i spotkanie opłatkowe dla wszystkich mieszkańców przy budynku urzędu gminy.

17 grudnia to także dzień Wigilii i jarmarków w Płońsku, Raciążu, Baboszewie, a także dwóch wydarzeń o charakterze sportowym: Bieg Mikołajów w Nowym Mieście (z możliwością „morsowania”) organizowany przez Stowarzyszenie Płońscy Patriotci oraz Świąteczny Turniej Wieloboju i Podnoszenia Ciężarów w hali Zespołu Szkół nr 1 w Płońsku.

19 grudnia, w dniu publikacji aktualnego numeru TC, powiat zaplanował przekazanie prezentów dla podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Karolinowie z zaprzyjaźnionymi jednostkami i osobami.

RK

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia z głębi serca życzę, by ten wyjątkowy czas stał się okazją do wielu duchowych przeżyć, odpoczynku i serdecznych spotkań z najbliższymi. Niech nikomu nie zabraknie miejsca przy wigilijnym stole i tradycyjnej choince. Nasze domy niech wypełni ożywiony śpiew kolęd, radość, wzajemna życzliwość i szacunek, a w Nowym Roku 2024 niech dopisuje zdrowie, optymizm oraz pomyślność w każdej sferze życia.

Posel na Sejm RP
Adam Krzemiński

Zapraszam do kontaktu w biurze poselskim w Ciechanowie
Pl. Jana Pawła II 15

„Cicha noc, święta noc, pokój niesie ludziom wszem...”

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, spokoju i wzajemnej życzliwości. Niech Nowy Rok będzie czasem realizacji osobistych zamierzeń, wielu sukcesów i spełnionych marzeń.

Burmistrz Miasta i Gminy Nowe Miasto
Sławomir Zalewski
z Pracownikami Urzędu

Przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Mieście
Marek Caliński z Radnymi

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia wypełnione będą miłością i spokojem, aby ten wyjątkowy czas spędzony w gronie bliskich był chwilą wytchnienia i odpoczynku. Niech Nowy 2024 Rok obdaruje Państwa pomyślnością i szczęściem. Pieknych Świąt Bożego Narodzenia Życzę

Przewodniczący Rady Gminy
Jolanta Grochowska
wraz z Radą Gminy
Opinogóra Górna

Wójt Gminy Opinogóra Górna
Piotr Czyżyk
wraz z pracownikami urzędu
i jednostek organizacyjnych Gminy

Ciechanowskie wspomnienie o stanie wojennym

W środę 13 grudnia w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie odbył się koncert upamiętniający 42. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego. Wydarzenie zostało zainicjowane i poprowadzone przez ciechanowską posłankę Annę Ewę Cicholską. Oprawę artystyczną zapewnił Tolek Jabłoński – bard, pieśniarz i autor piosenek. Występ dopełniła wystawa zdjęć „Stan wojenny 1981-1983” dzieła Instytutu Pamięi Narodowej.



Koncert Tolka Jabłońskiego



Odczyt Lecha Zduńczyka

się na tym wspomnieniowym spotkaniu. Jednak obecne były również dzieci i młodzież. Dla nich taka forma również mogła być atrakcyjną pigułką historycznej wiedzy – usłyszeliśmy w krótkim końcowym przemówieniu.

Jeśli ktoś nadal chciał poobcować z historią, już po oficjalnej części mógł przyjrzeć się fotograficznej wystawie „Stan wojenny 1981-1983” dokumentującej napiętą sytuację na ulicach. Nie zabrakło oczywiście chyba najbardziej kultowego zdjęcia: szary, zimowy obraz, na ulicach wojsko i pojazd opancerzony, a w tle kino i reklama wyświetlonego tam filmu. Był nim słynny dramat wojenny „Czas apokalipsy” Francisca Forda Coppoli i ten tytuł Polakom z tamtych dni wydawał się bardziej mówić o tym, co dzieje się pod kinem, a nie w nim.

PW



Wystawa zdjęć

Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 18.30. Lech Zduńczyk, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie wygłosił odczyt przybliżający rangę omawianych wydarzeń oraz szerszy kontekst odwiecznej polskiej walki o wolność. Następnie scenę przejęła już gwiazda wieczoru, czyli Tolek Jabłoński. Związany z „Solidarnością” pieśniarz i autor o nieprzejednanym, żarliwym patriotyzmie nawet dziś z dużymi emocjami podchodzi do trudnych wspomnień sprzed ponad 40 lat. Emocje zresztą przekłada również w ekspresyjne wykonanie szerokiego repertuaru.

Koncert rozpoczął się od chyba najbardziej kanonicznego dla opozycji utworu tamtych czasów – „Murów” Jacka Kaczmarskiego. Tak jak protest-song stworzył koncertową listę, tak inna znana „piosenka kontestująca” („Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena) zamknęła ją klamrą. Nie zabrakło piosenek trochę mniej buntowniczych, lecz refleksyjnych i religijnych. Jest to bowiem mieszanka, w której Tolek Jabłoński (czego nie ukrywa) czuje się najlepiej i pozostaje jej wierny.

Najważniejszy jest przekaz słowny, który podparty odpowiednią muzyką nie stracił aktualności. Wiele tamtych słów możemy odnosić do dzisiejszych wydarzeń. Zawsze jest walka dobra ze złem i wszystko sprowadza się właściwie do tego motywu. Ta walka nabiera tylko nowej rzeczywistości. Niepodległość nie jest dana. Jest zadana, trzeba o nią dbać każdego dnia – powiedział muzyk już po występie.

Ksiądz prałat Eugeniusz Graczyk o stanie wojennym zdawał relację z pierwszej ręki, gdyż wiele z jego prywatnych wspomnień dotyczyło wspierania antyreżimowej opozycji nawet w najtrudniejszych chwilach.

Nawiązała do tych żywych wspomnień również posłanka Cicholska.

– Dziś spotykamy się, żeby powspominać dzieje sprzed 42 lat. To były tragiczne momenty, ale przyniosły naszej ojczyźnie wolność, ponieważ jej pragnienie nigdy nie umarło. Bardzo się cieszę, że ówcześni opozycjoniści tak licznie zjawili



**Szanowni Państwo!
Przyjmijcie proszę
serdeczne życzenia
radosnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia
i wszelkiego dobra dla Was
i Waszych bliskich
w Nowym Roku!**

**Wasz Senator RP
Krzysztof Bieńkowski**



Z okazji Nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy płynące z serca życzenia zdrowia, spokoju, i nadziei. Niech Bóg, który rodzi się w naszych sercach przepelni je miłością a czas spędzony w ciepłej rodzinnej atmosferze przyniesie wytożnienie i oddali wszelkie zmartwienia i troski. Nowy Rok niech będzie dla Państwa pomyślny pełen optymizmu oraz sukcesów zawodowych i prywatnych.

Monika Witkowska
Przewodnicząca Rady Gminy
oraz radni Rady Gminy Strzegowo

Wiesław Zalewski
Wójt Gminy Strzegowo
wraz z pracownikami Urzędu Gminy

Płońsk

Lodowisko ruszyło 9 grudnia

W sobotę 9 grudnia przy Miejskim Centrum Sportu i Rekreacji w Płońsku ruszyło lodowisko.

Pierwszych łyżwiarzy powitali zastępca burmistrza Płońska Teresa Kozera i dyrektor MCSiR Waldemar Kunicki.

Jak informuje miasto, lodowisko będzie czynne codziennie od godz. 9.00 do 21.00 (przerwa techniczna od 15.00 do 16.00).

Bilet normalny: 8 zł (za godzinę),
ulgowy: 5 zł,
wypożyczenie łyżew: 10 zł,
ostrzenie łyżew: 10 zł.

RK



FOT. UM PŁOŃSK



Świąteczny

W te magiczne Święta życzymy Państwu odpoczynku i powrotu do słodkich korzeni - rodzinnych zwyczajów, tradycyjnych przepisów oraz spotkań przy wspólnym stole.

Bo słodkie łączy z natury.

Wesołych Świąt życzy
Grupa Pfeifer & Langen w Polsce

Grupa Pfeifer & Langen w Polsce

Wesołych Świąt

oraz szczęśliwego Nowego Roku



RolBud



MRÓWKA

STACJA PALIW
MRÓWKA

psb PROFI

PPHU
RolBud
PRODUKENTY OKIEN I DRZWI

Kieszonkowcy grasują przed świętami

W związku z okresem świątecznym supermarkety i targowiska przyciągają tłumy kupujących, co sprawia, że nasilają się działania kieszonkowców. W niedzielę 10 grudnia na płońskim targowisku miejskim przykra sytuacja przydarzyła się dwóm mieszkankom powiatu.

- Kieszonkowiec lub kieszonkowcy, wykorzystując nieuwagę 50 i 69-latkki wyjęli z ich z torebek portfele z dokumentami i pieniędzmi. Torebki kobiety nosiły przewieszane przez ramię i zasunięte na suwak. Nie wiedzą nawet, w któ-

rym momencie padły ofiarą kieszonkowców – przekazała kom. Kinga Drżek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Policja apeluje o ostrożność:

- Podczas robienia zakupów pilnujmy cennych rzeczy. Panie najlepiej, aby nosiły swoje torebki zawsze zasunięte, z przodu, blisko ciała. Natomiast Panowie powinni nosić portfele i telefony w wewnętrznych kieszeniach odzieży, a nie tylnej kieszeni spodni. Pamiętajmy, że w przypadku zgubienia dokumentów w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy lub dowodu rejestracyjnego należy ten fakt zgłosić w urzędzie, który wydał ten dokument. Uchroni to nas przed przykrymi konsekwencjami finansowymi np. w postaci zaciągniętej pożyczki przez inne osoby.

RK

Cztery nastolatki zdemolowały bar

Policjanci z Posterunku Policji w Nowym Mieście na podstawie nagrań z monitoringu ustalili tożsamość czterech nastolatek, które na początku listopada zdemolowały wnętrze jednego z barów na terenie powiatu, działającego sezonowo przy wypożyczalni kajaków.

- W czasie gdy bar był zamknięty ktoś dostał się do jego wnętrza i zniszczył jego wyposażenie, powodując straty na łączną kwotę blisko 17 tys. zł. Właścicielkę baru zaalarmował jej znajomy, który zobaczył zapalone w lokalu światło. Kobieta po wejściu do środka, sprawdziła zapisy z kamer monitoringu umieszczonego w barze. Okazało się, że panujący wokół bałagan, to sprawka czterech nastolatek, które dostały się do wnętrza przez balkon. Dziewczyny chodziły po stołach i je przewracali, wspinały się po lodówkach, a wszystko co mogły kopały lub tym rzucały. Uszkodziły między innymi stół bilardowy, wyrwały kółka przy odkurzaczu, połamały parasol zewnętrzny, zbiły zastawę

stołową, a także zniszczyły dach przybudówki, który zarwał się, jak po nim chodziły. Ich wszystkie poczynania zarejestrowały kamery – przekazała kom. Kinga Drżek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Przekazane przez pokrzywdzoną nagrania funkcjonariusze z płońskiej komendy dokładnie przeanalizowali, a na ich podstawie policjanci z Posterunku Policji w Nowym Mieście ustalili tożsamość sprawczyń.

- Trzy mają po 16-lat, jedna to 15-latką. Wszystkie są mieszkankami pow. płońskiego. Zostały wezwane do jednostki policji wraz z rodzicami. W czasie przesłuchań w charakterze nieletnich sprawców czynu karalnego nastolatki przyznały się do wszystkiego. Nie potrafiły w sposób racjonalny wytłumaczyć swojego zachowania. Według najmłodszej, nic wielkiego się nie stało – dodaje oficer prasowa płońskiej policji.

Zgodnie z kodeksem karnym osobom dopuszczającym się przestępstwa uszkodzenia mienia grozi od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. W przypadku osób niepełnoletnich o wymiarze kary decyduje sąd rodzinny i nieletnich.

RK



Julia Ludwińska, 5 lat, Miejskie Przedszkole Samorządowe nr 3 im. Jana Brzechwy w Mławie, grupa Gumisie, opiekun - Anna Ludwińska

Z okazji świąt Bożego Narodzenia składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności. Życzymy wielu radosnych chwil przepiętnych ciepła i rodzinnej atmosfery.

Niech Nowy Rok będzie czasem pokoju, ciekawych wyzwań i zrealizowanych planów.

Sławomir Kowalewski
Burmistrz
Miasta Mława

Lech Prejs
Przewodniczący
Rady Gminy

Wspaniałych i pełnych radości świąt Bożego Narodzenia, a w Nowym Roku pasma sukcesu, spełnienia wszystkich marzeń i planów

**życzą właściciele i pracownicy
firmy KOPTRANS
Witold Piętka i Synowie**



GRUPA POLMLEK

Zdrowych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
życzą
Zarząd i Właściciele
Grupy Polmlek



www.polmlek.com



Redakcja „TC” doceniła Bernarda Grzankowskiego

Wykrzyknik dla regionalisty

Kolejny „Wykrzyknik” Tygodnika Ciechanowskiego znalazł swojego odbiorcę. Jest nim Bernard Grzankowski wiceprezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej.

Statuetka „Wykrzyknika” wręczona została podczas spotkania wigilijnego członków zarządu i komisji rewizyjnej TMZC, które odbyło się w przedświąteczny czwartek. Wręczył ją redaktor naczelny Ryszard Marut. Nagroda przyznawana jest przez redakcję od 2005 roku osobom szczególnie wyróżniającym się w regionie w działalności społecznej, kulturalnej i charytatywnej, osobom które nie zabiegają o rozgłos i splendor w swojej pracy. „Tygodnik” właśnie takie osoby chce uhonorować i przedstawić szerszej publiczności, swoim czytelnikom.

- Nagroda jest ustanowiona i ufundowana przez zespół „Tygodnika Ciechanowskiego” – mówił Ryszard Marut wręczając statuetkę. - Wyboru dokonuje zespół redakcyjny. A dlaczego Bernard Grzankowski?

- Pan Bernard od wielu lat znany jest ze swojej działalności na niwie społecznej, regionalnej, charytatywnej. Jego udział w upamiętnianiu rocznic ważnych dla Ciechanowa regionu, ludzi którzy zasłużyli się dla miasta i społeczeństwa jest nie do przecenienia. Jest człowiekiem skromnym i cichym, a przy

FOT. E. STANGRODZKA



Bernard Grzankowski (z lewej) odbiera z rąk redaktora naczelnego „Tygodnika Ciechanowskiego” Ryszarda Maruta statuetkę Wykrzyknika TC

tym bardzo skutecznym, konkretnym i pracowitym. W ostatnim czasie Bernard Grzankowski założył się w dziele archiwizacji i digitalizacji wydawnictw regionalnych. Systematycznie przenosił tradycyjnie wydane książki i czasopisma w formę cyfrową. Dzięki temu ocalone zostały i udostępnione czytelnikom bibliotek nisko nakładowe wydawnictwa regionalne, okolicznościowe oraz unikalne egzemplarze dawnej prasy lokalnej.

A rok temu Pan Robert usiadł nad grubymi tomami-zszywkami „Tygodnika... Ciechanowskiego”.

„Tygodnik Ciechanowski” powstał dokładnie 44 lata temu (14 grudnia 1979 r.). Aż do początków lat 2000 wydawany był tylko w formie papierowej. Bernard Grzankowski w ciągu krótkiego okresu zdigitalizował, czyli przeniósł w „cyfrę” 23 lata papierowego tygodnika regionalnego. Jeśli ktoś chciałby położyć te grube zszywki jedna na drugiej powstałby stos o wysokości... 170 cm

- Jest takie określenie - benedyktyńska praca, czyli zmusna, wymagająca ogromnej cierpliwości i dokładności. Ja bym powiedział, że jest również praca... „bernardyńska” – powiedział redaktor

naczelny. Jesteśmy panu Bernardowi bardzo wdzięczni, tym bardziej, że była to praca zupełnie wolontariacka. Ustaliśmy w porozumieniu z Powiatową Biblioteką Publiczną im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, że zdigitalizowane „Tygodniki” dostępne będą w zasobach e-biblioteki i będzie można z nich korzystać, oczywiście nieodpłatnie.

Wigilia Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej była również okazją do wręczenia Bernardowi Grzankowskiemu podziękowania z okazji 75 rocznicy urodzin. Jubilat otrzymał pamiątkową statuetkę, będącą formą podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz Towarzystwa. Wręczył mu ją prezes TMZC, poseł Adam Krzemiński.

Bernard Grzankowski dziękował za wyróżnienia następującymi słowami:

- Uważam, że każdy z nas angażuje się w sposób jaki wyznaczają mu jego możliwości. Zasada ta dotyczy także mnie. Włożyłem w moją pracę, tyle na ile mi pozwalały możliwości, umiejętności i przekonanie, że nie żyje się tylko dla siebie, swojej rodziny, ale także dla innych, dla swojego kraju, środowiska, ziemi rodzinnej. Może miałem łatwiej

od innych zając się społecznym działaniem, bo miałem przykład do ojca, który całe swoje dorosłe życie poświęcił na rzecz pracy dla swojego miasta. Staram się każdego dnia w swoim działaniu mu dorównać i mieć takie dokonania jak on.

* * *

Bernard Grzankowski jest wieloletnim wiceprezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. Pochodzi z ciechanowskiej rodziny o tradycjach społecznych. Jego ojciec, Tadeusz Grzankowski był znanym społecznikiem, regionalistą i wieloletnim pierwszym zastępcą prezesa TMZC. Syn wyniósł z domu taką samą pasję i potrzebę niesienia bezinteresownej pomocy innym. Jest pomysłodawcą, ale i realizatorem wielu inicjatyw służących rozwojowi naszego miasta, m.in. poprzez upamiętnianie dziejów Ciechanowa, wydarzeń historycznych, wielu ważnych instytucji oraz postaci związanych z ziemią ciechanowską. Współpracuje w tej dziedzinie z wieloma instytucjami, szkołami, parafiami oraz wspiera działalność, angażując również własne środki.

ESKA



Jubilat otrzymał również pamiątkową statuetkę, będącą formą podziękowania za wieloletnią pracę na rzecz Towarzystwa. Wręczył mu ją prezes TMZC, poseł Adam Krzemiński



**Wszystkim naszym Klientom Współpracownikom Partnerom
życzymy Zdrowych, Pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz
szczęścia i wszelkiej pomyślności
w Nadchodzący Nowym Roku 2024**

**właściciele firmy „Feliks”
Dorota i Bogusław
Polewaczykowie**



Wydawałoby się, że być seniorem jest fajnie. Czas, którym dysponuje może poświęcić rozwijaniu swoich zainteresowań i pasji. Udzielać się towarzysko, brać udział w różnego rodzaju zajęciach adresowanych do seniorów...

Uniwersytety Trzeciego Wieku i Kluby Seniora - często wspierane finansowo ze środków samorządowych, mają się coraz lepiej. Według ostatnich statystyk w Polsce jest 640 uniwersytetów, z tego województwie mazowieckim - 80. - W Ciechanowie działają dwa - mówi Janina Janakakos Szymańska, przewodnicząca Rady Seniorów przy Prezydencie Miasta. - Stowarzyszenie Uniwersytet Trzeciego Wieku, wspierane przez samorząd miejski oraz Powiatowy Uniwersytet Trzeciego Wieku wspierany przez samorząd powiatowy. Obydwa uniwersytety zrzeszają łącznie ok. 550 studentów, którym oferują liczne zajęcia usprawniające zarówno ciało jak i umysł, takie jak: profilaktyka schorzeń kręgosłupa, aerobik dla dorosłych, taniec terapeutyczny, pilates, gimnastyka, pływanie, nauka języków. Działają różne sekcje, m.in. gier planszowych, dobrej książki, Teatr Scena Trzeciego Wieku i zajęcia teatralne w PCKiSZ, gdzie kilkadziesiąt osób przygotowuje ciekawe spektakle dla dorosłych i dla dzieci. W kole plastycznym panie realizują się artystycznie wykonując różne dekoracyjne przedmioty. Wykłady i spotkania naukowe, wycieczki rowerowe i krajoznawcze uzupełniają ofertę. W mieście jest 17 Klubów Seniora. Każdy z nich ma własne ciekawe propozycje dla swoich członków. Działają Miejska i Powiatowa Rada Seniorów, które na bieżąco monitorują ich potrzeby. Jak w starej piosence kabaretowej - wesołe jest życie staruszka...

... ale nie dla każdego

Wszystkie te oferty dotyczą osób, których stan zdrowia fizycznego lub psychicznego pozwala na aktywność. Jest jednak grupa seniorów, która nie ma już takich możliwości. Nie pozwalają im ich fizyczne i psychiczne uwarunkowania. Czasem wystarczy kilka schodków, które

Oblicza starości



stanowią blokadę nie do pokonania. Często jest też tak, że uwięzieni w łóżku pozostają bez pomocy.

Jedną z takich osób jest pani Barbara. Była osobą bardzo aktywną. Miała pasję, zainteresowania. Malowała, pisała wiersze i książeczki dla dzieci. Lubiła podróżować. Przyszedł jednak czas, kiedy choroba zatrzymała ją w domu, a kilka schodków stanowi wielkie wyzwanie. Jedyną jej rozrywką jest dziś telefon i internet. Pozwala na kontakt ze światem. Liczne grono przyjaciół i znajomych z różnych powodów się przerzedziło, czasem wpada ktoś najwierniejszy. Przyszedł jednak moment, że pani Barbara znalazła się w szpitalu. Po wyjściu ze szpitala miała problemy z poruszaniem się. Próby uzyskania pomocy z MOPS skończyły się na niczym: sezon urlopowy, nie ma opiekunów, a poza tym powinna pomagać przede wszystkim rodziną. Pani Barbara złożyła podanie i czeka. Już ponad pół roku. Podobnie w PCK. Tu również trzeba uzbroić się w cierpliwość. Przede wszystkim na jakąś odpowiedź. Tymczasem pomoc potrzebna jest tu i teraz.

Albo pani Krystyna... Z trudnością porusza się po mieszkaniu. Opiekuje się nią jedyny syn, przychodzi kilka razy dziennie, robi zastrzyki z insuliny,

przygotowuje posiłki, pomaga utrzymać czystość. Ale kiedy on sam otrzymał skierowanie do sanatorium (ma już swoje lata i liczne choroby) narodził się problem. Znalazienie opiekunki pielęgniarki, która robiłaby zastrzyki i opiekowała się panią Krystyną graniczyło z cudem. Syn wyciągnął ostatnie oszczędności, w końcu znalazł pomoc, ale płacił sporo.

Pani Maria również do niedawna mieszkała sama. Z czwórki jej dzieci dwoje zmarło. Zostało dwóch synów. Jeden z nich mieszka na południu Polski, nie jest w stanie zaopiekować się matką, ponieważ ma pod opieką swoją chorą na stwardnienie rozsiane żonę, przy czym sam jest również bardzo chory. Drugi z synów opłacał opiekunki, które niekoniecznie spełniały swoją rolę („Ja jestem tylko od podawania kanapek i leków” - stwierdziła jedna z nich, gdy poprosił o kąpiel i przebranie mamy). Nie miał wyjścia, zamieszkał więc z mamą, by móc się nią opiekować. Z chorym sercem, nadciśnieniem i swoimi problemami. Mama tymczasem widząc, że syn jest obok, bezustannie, nocą i dniem, przywoływała go, stukając w ścianę. Jako kobieta, nie zgadzała się na to, aby syn pomagał jej w toalecie, co miało różny skutek. Mając świadomość

odpowiedzialności i braku możliwości zarówno fizycznych, jak i finansowych postanowił umieścić mamę w domu opieki. Udało się po kilku miesiącach oczekiwania. I jakkolwiek można oceniać tę decyzję, to jednak pani Maria ma czyste łóżko, codziennie świeże ubranie, co drugi dzień kąpiel, podane posiłki, leki, w razie potrzeby lekarza... A także kaplicę, księdza i wiele innych możliwości, z których już niestety nie jest w stanie korzystać. Pozostają tylko odwiedziny syna, na które zawsze czeka. Takich osób jest tam około setki. Niektórzy nie wiedzą, gdzie są. Pani Maria chyba też do takich należy.

Co z wykwalifikowaną pomocą?

Dziś zatrudnienie wykwalifikowanego opiekuna domowego to koszt kilku tysięcy złotych miesięcznie. Profesjonalna firma opiekuńcza jest jeszcze droższa. Koszty potrzebnych sprzętów, środków higieny, lekarstw, rehabilitacji przekraczają możliwości wielu polskich rodzin. Najtańsza jest opieka przypadkowa, ale czy to jest dobre rozwiązanie? W przypadku osób leżących, ważne są techniki transferowe (przesadzanie na wózek czy podniesienie dla wykonania czynności higienicznych). Trzeba wiedzieć, jak to robić, by nie wyrządzić podopiecznemu krzywdy, ale też samemu sobie. Często opiekunowie amatorzy po dwóch, trzech latach pracy mają uszkodzony kręgosłup i sami wymagają opieki...

Zachowania podopiecznego dotkniętego demencją są dużym obciążeniem psychicznym dla samego opiekuna. Dlatego nie jest dobrym rozwiązaniem rzucanie opieki nad seniorem na rodzinę, bo ta wielu przypadkach nie jest do tego przygotowana. Szczególnie wtedy, gdy ten potrzebuje całodobowej opieki, co nie jest niestety rzadkością. Opiekun z rodziny, zwykle sam zaawansowany wiekiem, obok rezygnacji z życia, musi zmagać się z gigantycznym obciążeniem psychicznym, przez co narastają jego problemy zdrowotne, aż w końcu sam staje się osobą podopieczną.

Zapytaliśmy o możliwość pozyskania wykwalifikowanych świadczeń opiekuńczych w PCK.

- Mamy na terenie powiatu ciechanowskiego siostry PCK - powiedział Tomasz Kraskowski koordynator projektów PCK.

- Są to opiekunki dla osób starszych, które albo samodzielnie skończyły kurs opieki nad osobami starszymi albo mają w tym kierunku wykształcenie - np. pielęgniarka środowiskowa, opiekun medyczny. My również prowadzimy takie kursy dla osób, które chciałyby się podjąć opieki nad osobami starszymi. Jednak skala naszych działań jest w dużym stopniu uzależniona od pozyskania środków na realizację takich działań. A pozyskujemy je z projektów, także unijnych, skupiających się na świadczeniu usług opiekuńczych. Usługi dla osób najuboższych są bezpłatne, natomiast dla takich, które mają jakieś dochody, są płatne zgodnie z kryteriami dochodowymi. Są to kwoty rzędu kilku lub kilkunastu złotych za godzinę.

W Ciechanowie i powiecie jest około 40 opiekunów PCK. Gminy również realizują swoje działania statutowe i też zatrudniają opiekunki środowiskowe, więc PCK działa tam, gdzie to zapotrzebowanie jest największe. A jest ono bardzo duże. PCK może objąć usługami tyle osób, na ile udaje się uzyskać dofinansowanie. W tej chwili obejmujemy usługami opiekuńczymi około 70 osób, natomiast potrzeb jest znacznie więcej. O przydzieleniu opieki decyduje kryterium dochodowe oraz sytuacja rodzinna danej osoby. Ważny jest też stopień niepełnosprawności.

Pozostaje rodzina, sąsiedzi i ...samotność

Słyszymy o licznych projektach, które mają na celu niesienie pomocy starszym ludziom uwięzionym w domach. Często jednak taki człowiek, jak i opiekująca się nim rodzina pozostają sami. Brak przede wszystkim pomocy doraźnej, w sytuacjach awaryjnych. Brak pomocy wychwyceniowej, psychologicznej i prawnej dla opiekunów. Jest wielu takich, którzy potrzebują 24 godzinnej opieki. Na przydzielenie opiekunki czeka się miesiącami, a czasem latami, zaś pozyskanie jej na godzinę czy dwie niczego nie załatwia.

EWA STANGRODZKA KOZŁOWSKA

Jan długowieczny

Odwiedziny codziennie w godz. 10-13 i 15-17. Dzwonię. Po chwili furtka brzęczy i ustępuje po lekkim pchnięciu. W holu głowę wysuwa pani w średnim wieku i białym fartuchu: - Do kogo?

- Do Jana N.
W świetlicy gromadka siwych głów. Pochylone lub kiwające się postaci, w większości na wózkach. Twarze - chude, poorane. Oczy - smutne, przynębione.

Głośno odkręcony telewizor gra dla siebie. Trudno zauważyć, aby ktoś z siedzących skierował uwagę w stronę ekranu. Siedzą nieruchomo. Patrzą w dół, w bok lub przed siebie. Czekają...

Wypatruję Jana. Jest na swoim stałym miejscu, w końcu stołu - zajęty. Patrzy na rozłożone kolorowe klocki. Dopasowuje, dokłada, dociska.

- Jasiu, gości do ciebie! - woła głośno pielęgniarka. Podnosi powoli wzrok. Ledwo zauważalny błysk w oku.

- Dzień dobry, dziadziuś, poznajesz? Poznaje - nie poznaje, ale uśmiecha się. Część siedzących instynktownie kieruje wzrok w naszą stronę. W niektórych oczach widać cień zainteresowania, w innych pełną obojętność.

Pielęgniarka wytacza wózek z Janem na korytarz. Przejmuję go, zajmujemy miejsce w kąci pod ścianą, poza dojmującymi spojrzeniami kilkunastu osób ze świetlicy.

Rozmawiamy. To znaczy - ja rozmawiam. Na początek oryginalne pytanie: - Co słychać, jak zdrowie? Potem szczegóły: - Co ciekawego się tutaj wydarzyło, co było dziś na obiad?

Coś o wielkim świecie: - Oglądałeś może telewizję? Były skoki narciarskie, wiesz kto wygrał?...

A potem krótki test wiedzy o rodzinie: - Miałeś dzieci? Wiesz, kto ja jestem? Pamiętasz, jak się nazywaś? I jeszcze na koniec: - A wiesz, dziadziuś, ile masz lat? Wczoraj miałeś urodziny.

Jasiu ni to słucha, ni to patrzy. Na żadne pytanie nie ma odpowiedzi, czasami tylko pojedyncze słowo, wzruszenie ramion, od czasu do czasu westchnienie. Cisza. Kontakt wzrokowy utrudniony.

Jan przebywa w swoim świecie - demencja starcza, zupełny zanik pamięci. Jeszcze 2 lata temu próbował przynajmniej coś odpowiadać „swoim tekstem”. Krótkie, urwane zdania podsumowujące życie: „Oj, przeżyło się...”, grało się z chłopakami..., oho! - ja to byłem...”. Teraz już nie nic.

Jan zamknął się już całkowicie w swoim świecie. Jedyne, co mu zostawiła natura, to dobre zdrowie fizyczne. Brak bólu i cierpienia.

Czym jest starość (starzenie się)? Jest co najmniej kilka definicji, każda przykra. No, może jedna napisana przez dr Zuzannę Toeplitz



FOT. EWA STANGRODZKA

z Wydziału Psychologii UW jest do przyjęcia: „pod względem psychologicznym starość zaczyna się wtedy, kiedy sami powiemy sobie, że jesteśmy starzy”.

(No i dobrze, to, co sobie wmówimy, to nasze...). Gerontolodzy twierdzą, że „starzenie oznacza stopniowe zmniejszenie rezerwy czynnościowej narządów, które zmniejszają możliwości zachowania równowagi wewnątrzustrojowej. Jest to proces ciągły i nieodwracalny”.

Inna z definicji określa starość jako „zmniejszenie zdolności do odpowiadania na stres środowiskowy. Pojawia się ono wraz z upływem wieku i powoduje nieodwracalne uszkodzenia wewnątrzkomórkowe, które przerasają zdolności organizmu do „samonaprawy”.

Światowa Organizacja Zdrowia za jej początek uznaje 60. rok życia. Wyróżnia trzy zasadnicze etapy starości: wiek podeszły, czyli wczesna starość (60-75 l.); wiek starczy, czyli późna starość (75-90 l.); wiek sędziwy, tzw. długowieczność (90 lat i więcej).

Starość widziana w DPS (Domu Pomocy Społecznej) i nieudolnie opisana wyżej jest rzeczywistością i zjawiskiem, i procesem. Przyglądam się jej dość dokładnie od kilku lat. Starość skumulowana w jednym miejscu jest bardziej przynębiająca, niż ta spotykana pojedynczo na ulicy, w domu, sklepie. W DPS na pewno łatwiej ją opanować i nią zarządzać. W grupie „świetlicowej” naszego Jana są dwie stulatki (100 i 104 lata), czworo 90-latków plus, siedmiu 80-latków plus... Najmłodsza pensjonariuszka ma 67 lat, ale za to zaawansowanego alzheimera... Wszyscy wymagają całodobowej, nieustannej opieki. Podczas każdej kolejnej wizyty widzę, jak grupa się zmienia. Fizycznie i mentalnie, niestety - nie na korzyść.

Kiedy żegnam się z Janem i próbuję zapewnić go o terminie następnej wizyty, pielęgniarka, widząc niezręczną sytuację, próbuje mnie pocieszyć: - Spokojnie, nie musi się pan śpieszyć. Janek będzie długo żył, bo jak się skończy 90 lat, to jest się długowiecznym...

Przed wyjściem odwracam się na chwilę. Jan jest już przy stole ze wzrokiem utkwionym w kolorowe klocki.

RYSZARD MARUT

PS Jan zmarł w marcu 2021 roku, miał 96 lat

Kamienne gody Państwa Ciachowskich

Państwo Zygmunt i Krystyna Ciachowscy z Kadłubówki (gm. Nowe Miasto, pow. płoński) są ze sobą już 70 lat. Mimo podeszłego wieku trzymają się dobrze, mieszkają sami, radzą sobie z podstawowymi czynnościami. Można ich spotkać w kościele lub na cmentarzu. Do niedawna pan Zygmunt jeszcze sam przygotowywał drewno na zimę.

Zygmunt

Pan Zygmunt Ciachowski urodził się w folwarku Ogonowo (par. Dzik-tarzewo, k. Głinojecka), ale miejsca tego nie pamięta, ponieważ po jakimś czasie jego rodzina przeniosła się do folwarku Przepitki (obecnie gm. Nowe Miasto), gdzie właścicielem majątku był Stefan Romański, właściciel firmy budującej organy i fortepiany z Lublina.

Ojciec pana Zygmunta, Antoni Ciachowski, pracował przy koniach, matka, Aleksandra, zajmowała się domem. Mieszkali w czworaku. Państwo Romańscy byli dobrzy dla swoich pracowników.

W czasie okupacji Przepitki wraz z kilkoma okolicznymi folwarkami znalazły się pod zarządem niemieckiego „folwaltera” Skowronka.

W pamięci pana Zygmunta szczególnie utkwił dzień, w którym został pobity przez Niemca, pod uderzeniem bata pękła koszula. Skowronek był wściekły, że chłopak zgubił paczkę od jego żony (ktoś ją ukradł), która rezydowała w pobliskim Gościminie.

Po jakimś czasie Niemcowi złość przeszła, przyznał mu nawet w przypływie szczerości, że do wymierzenia srożej kary namówił go dziedziczka jednego z zarządzanych przez niego majątków.

Gdy wojska radzieckie były już blisko, Skowronek ewakuował się, zabierając ze sobą czterech pracowników, wśród nich pana Zygmunta. Za Płońskiem zatrzymał się na nocleg. Zygmunt został w stodole, miał pilnować koni. „Spaliśmy na łnie” – wspomina. W nocy uciekli. Ukryli się u jednego z okolicznych gospodarzy. Rano Niemcy w pośpiechu pojechali dalej. Wkroczyli Sowietci. Człowiek, który udzielił im schronienia, nie był zadowolony z obecności wyzwoliciele. „Jeden skur... odszedł, drugi przyszedł” – miał powiedzieć srodze zdenerwowany. Na podwórku leżała zarżnięta jałowka, po świniaach tylko wewnętrzności...

Pan Zygmunt szczęśliwie wrócił do domu, ale ledwo ochłonął po wojennych przeżyciach, przyszło mu stawić czoła kolejnemu wyzwaniu. Otrzymał kartę mobilizacyjną. Został skierowany do służby wojskowej w 17 Pułku Piechoty 5 Saskiej Dywizji. Trafił do karnej kampanii, gdzie większość stanowili „żołnierze frontowi w podartych płaszczach”. Tam było piekło. Na szczęście zyskał sympatię pewnego sierżanta, który pomógł przenieść go do jednostki stacjonującej na granicy Odra-Nysa, gdzie było dużo łez. W wojsku służył ponad dwa lata.



Krystyna i Zygmunt Ciachowscy

Krystyna

Pani Krystyna z Moszczyńskich Ciachowska urodziła się w 1932 r. w Salomonie (obecnie gm. Nowe Miasto). Wkrótce jej dziadek kupił ziemię w sąsiednim Jędrzejewie. Była to sąsiadująca z Kadłubówką eksklawa leżąca obok Sochocina wsi, oddzielona od macierzy polami Bołęcina (przy drodze Nowe Miasto-Płońsk).

Ojciec, Feliks Moszczyński, był murarzem, stawiał piece kaflowe i domy. Matka, Apolonia z Gerwadowskich, pochodziła z Baboszewa, gdzie jej rodzina miała masarnię i sklep warzywny. Niestety, zmarła, gdy córka miała zaledwie trzy lata. Ojciec żenił się potem jeszcze dwa razy. „Ale wie pan, jak to jest z macochą...” – mówi ze smutkiem pani Ciachowska. Gdy zmarła druga żona ojca, pozostawiła ośmioletnią córeczkę. Krystyna wychowywała siostrę.

W doli i niedoli

Tych dwoje ludzi, doświadczonych przez życie, poznało się na prywatnej zabawie, które często wtedy organizowano.

Ślub odbył się w ich kościele parafialnym, w Królewie 25 października 1953 r. Sakramentu udzielił ks. Józef Dziki. Ten dobry i pracowity kapłan – bo takim zapamiętali go parafianie – zwolnił młodych z egzaminu z katechizmu, w zamian poprosił panią Krystynę o pomoc w doprawieniu kapusty...

Formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego w Nowym Mieście dopełnili 29 grudnia 1953 r.

W następnym roku urodziło się ich pierwsze dziecko, Jerzy, ale zmarł po trzech tygodniach. W 1955 r. urodziła się Ewa, po roku Edward Marek, a w 1966 Krzysztof.

Ok. 1960 r. stracili wszystko, spalili się dom, budynki gospodarcze, inwentarz. Przez kilka lat wynajmowali mieszkanie w Przepitkach.

Feliks Moszczyński pobudował nowy dom, po drugiej stronie drogi na Płońsk. Wkrótce kolonię Jędrzejewa włączono do sąsiedniej Kadłubówki.

Życie było ciężkie. Dochód z gospodarstwa niewielki. Pan Ciachowski pracował także przy budowie dróg, ale pensja nie była wysoka. Dorabiali, zbierając jagody.

Los nie oszczędzał im zmartwień i łez. W 2003 zmarł ich syn Marek, a w 2019 Krzysztof. Pan Zygmunt ze łzami w oczach mówi, że ma tylko jedno życzenie: „Żeby moja córka żyła”...

Mimo tylu ciężkich przeżyć i doświadczeń są to ludzie pełni optymizmu. Zawsze życzliwi, uśmiechnięci, żartują. Gdy pytałem panią Krystynę o początek ich związku, odpowiedziała ze śmiechem, że „przychodził i przychodził, ja go nie chciałem, aż mi się w końcu naprzykrzył”. Mąż nie pozostaje jej dłużny: „Jeżeli pan jeszcze nie jest żonaty, to panu radzę, żeby pan dobrze szukał i nie trafił tak jak ja.”

To wszystko tylko żarty. Znam ich od kilku lat i podczas żadnej wizyty nie słyszałem złośliwości względem siebie. Widać, że są ze sobą bardzo związani. Nie pozostaje nic innego, jak życzyć zdrowia i sił na kolejne lata wspólnego życia.

PAWEŁ ŚLUPSKI



Złośliwy nowotwór piersi to drugi, po raku płuc, najgroźniejszy nowotwór wśród kobiet. Rozmawiamy z Luizą Filaszewicz, która najpierw przeszła przez piekło diagnozy, a dziś swoim przykładem pokazuje, że medycyna poczyniła ogromne postępy w leczeniu nowotworów.

*** Nowotwór - słowo, które wybrzmiewa jak wyrok. Ty również usłyszałaś taką diagnozę. Jak do tego doszło? Pamiętasz jakie emocje ci wówczas towarzyszyły?**

- Są w życiu każdego człowieka momenty, które przewartościowują wszystko. Zmieniają nas przede wszystkim doświadczenia, to one nadają kształt naszym emocjom, uczuciom, temu jak odbieramy otaczający nas świat. Takim przełomowym momentem jest diagnoza. Informacja o niej, jest punktem zarówno zwrotnym jak i startowym. Zwrotnym, ponieważ od tej chwili nic już w twoim życiu nie będzie takie samo, a startowym ponieważ rozpoczyna najważniejszy,

Nie każdy rak to wyrok

Kobieta, która niesie nadzieję

do nowej sytuacji, układania emocji. Rozpoczęłam tworzenie mojej przestrzeni dopasowanej do choroby. Był to też czas konfrontacji ze swoimi lękami, przekonaniami. Nastąpił czas myślenia zadaniowego. Byłam świadoma swojego procesu leczenia. Uczestniczyłam w nim aktywnie. Byłam partnerem dla lekarzy. Podzieliłam sobie leczenie na różne ośrodki, wybrałam lekarzy prowadzących. Skąd czerpałam siłę? **Wiedzia-**

meta na wątrobie. Oła to kobieta, która pokazuje, że człowiek to nie statystyka, że istnieje leczenie wieloletnie, długofalowe. Diagnozę usłyszała 7 lat temu, dziś nadal pozostaje w leczeniu, stara się żyć w miarę normalnie wychowując syna. Kolejnym, niezmiennie budującym dla mnie czynnikiem była obecność rodziny i przyjaciół. To taki dług wdzięczności, którego nie spłace. Były to cudowne gesty, w których widziałam

jak dziś, uważam, że 20 lat temu była też inna śmiertelność - to właśnie rodziło pewne społeczne przekonania, które jeszcze gdzieś tam sobie w przestrzeni funkcjonują. **Cieszę się z faktu, że coraz głośniej rozbrzmiewa hasło że „raka się leczy”.** Emocje i psychika są kluczowe by móc skutecznie się leczyć. Wiem, że samym nastawieniem choroby nie wyleczysz, ale skutecznie możesz wspomóc swoje leczenie i jego efekty

zmiany skórne. Widzimy jak z tygodnia na tydzień się zmieniamy, fizycznie stajemy się słabsi, bolą mięśnie, kości, żyły obwodowe, jest milion różnych innych obciążających psychikę rzeczy, że ciężko o optymizm i kontakt ze światem. Wiem, że te kwestie zmiany wizerunku, choć są czasowe, bo przecież włosy odrósł, to są trudne szczególnie dla kobiet. Ważne by w tym czasie dużo rozmawiać o swoich odczuciach, nie zamykać się w skorupce, nie przybierać maski. Możesz szukać wsparcia wśród najbliższych, wśród obcych, a także, tu trzeba o tym głośno wspomnieć, u specjalistów. To oni mają narzędzia i metody by pomóc nam przejść ten trudny etap w życiu. Psychika jest kluczowa. Warto się o nią odpowiednio zatroszczyć.

*** Jaką radę miałabyś dla bliskich osoby, która właśnie usłyszała, że ma nowotwór?**

- Po prostu bądźcie. Nie udawajcie, że tematu nie ma, rozmawiajcie o tym czego się boicie, co powoduje u was lęk, co czujecie. Znacznie łatwiej jest zmagać się z chorobą jeżeli wiesz, że ktoś zawsze będzie przy tobie, bez względu na to co będzie się działo, że nie ma takich

problemów, których wspólnie nie rozwiążecie. Choroba nowotworowa to test życia dla najbliższych i przyjaciół. Jeśli macie w otoczeniu osobę chorującą to musicie zdać sobie sprawę, że praktycznie cały proces leczenia, wszelkie aktywności z nim związane spoczywają głównie na was. Chory m.in. będzie potrzebował licznych wyjazdów na cykle chemioterapii, będą potrzebne konsultacje ze specjalistami, których szuka się często po całej Polsce. Dobra logistyka i organizacja jest kluczowa w leczeniu, a poza chorobą jest jeszcze rutyna życia i problemów dnia codziennego, musimy pamiętać, że świat nadal się kręci, że dzieci trzeba odwieźć do przedszkola, iść do pracy, na zakupy, załatwiać bieżące sprawy w urzędach, że czas wcale nie stanął w miejscu, że trzeba całą resztę „ogarnąć”. Wasza rola będzie kluczowa, spadnie na was wiele dodatkowych obowiązków, dlatego dobrym pomysłem jest dzielenie się różnymi czynnościami z innymi. Dobrze jak w pomoc choremu angażuje się więcej osób. Postarajcie się, aby chory nie odczuwał wyrzutów z tego tytułu, że traci swoją samodzielność. Chory musi czuć, że jest dla was priorytetem.

*** Walka z nowotworem to stracie także**

z polskim systemem ochrony zdrowia. Jak przebiegało twoje leczenie? Jak oceniasz podejście lekarzy?

- Muszę przyznać, że polski system ochrony zdrowia nie jest pro-pacjenci. Obecnie trwają przygotowania do utworzenia Krajowej Sieci Onkologicznej - jednej z najważniejszych inicjatyw Narodowej Strategii Onkologicznej. Wprowadza ona nowy model organizacji i zarządzania opieką onkologiczną. Jej priorytetem ma być zapewnienie każdemu pacjentowi niezależnie od miejsca zamieszkania kompleksowej opieki opartej o jednokierunkowe standardy i wysoką jakość świadczonych usług. Tyle o przyszłości i zamiarach. Jako świeży pacjent onkologiczny mam świadomość braków i skomplikowania aktualnego systemu. Niby karta DİLO miała ułatwiać i przyspieszać leczenie onkologiczne (szybszy termin wyko-

Dokończenie ze str. 19



a zarazem najcięższy etap - leczenie. Swoją diagnozę usłyszałam w listopadzie 2022 r. Musimy pamiętać, że polski system ochrony zdrowia to przede wszystkim procedury, terminy, kolejki. Pokonywanie tej drogi nieco usprawnia wystawienie karty DİLO, karty uprawniającej do szybkiej ścieżki diagnostyki i leczenia onkologicznego. Na wynik histopatologicznego czekałam ponad 2 tygodnie. Dla mnie to była cała wieczność. Dziś wiem jednak, że to bardzo krótko. W tym czasie pochłaniałam każdą możliwą informację na temat leczenia nowotworów piersi w Polsce, śledziłam wiele tematycznych grup facebookowych, kontaktowałam się z osobami, które przeszły proces leczenia, zbierałam kontakty, opinie o ośrodkach, o lekarzach, wszystko co w moim odczuciu mogło mieć późniejszy znaczenie. To było moje podejście do oswojenia się z chorobą. Z lękiem weszłam do gabinetu lekarskiego, czułam, że zbliża się coś nieuniknionego. Pani doktor przekazując mi informację, że mam raka piersi, odpowiadała na moje pytania nie spiesząc się, skupiała swoją uwagę na mnie, była bardzo spokojna, jednocześnie konkretna i dająca mi poczucie, że mamy dalszy plan działania. Całe to wydarzenie było dla mnie inną rzeczywistością, towarzyszyło mi paraliżujące uczucie, że coś mi się w życiu skończyło.

*** Jak udało ci się po tym pozbiierać? Skąd czerpałaś siłę?**

- Pierwsze dni to był prawdziwy czas żałoby, żegnałam moje dotychczasowe życie, wiedziałam, że tracę coś nieodwracalnie, bardzo się bałam. Dziś wiem, że to naturalne, miałam pełne prawo do tego by tak się czuć. Choroba nowotworowa dotyka cały system, który cię otacza - rodzinny, społeczny, zawodowy, wpływa na każdy aspekt w twoim życiu, wszystko inne dostosowujesz do procesu leczenia, musisz scedować wiele swoich obowiązków na innych, jest to bardzo trudne szczególnie dla osób samodzielnych. Musisz nauczyć się prosić o pomoc, jak również nauczyć się ją przyjmować. Nastąpił czas adaptacji

lam, że muszę wychować moje dzieci, że mam jeszcze dużo do osiągnięcia, przeżycia, że chce zobaczyć świat. **Musiałam być silna, bo gdybym ja się załamała i poddała, to moi bliscy również.** Nie możesz oczekiwać siły i determinacji od innych kiedy sama się poddajesz. Postanowiłam wówczas, że będę zdyscyplinowana i wytrwała, by jak najlepiej wspomóc lekarzy w mojej terapii. Zastosowałam, według mnie najlepszą z możliwych metod tj. metodę małych kroczków, nie patrzyłam daleko w przyszłość, wiedziałam, że leczenie potrwa około roku, skupiłam swoją energię na poszczególnych etapach, zadaniach, które skrupulatnie planowałam. W tym czasie docierały do mnie ogromne ilości wsparcia, życzliwości i zrozumienia.

*** Nowotwór złośliwy piersi to drugi najgroźniejszy nowotwór, jaki dotyka kobiety w Polsce. Umiera ponad 15 procent pacjentek. Tobie udało się wygrać. Rak został pokonany. Jak myślisz, co miało tu kluczowe znaczenie?**

Im nowotwór zostanie wcześniej wykryty, tym lepsze rokowania i większe możliwości leczenia. W polskiej nomenklaturze onkologicznej od dawien dawna gości słowo „walka”. Podejrzewam, że każdy pacjent onkologiczny słyszał to słowo, zazwyczaj w kontekście wspierającym. Osobiście, nie lubiłam tego określenia, jestem całym sercem za tym, aby choroby onkologiczne odczarować, normalizować. Ja nie walczyłam, ja przeszedłam proces leczenia.

Dla mnie najbardziej pomocny był kontakt z drugim pacjentem. Czas spędzony na korytarzach szpitalnych był również czasem zawiązywania wielu ciekawych znajomości, to właśnie z nich dowiadywałam się o nowoczesnych formach terapii, o refundacjach lekowych, zasięgałam opinii o lekarzach. Lubiałam słuchać jak te historie się zaczynały, co się takiego działo, że się tu znalazły. Wspominam spotkanie z Olą, która zachorowała w wieku 27 lat, dopiero co została mamą. Zaawansowany, przerzutowy rak piersi, a na start także zmiany



troskę o mnie, mogłam podzielić ten mój strach na innych, czułam się wtedy bardzo ważną osobą w ich życiu. Bardzo wam dziękuję.

*** Droga do zwycięstwa była na pewno długa. Zanim jednak porozmawiamy o leczeniu, chciałabym zapytać jeszcze o emocje, bo, w ocenie lekarzy, psychika to jeden z najważniejszych czynników wspomagających powrót do zdrowia. Osoby z „wyrokiem” spotykają się litością i odczuciem, jakby już tę walkę przegrali na starcie. Też miałaś takie odczucie?**

- Przed chorobą, jako osoba uważająca się za zdrową, ogromnie współczułam innym i mogłam takie podejście zrozumieć, to przecież takie ludzkie, to współodczuwanie. Uważam, że obecnie mamy bardzo dużą wrażliwość społeczną na choroby. Ludzie wiedzą jak poważna jest to choroba i jak powszechna. Czy rak to wyrok? 20 lat temu tak to odbierano. Medycyna nie była tak zaawansowana

mogą być znacznie lepsze. Jest to czas, w którym mamy do czynienia z wieloma nieznanymi emocjami, pojawiają się myśli o śmierci, cierpieniu, bólu, utracie, o tym ile czasu mam, co będzie z dziećmi. Są to trudne myśli, ale całkowicie normalne. Nie da się przejść choroby bez dotykania tej sfery, o której na co dzień nie myślimy, albo w ogóle jeszcze nie myśleliśmy, bo nie było takiej potrzeby. W tym czasie te myśli bolą, ale ich pojawianie się jest naturalne i nie ma w tym nic złego. Nie bez przyczyny mówię się, że zdrowie zaczyna się w głowie. Musimy wiedzieć, że gdy choroba wkracza w nasze życie to następuje prawdziwe trzęsienie ziemi. Stajemy w obliczu faktu, że nasze ciało poważnie choruje, że naszą chorobę widać na zewnątrz, jest widoczna dla innych. Tracimy m.in. swoją atrakcyjność, występują widoczne gołym okiem skutki leczenia jak np. utrata włosów, brwi, rzęs, często są to zmiany wagi ze względu na przyjmowane sterydy,

Kolejna rocznica nadania Sochocinowi praw miejskich

Trzy lata z 488

Za kilka dni minie 3 rocznica odzyskania przez Sochocin praw miejskich



Trzy lata później

Od tamtych wydarzeń minęły trzy lata. Co zmieniło się przez ten czas? Kamil Wojciechowski, inspektor do spraw promocji urzędu miasta i gminy Sochocin, zwraca uwagę na większy prestiż miejscowości, jak również ułatwienia dotyczące ubiegania się o dofinansowania, między innymi w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Urząd czeka na decyzję o przyznaniu środków z tego programu, a status miasta może bardzo pomóc w ich otrzymaniu.

Miasto się rozwija, jest to jednak powolny proces.

– Niektórym wydawało się, że po nadaniu praw miejskich w Sochocinie od razu zaczną otwierać się kasyna i hotele, ale to nie działa tak szybko – mówi Kamil Wojciechowski. – Na odzyskaniu statusu miasta najbardziej zyskają nasi potomni – dodaje. Poza wszystkim, trzy ostatnie lata były dla gminy ciężkim okresem.

Ogromny wpływ na życie i działalność gminy miały problemy ogólnokrajowe i globalne: pandemia, galopująca inflacja czy wojna na Ukrainie.

Zmiany są jednak widoczne. Część ulic jest już odnowiona, w tym roku pojawiło się rondo w miejscu dawnego skrzyżowania krajowej pięćdziesiątki z drogą powiatową. Modernizowane są też kolejne ulice. Mieszkańcy to dostrzegają. Ci, z którymi rozmawiamy, zwracają uwagę głównie na modernizację przestrzeni miejskiej. Ponadto do końca tego miesiąca zakończone zostaną sale widowiskowe i sale urzędu stanu cywilnego w Miejskim Centrum Kultury. Miasto uzyskało też środki na remont okien zabytkowego kościoła Jana Chrzciciela.

Sochocin to jednak nie tylko samo miasto, to również wiele rozsianych wokół niego miejscowości. Tutaj też zaszły już pewne zmiany. Na przykład w Kondraju powstała nowoczesna oczyszczalnia ścieków z systemem MBR,

w Internecie i mediach społecznościowych. Kąpielisko byłoby świetnym miejscem do spędzania czasu na świeżym powietrzu w miesiącach letnich, mogłoby też zachęcić innych mieszkańców regionu do odwiedzin, napędzając tym samym turystykę. To zaś z kolei mogłoby się przełożyć na kolejne inwestycje. Wygląda na to, że ten temat jest na korytarzach urzędu miasta i gminy obecny. W wywiadzie radiowym burmistrz Ryziński powiedział:

– Podjęliśmy działania. Jest piękny teren zlokalizowany przy rzece Wkra w kierunku na Gutarzewo. (...) Wspólnie z sołectwem miasta Sochocin na wiosnę zrealizowaliśmy inwestycję polegającą na wyrównaniu tego terenu. Powstał tam również plac zabaw, cieszący się dużą popularnością. Ten teren ma dostęp do rzeki i chciałbym uspokoić naszych mieszkańców – trochę cierpliwości, niestety wszystkiego na raz nie da się zrealizować. Myślmy o tym, by w przyszłym roku powstało kąpielisko nadzorowane przez ratownika. (...) Wszystko przed nami.

Pozostaje mieć nadzieję, że na placu zabaw się nie skończy i plany zostaną zrealizowane.

Miejskie tradycje

Sochocin nie jest jedyną miejscowością, która w ostatnich latach odzyskała prawa miejskie. W 2020 roku po 150 latach miastem na powrót stał się Czerwińsk. Tamtejszy urząd pomagał urzędnikom z Sochocina od strony administracyjnej, doradzał, jakie dokumenty muszą być zawarte we wniosku. Teraz to Sochocin doradza innym, bo też wiele miejscowości poszło w jego ślady. Na przykład Bodzanów, z którym urzędnicy sochocińscy pozostają w stałym kontakcie.

Powrót małych miejscowości do statusu miast ma też wymiar historyczny, wiele z nich bowiem potraciły go w okresie zaborów. Wszystko wraca niejako do stanu pierwotnego. Jest to też sposób na zachowanie pamięci historycznej regionu: małe miejscowości były nieraz świadkami wielkiej historii. W czasie wojny francusko-rosyjskiej przez te tereny przechodziły wojska napoleońskie. Z wydarzeniem tym wiąże się pewna legenda. Mówi się, że leżąca nieopodal Sochocina góra, zwana grodziskiem średniowiecznym, została usypana przez mieszkańców pragnących zrobić miejsce dla Napoleona na rozbiście obozu (z którego to miejsca cesarz ostatecznie nie skorzystał). W 1920 roku podczas Bitwy Warszawskiej doszło do walk nad Wkrą, a sochocinianie pomagali żołnierzom w walce z bolszewikami.

Plany, jak widać, są ambitne i zakrojone na długi czas, ale to przyszłość ostatecznie pokaże, w jakim stopniu zostaną zrealizowane i jak wiele kolejnych korzyści przyniesie Sochocinowi odzyskanie praw miejskich, na które tak długo musiał czekać.

PIOTR BIEROŃ

Pierwszego stycznia 2024 roku przypada 3. rocznica nadania Sochocinowi praw miejskich. Z tej okazji przyjrzyjmy się bliżej miastu nad rzeką Wkrą i sprawdźmy, co zmieniło się na przestrzeni tych trzech lat.

„Dnia 1 października 1385 r. w Ciechanowie książę Janusz I, wynagradzając zasługi Dobiesława kasztelana kruszwickiego i syna jego Krzesława podkomorzego kujawskiego, dziedziców wsi Sanchocino w powiecie ciechanowskim leżącej podpisał przywilej lokacyjny dla tegoż Sochocina. Stwierdza się w nim nadanie wsi Sanchocino prawa chełmińskiego...”

Takimi słowami historycy M. M. Grzybowski i A. Kociszewski opisują w swojej książce „Sochocin na przestrzeni wieków” akt nadania Sochocinowi praw miejskich. Ten stan rzeczy trwał aż do 1870 roku. Był to czas zaborów i wiele miejscowości utraciło prawa miejskie co, jak podaje część historyków, było odwetem władz carskich na mieszkańców za powstanie styczniowe. „Czystka” nie ominęła także Sochocina.

153 lata później Sochocin odzyskuje prawa miejskie. Przywrócenie miejscowości dawnego statusu było pomysłem obecnego burmistrza, Jerzego Ryzińskiego. Nie był to łatwy proces, gmina musiała dopilnować wielu formalności. Niezbędne były konsultacje społeczne (w których „za” opowiedziało się 88% głosujących) oraz wniosek z uzasadnieniem do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Rada gminy Sochocin musiała podjąć uchwałę o wystąpieniu

do ministerstwa z tym dokumentem. I tutaj pojawił się problem.

Problem ten nazywał się COVID-19. Jak wiadomo, 2019 był początkiem pandemii. Wysłanie wniosku musiało być zatwierdzone większością głosów rady gminy. Gdyby z powodu choroby na posiedzeniu sesji nie stawili się wystarczająco dużo radnych, nie dałoby się uzyskać niezbędnej większości. Na szczęście z piętnastu radnych na sali pojawiło się dziewięciu. Głosowanie się odbyło i zakończyło powodzeniem. Pandemii i tak udało się jednak uprzykrzyć wszystkim życie. W związku z przywróceniem praw miejskich, które nastąpiło 1 stycznia 2020 roku, odbyć się miały oficjalne uroczystości i obchody, ale rosnące zagrożenie uniemożliwiło te plany.



Część ulic jest już odnowiona, modernizowane są kolejne



W tym roku pojawiło się rondo

zatrzymująca nie tylko ciała stałe, ale również bakterie i część wirusów. Dzięki tej placówce Sochocin może znaleźć się w czołówce gmin spełniających najwyższe standardy oczyszczania ścieków komunalnych.

Wciąż jednak jest sporo do zrobienia. Na liście niezbędnych wydatków na pewno znajduje się wymiana wozu pożarniczego. Ten w obecnym użyciu jest już leciwy i mocno wysłużony. Wymiana na nowy na pewno usprawniłaby pracę lokalnych służb pożarniczych – z korzyścią dla mieszkańców.

A dlaczego nie plaża

Największym marzeniem w sercu wielu sochocinian jest plaża. Temat ten przewija się w wielu komentarzach

Dokończenie ze str. 18

nywania badań i otrzymywania wyników), w rzeczywistości jest tak, że na wynik biopsji pacjentki czekają często po 4-5 tygodni, rozpoczęcie leczenia ma miejsce od 2 do 3 miesięcy od pierwszej wizyty w poradni onkologicznej. Widać przepełnienie w szpitalach, szczególnie w tych największych ośrodkach. Pamiętam, jak na przyjęcie do lekarza specjalisty czekałam 10 godzin. **Byłam wtedy ponad 70. przyjęta pacjentką przez jednego lekarza! To są realia.** Jest zbyt mała liczba ośrodków specjalizujących się w leczeniu nowotworów piersi - tzw. Breast Unit, kolejny problem to niedobór kadry medycznej, średni czas przeznaczony na pacjenta wynosi 7 minut. Osobom starszym bardzo ciężko jest się odnaleźć w tym świecie. Widać powszechne zagubienie, szczególnie na początku.

Ja podeszłam do tego troszkę po swojemu. Zastosowałam metodę drugiej

opinii, podzieliłam sobie leczenie na etapy. Osobiście spotkałam na swojej drodze świetnych lekarzy i cudowne pielęgniarki. Czułam się zaopiekowana ale wiem, że jest z tym różnie. Znajomość tematu dużo mi to ułatwiła. Dlatego dobrym pomysłem byłoby utworzenie w każdym mieście powiatowym takiego punktu informacyjnego - **Gabinetu Pierwszorazowej Informacji Onkologicznej.** Byłoby to miejsce edukujące, przekazujące informacje na temat możliwości leczenia, wyjaśniające programy lekowe, wskazywania właściwych ośrodków, lekarzy, zaznajomienia z wieloma trudnymi medycznymi zagadnieniami. Taka informacyjna pierwsza pomoc.

*** Lekarze wskazują, że postęp medycyny przekształca część nowotworów w choroby przewlekłe, a nie śmiertelne, jak było to 10-20 lat temu. Mimo to w społeczeństwie panuje przekonanie, że rak jest równoznaczny z końcem życia. Uczestniczyłaś w procesie leczenia, przyglądałaś się temu z bliska.**

Czy rzeczywiście ten postęp jest zauważalny?

– Oczywiście! Największy postęp można zauważyć w temacie leków przeciwnowotworowych. Systemowe leczenie nowotworów polega na stosowaniu działających ogólnoustrojowo leków przeciwnowotworowych. Leki te mogą bezpośrednio niszczyć komórki nowotworowe, blokować powstawanie nowych lub działać poprzez pobudzenie naszego systemu odpornościowego. Do leczenia systemowego zaliczmy chemioterapię, hormonoterapię, terapię molekularnie celowaną oraz immunoterapię. Często leczenie to łączy się z chirurgią i radioterapią. Największy postęp odnotowano jeżeli chodzi o terapię molekularnie celowaną. Podstawą tej terapii jest wiedza na temat przebiegu procesów biologicznych w komórce i możliwości sterowania nimi. Warto wspomnieć także o koniugatach czyli połączenia w jednej cząsteczce leku biologicznego, przeciwciała skierowanego

na określony cel molekularny z klasycznym cytostatykiem. Wprowadza on cytostatyki bezpośrednio do komórki. Takim lekiem jest właśnie ENHERTU dla kobiet z rakiem piersi Her2+, wprowadzony wielkim wysiłkiem środowisk pacjentek do refundacji od 1 listopada br. Coraz częściej wykonuje się badania genetyczne. Postęp widać także w technikach operacyjnych w obrębie piersi. Standardem jest dziś operacja oszczędzająca piersi. Wycina się zmianę wraz z marginesem, a piersi jest zachowana. Można zrobić operację usunięcia piersi – gruczołu z zachowaniem skóry, jest to tzw. mastektomia skin-sparing, a w miejsce gruczołu wkłada się implant. Rozwija się także nowa filozofia chirurgicznego leczenia raka piersi – onkoplastyka. Dziś są znane metody odtworcze piersi, rekonstrukcyjne z zastosowaniem płata skóry z brzucha lub płatem skóry z pleców. To dobra informacja dla nas, pacjentek. Widać dynamiczny postęp w zakresie medycyny onkologicznej,

wiem, że trwają badania nad zastosowaniem sztucznej inteligencji w onkologii. To jest przyszłość.

*** Wywiad przeczytają pewnie także osoby, które również zmagają się z nowotworem. Czy chciałabyś im coś przekazać?**

– Droga przez którą przyszło ci iść jest bardzo trudna. Często samotna. Nastąpi moment kiedy ciało opadnie z sił a głowie będzie już wszystko jedno. Kiedy poczucie bezsilności rozpanoszy Ci się w sercu. Kiedy będziesz widzieć strach w oczach bliskich. Może nastać czas kiedy nie będziesz widział wyjścia, a myśli przybiorą ciemną barwę. **WYTRWAJ.** Nadejdzie też czas, w którym siły powrócą, kiedy zdasz sobie sprawę, że jednak ci zależy, kiedy w serce wstąpi znowu nadzieja, a w oczach bliskich będziesz widzieć spokój. Myśli znów będą krążyć wokół codziennych obowiązków, a lzy zastąpi uśmiech. Wiem, że tak będzie, bo przez to przeszedłam.

KLAUDIA KUJAWA

Historia to człowiek i jego los

Rozmowa z **Sylwią Winnik**, autorką reportaży z historią w tle, powieści dla dzieci, książki „Człowiek z bursztynu” i pierwszej beletryzowanej biografii Heleny Marusarz pt.: „Kurierka z Tatr”

FOT. ARCHIWUM SYLWII WINNIK

* „Kurierka z Tatr” to pierwsza pani powieść dla dorosłego odbiorcy. Jak się ją pani pisało?

- Reportaż istnieje w moim sercu od zawsze, więc pisanie książki należącej do innego gatunku stanowiło dla mnie wyzwanie. Obawiałam się na początku, czy mu podołam, jednocześnie cieszyłam się, że mogę je podjąć. Stres towarzyszył mi do momentu, gdy książka trafiła do pierwszego zewnętrznego czytelnika, bo to że chwalił ją mąż, mama, wydawca to jedno, ale nie wiedziałam, czy pochwali ją ktoś z zewnątrz. O napisaniu powieści marzyłam dość długo. „Kurierka z Tatr” to biografia beletryzowana, natomiast w moim sercu jest jeszcze pragnienie, żeby napisać powieść, która nie będzie inspirowana życiem, faktami, historią. Chciałabym, żeby to była literatura piękna, pełna symboli, realizmu magicznego, dająca pole do refleksji, ale w delikatny sposób, i ona dopiero przede mną.

* Kim jest tytułowa kurierka?

- To kobieta z krwi i kości, Helena Marusarz. Urodzona w okresie międzywojnia, Helenka jako dziewczynka chciała spełnić swoje marzenie o posiadaniu nart, o tym, żeby na nich jeździć i zdobywać medale, i rzeczywiście jej się to udało, bo siedem razy została mistrzynią Polski. Chociaż medali zdobyła więcej, bo brała udział w dwóch konkurencjach, oficjalnie mówi się o niej jako siedmiokrotnej mistrzyni Polski. Na pewno była dzielnym człowiekiem, bo gdy przyszła wojna, została kurierem tatrzańskim. Miała ogromne poczucie wolności. Pobyt w górach, jazda na nartach dawały jej poczucie, że jest niemal jak ptak, który może przemknąć między drzewami. Wojna i okupacja Polski odebrały jej wolność i złamały serce. Książka jest tak napisana, by w symboliczny sposób oddać głos Helenie, która nie pozostawiła po sobie wspomnień, która zginęła jako młoda kobieta. Pisząc o niej, starałam się, by każdy, kto sięgnie po powieść, zbliżył się do Helenki, polubił ją, a może z nią zaprzyjaźnił.

* Postać bliska mieszkańcom Podhala staje się bliska i osobom z innych regionów. Świadczy o tym status powieści jako bestsellera i jej dodruk. Czy spodziewała się pani tego?

- Nie tyle spodziewałam się, co pragnęłam, by tak było. Bardzo się z tego cieszę i mam nadzieję, że nastąpi jeszcze jeden dodruk. Helena Marusarz jest bliska mieszkańcom Podhala, bo z tego regionu pochodziła, ale musimy mieć świadomość, że działalność, której się podjęła, ma duże znaczenie, co dopiero odkryłam, wchodząc głębiej w tę historię, dla całej Polski i wszystkich Polaków. Kurierzy tatrzańscy przeprowadzali oficerów Wojska Polskiego przez góry, odpowiadali za ich bezpieczeństwo, przynosili meldunki i dokumenty oraz pieniądze na rozbudowę państwa podziemnego, konspiracji. Gdyby nie działalność kurierów, nie wiadomo, czy akcje podziemia w Krakowie lub w Warszawie mogłyby się wydarzyć.

- Wracając do mnie słowa babci, która widząc, że mnie ciągnie do pisania na takie trudne tematy, powiedziała, że jedna osoba ma predyspozycje, żeby zostać lekarzem, druga – sportowcem, a inna, żeby opisywać historie. Mama czytała książki historyczne, tata zbierał pamiątki, a babcia opowiadała mi dużo

Oświadczył się i pragnął wziąć z Danusią ślub, ale ona nie chciała w obozie, więc pobrali się po wojnie. Uznałam, obserwując zainteresowanie czytelników romansami z historią i obozem w tle, które, niestety, często zawierają błędy i tworzą mylny obraz życia w obozie, że pokażę prawdziwe obozowe historie

pomóc żonie. Oddałam też głos kobiecie, które niejednokrotnie przeżywają swoją bitwę, walcząc o rodzinę i przetrwanie. Niektórzy żołnierze wrócili do Polski z uszkodzeniami ciała bądź psychicznymi, co dla rodziny jest dużym obciążeniem. Dlaczego wyjechali? Bo nigdzie indziej żołnierz nie jest w stanie zdobyć praktycznej wiedzy w takim stopniu jak na misji pokojowej, w kraju, gdzie toczy się wojna, co później, nie daj Boże wojny, będzie mógł wykorzystać w ojczyźnie.

* Zaskoczyła pani czytelników, pisząc powieści dla dzieci oraz książkę w duecie.

- To taka forma zachowania balansu (śmiech). Uwielbiam literaturę dziecięcą, detektywistyczną z elementami magii i postanowiłam napisać takie książki. „Tymek, czarny kot i zagadki pałacu Mariany” i „Tymek, czarny kot i śpiące lwie hrabiego” to powieści przygodowe, zarazem uczą poszanowania natury i zwierząt. Przemyciłam także trochę historii polskich zabytków i informacji o postaciach historycznych. Poza tym ważne są relacje Tymka z rodzicami, którzy pod wpływem różnych wydarzeń pozytywnie się zmieniają. To lektura dla dzieci i rodziców. Natomiast „Człowiek z bursztynu”, książka napisana z Tomaszem Oldziejewskim, to rodzaj reportażu i biografii,

zawierającej elementy przygodowe. Z całą pewnością nie jest to poradnik, mimo że Tomek, polski Indiana Jones w świecie bursztynu, dzieli się swoją wiedzą. Postać bohatera książki była dla mnie ciekawa, a praca nad książką stała się przygodą (śmiech).

* W świecie literackim jest pani również znana jako pomysłodawczyni i współorganizatorka Festiwalu „Czas na książki”, noszącego tytuł jak pani blog. Skąd pomysł na festiwal?

- Chciałam zorganizować wydarzenie literackie, które będzie zrzeszało autorów, niezależnie od tego, na jakim etapie dorobku literackiego się znajdują. Zauważyłam, co mnie bolało jako blogerkę, a później autorkę, że debiutanci, mimo że mój debiut był bardzo udany, czy początkujący autorzy bywają pomijani podczas różnych wydarzeń. Cieszę się, że miasto Ząbkowice Śląskie z Ząbkowskim Centrum Kultury i Turystyki oraz Biblioteką Publiczną podjęły się wyzwania i dzięki nim mógł się mój pomysł zrealizować. Jestem im za to wdzięczna, jak i sponsorom, którzy nas wspierają.

* Festiwal odbył się po raz piąty, pięć lat temu pani debiutowała – mały jubileusz.

- Zaczęłam pisać pięć lat przed debiutem, więc piątką mi towarzyszy (uśmiech). A w przyszłym roku ukaże się pięć książek, o których mogę wspomnieć, w tym dwie z cyklu o Tymku i dwie o wspaniałych kobietach. Kocham pisanie. To dla mnie rodzaj wolności, możliwość pokazania trochę samej siebie i, przede wszystkim, innych ludzi i ich losów. Dlatego rozumiem osoby, które chcą pisać i chętnie prowadzą zajęcia dla nich. Bez pisania nie mogłabym funkcjonować. Dziękuję, że sięgacie państwo po moje książki. Życzę wszystkim państwu radosnych i pięknych, pełnych ciepła rodzinnego i dobrych lektur, Świąt Bożego Narodzenia.

Rozmawiała IZABELA KOBĄ



* Czy coś zaskoczyło panią w losach Heleny Marusarz lub w niej samej?

- Nie znalazłam skazy na jej życiorysie i to mnie najbardziej zaskoczyło. Kiedy oddałam tekst do pierwszej redakcji, redaktorka powiedziała: „Sylwia, wszystko pięknie, świetna postać, bardzo ładnie napisałaś, ale zbyt cukierkowo, jakbyś coś ukrywała. Czy nie możesz napisać czegoś negatywnego o tej postaci?”. Okazało się, że nie mogę. Przeczytałam wiele książek, wspomnień o Helenie, rozmawiałam z jej rodziną i nie znalazłam żadnej wady w jej postawie, żadnej cechy negatywnej, choć na pewno takie miała, bo nikt nie jest idealny. Zaskoczyło mnie to, ale też potwierdziło moje założenie, że Helenka naprawdę była aniołem wśród kurierów i wielką bohaterką wśród bohaterów, a tak mało o niej się mówiło.

* Jak pani trafiła na tę postać? Dlaczego akurat ją wybrała?

- Staram się poruszać tematy mało znane i patrzeć na wojnę z innej perspektywy. Chciałam napisać coś prawdziwego i ważnego o pięknej postaci żyjącej w czasie II wojny światowej, jednocześnie pokazać mniej znane wydarzenia. Dowiadując się wiele o kurierach tatrzańskich, szukałam wśród nich kobiety, której chciałam oddać głos. Kurierek było mniej niż kurierów, tylko pięć, i każda z nich mogłaby zostać bohaterką książki. Dlaczego akurat Helenka? Spojrzałam na jej legitymacyjne zdjęcie, obecnie moje ulubione, ma na nim zaplciony warkocz i patrzy prosto na człowieka. Pomyślałam, a właściwie poczułam, jakkolwiek to brzmi metafizycznie, że to spojrzenie do mnie mówi i że tej dziewczynie oddam głos. Kiedy zagłębiłam się w historię Heleny Marusarz, wiedziałam, że to dobra decyzja.

* Skąd u tak młodej osoby jak pani zainteresowanie historią II wojny światowej? Pierwszą książkę „Dziewczęta z Auschwitz” napisała pani, mając dwadzieścia kilka lat.

o swoim życiu, dzieciństwie i młodości po wojnie, bo urodziła się w czasie wojny. Kiedy jadę na Podkarpacie, skąd pochodzą moi dziadkowie ze strony taty, gdy widzę stare drzewo, zatrzymuję się i je dotykam, bo może pamiętać ono moją babcię. Myślę, że to właśnie babcia Zosia zbudowała we mnie szacunek i miłość do historii drugiego człowieka. Natomiast II wojna światowa interesowała mnie od wielu lat, nie mogłam pojąć, skąd w ludziach tyle nienawiści, by mogli napaść na inny kraj jak Niemcy na Polskę, i skąd w ludziach tyle piękna i odwagi, że potrafili bronić jedni drugich, a nawet jedni za drugich umierać. Poszukując odpowiedzi na te pytania, zaczęłam pisać reportaże.

* Pokazuje pani ludzkie losy na tle wielkiej historii.

- Bo dla mnie, co powtarzam, historia to człowiek i jego los, jego decyzje i przeżycia. Oczywiście w rzetelnej książce historycznej muszą być i daty, i miejsca, i nazwiska, ale największym skarbem każdej opisanie przeze mnie historii jest człowiek, jego życie i decyzje, czasem znaczące tylko dla niego samego lub jego najbliższych, czasem dla większego grona, a w konsekwencji i dla świata. Helenka, która ze sportsmenki stała się kurierką, przeprowadzała przez góry nawet kobiety z dziećmi, i ratowała ludzkie istnienia.

* Bohaterami pani reportaży są i mieszkańcy Mazowsza, a wśród nich urodzona w Pułtusku lekarka. Dlaczego akurat na nią zwróciła pani uwagę?

- Danuta Brzosko-Mędryk, lekarka, pisarka, stała się jedną z bohaterek reportażu „Bezmiłość” nie tylko z uwagi na wspomnienia i książki, ale też losy. Jej historia miłosna jest tak niezwykła, że aż trudno w nią uwierzyć. Gdy Danuta została więźniarką obozu, jej narzeczony, który pozostał na wolności, potrafił dotrzeć, mimo że był poszukiwany, z Warszawy na Majdanek i wejść jako pracownik cywilny do obozu.

miłosne. By dokonać ich rekonstrukcji, spędziłam godziny w archiwum, przeczytałam ponad tysiąc listów, wspomnienia, grypsy.

* Który z reportaży jest pani najbliższy?

- Wszystkie są mi bliskie, zarówno już wspomniane, jak i „Dzieci z Pawiaka” oraz „Moc truchleje”, ale najbliższy mojemu sercu, bo bardzo osobisty, jest ten ostatni. Pisałam go podczas załoby po dziadkach: babci Zosi, z którą byłam bardzo związana, dziadku, który zmarł niedługo później oraz drugiej babci, zmarłej kilka lat wcześniej, więc został mi tylko jeden dziadek. To książka o Wigiliach Bożego Narodzenia, świątach i przemijaniu. Dla mnie Boże Narodzenie zawsze było momentem najbardziej magicznym w całym roku i przeżycie go bez ukochanej babci, która spajała rodzinę, okazało się trudne, nie tylko dla mnie. W książce zebrałam wspomnienia świąt, które przeżyliśmy jako rodzina, w tym świąt, kiedy babcia chorowała. Odwołałam się też do Bożego Narodzenia przed wojną, które babcia Zosia знаła tylko z opowieści siostr. Od historii mojej rodziny przechodzę do opowieści innych osób i świąt, jakie one przeżyły w latach 1939-1945. To najkrótsza z moich książek, ale jeszcze ją rozbuduję, za to najbliższa mojemu sercu, bo odślaniam w niej trochę swojej prywatności i historii własnej rodziny. Polecam ją szczególnie w tym pięknym, świątecznym czasie.

* Temat wojny pojawił się też we współczesnym reportażu „Tylko przeżyć”.

- W czasie, gdy żołnierze spotykali się z dużym hejtem, uznałam, że zbadam ten trudny i złożony temat. Okazało się, że żołnierze, którzy wyjeżdżają na pokojowe misje, łatwiej się tam odnajdują niż po powrocie do domu. Mówią, że tam trzeba tylko przeżyć, stąd taki tytuł, a tutaj trzeba wychowywać dzieci, płacić rachunki, naprawić samochód,

W Niemczech jarmarki zwane są Christkindmarkt albo Weinachstmarkt. Historia pierwszych jarmarków bożonarodzeniowych sięga w Niemczech końca XIV, a w Austrii końca XIII wieku. Dzisiaj najbardziej znane odbywają się w Augsburgu, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurt, Norymberdze czy Stuttgarcie. W Dortmundzie i Kolonii przewija się przez nie około 4 mln ludzi.

Nasz lokalny, ciechanowski jarmark miał może nieco mniejszy rozmach, krótszą historię, ale wcale nie znaczący, że czegoś mu brakowało. Niestety, z roku na rok, i podkreślają to zarówno klienci, jak i właściciele straganów, na wszystkich tego typu imprezach znacznie wzrosły ceny upominków, ozdób, wypieków i rękodzieła. Nie są to może słynne „paragony grozy”, jak te zamieszczane przez ludzi w internecie.

A w co można było zaopatrzyć się na straganach? Klasycznie: pajdy ze smalcem, szaszłyki, grzańce, oscypki, kołaczki. Nie zabrakło lokalnych wyrobów w postaci miodów czy nalewek. W zasięgu wzroku rozstawiono food-trucki z fastfoodem i stoiska z plastikowymi zabawkami.

W niedzielę, przed głównym koncertem kolęd w wykonaniu Sławka Uniatkowskiego, odbyła się miejska wigilia. Harcerze przekazali Betlejemskie Światło Pokoju. Zyczenia zgromadzonym złożył prezydent Krzysztof Kosiński oraz marszałek województwa Adam Struzik. Samorządowcy wspólnie nakładali wigilijne potrawy, których skosztować mógł każdy.

erem

Jarmark Bożonarodzeniowy w Ciechanowie

Świąteczne smaki i zapachy

Od kilku lat Polska przeżywa boom na jarmarki bożonarodzeniowe. Trend od naszych zachodnich sąsiadów dotarł najpierw do dużych miast, a następnie na prowincję. Dzisiaj jarmarki są już niemal wszędzie. Przez trzy dni, od 15 do 17 grudnia, na placu Jana Pawła w Ciechanowie odbywał się nasz jarmark bożonarodzeniowy. W piątek, sobotę i niedzielę mieszkańcy mogli odwiedzać stoiska, gdzie mogli kupić upominki, wyroby rękodzielnicze, potrawy i przysmaki na świąteczny stół. Na scenie, w świątecznym klimacie zaprezentowały się dzieci, soliści, zespoły oraz seniorzy.



Kolejka do darmowych potraw była naprawdę długa



Harcerze przekazali światło betlejemskie



Koncert kolęd w wykonaniu uczniów szkoły TWP



Kiermasz...



Pod sceną...



Występ ciechanowskich seniorów

Świąteczny kiermasz w Starostwie Powiatowym w Płońsku

Choinki, bombki i ciasteczka

W miniony piątek mieszkańcy Płońska mogli wziąć udział w niezwyklejście kiermaszu świątecznym. Zaprezentowano na nim różnego rodzaju ozdoby świąteczne, zrobione przez podopiecznych stowarzyszeń zajmujących się niesieniem pomocy osobom niepełnosprawnym.

Stoisko wyglądało niepozornie. Podłużny stół umieszczony tuż za wejściem do urzędu, trochę na uboczu. Wystawie daleko do rozmiaru ulicznych jarmarków. Jak mówi starosta Elżbieta Wiśniewska, kiermasz ma wymiar lokalny – dla urzędników, radnych i interesantów urzędu. Jednak nawet bez żadnej sprawy urzędowej do załatwienia warto było tu przyjść,

a to ze względu na zaprezentowane wyroby. Te robią wrażenie – zarówno pomysłowością, jak i poziomem wykonania. Na przykład bombki choinkowe: wykonane z okrągłych kawałków drewna, po obu stronach umieszczone są ilustracje z motywami świątecznymi – przyprószonymi śniegiem choinkami, prezentami, gwiazdami. Widać, że artysta włożył w swoją pracę dużo wysiłku i wyobraźni. Można tu znaleźć zdobione świeczki, wianki świąteczne, ręcznie malowane słoiczki, a nawet pluszowe bałwanki. W podopiecznych stowarzyszeń organizujących to wydarzenie drzemie ogromna siła kreatywna, to widać. Drewniane bombki znalazły zresztą właściciela – autora tego artykułu.

Nie jest to pierwszy taki kiermasz. Organizacje pozarządowe współtworzą z urzędem starostwa wydarzenia tego

typu od kilku lat, nie tylko przy okazji Bożego Narodzenia, ale i innych świąt, jak chociażby Wielkanoc. To jednak nie jedyna forma współpracy.

Współdziałamy na co dzień. Kiermasze są tylko małym elementem, aczkolwiek bardzo ważnym, tej kooperacji. Stowarzyszenia pozyskują od nas środki na swoją działalność, uczestniczą w szkoleniach. Specjalista do spraw trzeciego sektora współpracuje nimi w sposób ciągły. W ten sposób pomagamy sobie wzajemnie. Oni się u nas wystawiają, robią świąteczną atmosferę, a przy okazji pozyskują pieniądze na swoją działalność statutową. Jest to obopólna współzależność, by nie powiedzieć: symbioza – mówi starosta powiatu płońskiego, Elżbieta Wiśniewska.

Same organizacje pełnią funkcję edukacyjną i wychowawczą, jednak ich rola

się na tym nie kończy. Pełnią też rolę kulturową – chociażby poprzez pomoc w tworzeniu i sprzedaży dzieł niepełnosprawnych artystów, czego przykładem była piątkowa impreza.

Staramy się, żeby starostwo powiatowe w Płońsku było urzędem przyjaznym organizacjom pozarządowym. Chcemy, aby one czuły się dobrze w urzędzie, aby współpracowały z nami, ponieważ świetnie realizują zadania publiczne w ramach konkursów ofert, które zlecamy, oferujemy także małe granty. Działamy również lokalnie przy różnych inicjatywach, oferując rekomendacje, patronaty nad różnymi wydarzeniami i wspierając organizacje tak, jak tylko możemy. (...) Kluczową sprawą jest edukacja i profesjonalizacja trzeciego sektora. Ważnym elementem tego są szkolenia, które organizujemy – mówi Katarzyna Ornarowicz, główny specjalista do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi w starostwie.

Czy w wyniku tych wszystkich działań zwiększa się świadomość społeczna na temat problemów osób z niepełnosprawnościami?

- Myślę, że tak. To się zmienia zdecydowanie. Mieszkańcy dostrzegają coraz większą aktywność osób ze szczególnymi potrzebami, które wychodzą z domu, tworzą różne rzeczy. Prezentują swoje prace, swoją aktywność. Przedstawiciele organizacji pozarządowych prowadzą wspaniałe działania, jeśli chodzi o terapię zajęciową czy projekty edukacyjne, społeczne albo, jak stowarzyszenie „Spadochron”, przegląd twórczości osób z niepełnosprawnościami – odpowiada Katarzyna Ornarowicz.

Można zatem tylko sobie życzyć, by kolejne kiermasze przyciągały jak największą uwagę, a wystawiający się na nich artyści zyskiwali należne im uznanie.

Kiermasz zorganizowany był przez Starostwo Powiatowe w Płońsku, przy współpracy z trzema stowarzyszeniami zajmującymi się pomocą osobom niepełnosprawnym. To Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Dysfunkcjami Rozwoju „Spadochron”, SOSW „Better Life” w Jońcu i Stowarzyszenie Niepełnosprawnych „Bądźmy razem” w Płońsku.

PB



Dlaczego śpiewamy kolędy?

W czwartek, 14 grudnia w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Opinogórze Górnej odbyło się „Świąteczne kolędowanie”. Uroczyste, przedświąteczne spotkanie wzbogacili występami seniorzy z Klubu Senior+ w Dzbaniu, dzieci ze świetlicy „Pod kasztanami” oraz soliści z Gminnego Ośrodka Kultury.

Na uroczystość zorganizowaną przez Klub Seniora w Dzbaniu, Gminny Ośrodek Kultury i Bibliotekę Publiczną zaproszeni byli wszyscy mieszkańcy.

- Myślę, że nam, organizatorom, udało się stworzyć magiczny klimat wspólnego kolędowania. Towarzyszyła nam nie tylko muzyka, ale także śpiewanie, rozmowy i dzielenie się radością. Widziałam po naszych seniorach, że cieszą się z tych chwil. Jak nikt inny potrzebują towarzystwa. Z kolei z występów dzieci dowiedzieliśmy się, że tradycje i zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem były kiedyś niezwykle urozmaicone. No bo dzisiaj niewiele osób zdaje sobie sprawę, czym było sypanie

orzechów w dniu św. Szczepana, czy rzucanie owsem z chóru kościelnego w trakcie mszy – wyjaśnia Violetta Talarek, kierownik Klubem Seniora w Dzbaniu.

Program artystyczny Świątecznego kolędowania był urozmaicony. Artyści recytowali wiersze ks. Jana Twardowskiego



Dzieci ze Świetlicy Pod Kasztanami



Wójt Piotr Czyżyk



Klub Senior+ w Dzbaniu

Wigilijny czas gospodyń

Przedstawicielki siedmiu kół gospodyń wiejskich z gminy Regimin zasiadły wspólnie się przy wigilijnym stole. Podczas spotkania składano sobie życzenia, śpiewano kolędy, wręczano prezenty, rozmawiano. Spotkanie odbyło się w Radomce, gdzie nie mogło zabraknąć wójta Marioli Kofakowskiej.

Gdy w jednym miejscu spotyka się kilkadziesiąt kobiet należących do kół gospodyń wiejskich to jasne jest, że tradycyjnych, wigilijnych potraw nie zabraknie. Stoły uginają się od potraw, a w powietrzu unosił się zapach świątecznych dań.

- To właśnie wy kultywujecie tradycję polskiej wsi i naszej gminy. Ta uroczy-

stość pokazuje, że KGW są nieodłączną wartością w naszym środowisku gminnym. W tym wyjątkowym okresie chciałabym podziękować za całoroczną współpracę i życzyć spokoju i miłości - mówiła w kierunku kobiet Mariola Kofakowska.

Pod choinką znalazły się prezenty, które hojnie rozdawał Mikołaj. W te role wcielił się przewodniczący rady gminy Józef Mysiakowski. W spotkaniu wzięły udział koła gospodyń wiejskich z: Regimina, Szulmierza, Grzybowa, Radomki, Klic, Targonii i Zeńboka.

A w niedzielę, 17 grudnia przed kościołami w Lekowie, Koziczynie i Zeńboku odbyły się Jarmarki Bożonarodzeniowe. W tym dniu, po każdej mszy mieszkańcy mogli przejść się wzdłuż stoisk z rękodziełem artystycznym, ozdobami świątecznymi oraz potrawami przygotowanymi przez gminne KGW.

erem

- nie zabrakło interpretacji chociażby utworów „Wigilia” czy „Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia”. Znalazły się też odniesienia do „Opowieści Wigilijnej” Charlesa Dickensa.

Zyczenia wesołych i spokojnych świąt złożyli wójt Piotr Czyżyk oraz przewodniczący rady gminy.

- Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia, najpiękniejszy czas w roku, pełen magii, radości i wspólnego śpiewu. Cieszę się, że gościmy tak wielu mieszkańców naszej gminy. - dodał wójt Czyżyk.

A wracając do pytania: „Dlaczego śpiewamy kolędy”, które to w jednym ze swoich wierszy zadał ks. Twardowski - chyba najlepszą odpowiedzią będzie Ta, której on sam udziela: „Dlatego, żeby uśmiechać się do siebie”.

erem

Świąteczny czas w gminie Gliniojeck

Okres świąteczny to czas marzeń i oczekiwań. Zwłaszcza wśród dzieci. To przede wszystkim z myślą o najmłodszych do Gliniojecka, a chwilę wcześniej do Ościsiowa zawiązała „Powiatowy zaprzęg świętego Mikołaja”. Wydarzenie organizowane jest przez ciechanowskie starostwo powiatowe od 2020 r. Za jego oprawę i scenariusz odpowiada Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie.

Na pokładzie piętrowego, wesołego autobusu znaleźli się, rzecz jasna, Mikołaj i jego pomocnicy - elfy, renifery i postacie z bajek.

9 grudnia dzieci wspólnie z rodzicami oraz burmistrzem Łukaszem Kapczyńskim gorąco przywitani świąteczny zaprzęg. Było sporo śmiechu, jak i tańców oraz zabaw. Nie mogło obyć się bez drobnych upominków.

Dzień później w Malużynie odbył III Jarmark Bożonarodzeniowy. Na stoiskach przygotowanych m.in. przez koła gospodyń mieszkańcy mogli zakupić tradycyjne potrawy, wypieki, ale też rękodzieło czy zwykłe upominki.

Klimatycznie w gminie Sońsk

Nie tylko duże miasta rozświetlone są świątecznymi ozdobami. Iluminacja stanęła również przed urzędem gminy w Sońsku. Kolorowe światła sprawiły, że mieszkańcy Sońska, Gołotczyzny oraz sąsiednich miejscowości mogli już na dwa tygodnie przed świętami nastrojać się tym wydarzeniem.

byliście tam z nami. Serdecznie dziękuję pani dyrektor Agnieszce Bakalarskiej, pracownikom szkoły w Gąsolinie, pani dyrektor Dorocie Nasierowskiej za całym zespołem Gminnego Ośrodka Kultury w Gołotczyźnie za życzliwość i pomoc w organizacji tego wspaniałego wydarzenia - powiedział w trakcie zabawy wójt Jarosław Muchowski.

Jak by tego było mało, do Sońska zawiązała również Powiatowy Zaprzęg Świętego Mikołaja. Mimo mroźnego dnia nikt nie myślał o chłodziu, bo wspólne tańce i zabawy rozgrzały największych zmarzlaków. Mikołaj z brodą pamiętał również o nieco starszych



FOT. DOROTA NASIEROWSKA

Mikołajki z Panem Sprężynką

8 grudnia w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Gąsolinie odbyły się Magiczne Mikołajki, które poprowadził specjalnie zaproszony na to wydarzenie gość - Pan Sprężynka. Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, przerastając oczekiwania samych organizatorów. W programie mikołajek znalazły się m.in. skoki na dmuchańcach, zabawa przy muzyce, spotkanie z Mikołajem czy magiczny pokaz.

- Dziękuję dzieciom oraz rodzicom za wspaniałą zabawę, uśmiechy, dobrą atmosferę ale przede wszystkim za to, że

Mikołajkowe spotkanie z seniorami

mieszkańcach swojej gminy. Mikołajkowe spotkanie z członkami stowarzyszenia Seniorów w Gołotczyźnie było okazją do dobrej zabawy i integracji w pozytywnej atmosferze.

erem



Wigilijne spotkanie Kół Gospodyń Wiejskich



Zabawa z powiatowym zaprzęgiem



Harczerze z burmistrzem Łukaszem Kapczyńskim

A w środę, 13 grudnia do urzędu miasta i gminy w Gliniojecku dotarło betlejemskie światło pokoju. Dostarczone zostało przez miejscowych harcerzy. - Dziękuję za przyniesiony dar - symbol pokoju i pojednania - powiedział w trakcie spotkania ze skautami burmistrz Łukasz Kapczyński.

erem

Rozmowa z **Beata Pasińska**, twórczynią ludową, członkinią Stowarzyszenia „Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna” w Pniewie, zafascynowaną swoim regionem – Kurpiami Białymi

*** Czy zdobnictwo Bożego Narodzenia na Kurpiach Białych jest bogate jak Wielkanoc?**

- Moim zdaniem jest równie bogate. Twórczość ludowa jest ściśle związana z rytmem przyrody, pór roku. Zajmowano się nią najczęściej w okresie jesienno-zimowym, kiedy prac gospodarskich było mniej niż wiosną czy latem. Okres przedświąteczny sprzyjał przystrajaniu głównej izby wycinankami, buketami kwiatów z bibuły, ozdabiano święte obrazy „koronami”. Na Kurpiach Białych kobiety na środku powały wieszały nowego pajaka, którego wymieniano przed Bożym Narodzeniem lub Wielkanocą. Kiedy jeszcze nie dotarł do nas zwyczaj strojenia choinki, stawiano w rogu izby snop siana lub wieszano podłazniczkę, ozdobioną jabłuszkami i światami wykonanymi z opłatka. Kiedy zaczęto stroić choinki, okres adwentu stał się czasem przygotowywania ozdób. Początkowo były to łańcuchy wykonane ze słomy i kolorowych kokardek (z papierków, później z bibuły). Robiono też baletnice z bibuły. Wieszano na gałązkach ciasteczka, orzechy, małe jabłuszka, a na czubku aniołka wykonanego z bibuły.

*** Co ze zdobnictwa przetrwało do dziś? Czy okres przedświąteczny sprzyja tradycji?**

- Obecnie, w dobie dobrobytu i luksusu, niewiele przetrwało z dawnego zdobnictwa, chociaż można zaobserwować chęć powrotu do tradycji. Na przykład w tym roku 16 grudnia odbył się w Pułtusku II Kurpiowski Kiermasz Bożonarodzeniowy połączony z warsztatami tworzenia tradycyjnych ozdób świątecznych, który zorganizował Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi. W moim domu do dzisiaj w okresie adwentu wykonuje się ozdoby świąteczne. Kiedy mam chwilę wolnego czasu, robię aniołki i baletnice z bibuły. Ze słomy i bibuły wykonuję gwiazdki, aniołki i łańcuchy. Na szydełku też dziergam gwiazdki, aniołki i bombki. Zainspirowana pajakiem kurpiowskim tworzę małe „pajeczki” na choinkę.

*** Skoro o pajaku mowa, pani również je wykonuje. Jakie były te dawne pajaki?**

- W przeszłości, kiedy zasobność rodzin kurpiowskich była niewielka, pajaki wykonywano ze słomy i skrętnie zbieranych kolorowych papierków i pazłotek, które pozostawały po nielicznych zakupach. Słomę na pajaka należało zgromadzić jeszcze przed zniwami. Ścinano ją sierpem lub bardzo ostrym nożem, co sprawiło, że żdźbła nie pogniotły się i nie uszkodziły. Następnie słoma musiała być odpowiednio przygotowana. Żdźbła od pierwszego kolanka do kłosa wykorzystywano do wykonania tarczek pajaka, natomiast dolne części nadawały się do zrobienia łap pajaka lub łańcuchów na choinkę. Kiedyś stosowano słomę naturalnej barwy. Obecnie korzysta się ze słomy wybielanej i różnokolorowej bibuły, z której robi się pompony (kwiaty). Pajak pełnił przede wszystkim funkcję dekoracyjną, stanowił nieodzowny element wystroju chaty kurpiowskiej, który ubogacał każde święta. Starano się go zawsze przed świętami wymienić na nowy. Mocowano go tak, aby jego łapy rozchodziły się promieniście, do rogów i ścian izby. Każdy mógł go podziwiać, a co za tym idzie chwalić umiejętności gospodyni. Pajak kurpiowski miał znaczenie podobne jak podłazniczka lub światy. Miał przynosić dobrobyt i zdrowie rodzinie oraz pomyślność w pracach gospodarskich. Chociaż też uważano, że kiedy porusza się on samoistnie, może to przynosić nieszczęście.

*** Jakie zwyczaje, w tym religijne, wiązały się z Wigilią na Kurpiach Białych?**

- Adwent do dzisiaj charakteryzuje się oczekiwaniem w powadze i skupieniu na święta. Odprawia się roraty, na które

chodzi się z lampionami. Po domach zbierano się i śpiewano pieśni adwentowe. Obowiązywało postne jedzenie. Unikano prac polowych. W Wigilię obowiązywał ścisły post. Rano odbywała się wyprawa po choinkę do lasu, kradziono ją, ponieważ Kurpie chodzili do lasu jak

po swoje. Zwyczaj ten był oznaką sprytu, odwagi i zręczności, przynosił szczęście tej osobie. Choinkę dekorowano własnoręcznie wykonanymi ozdobami po południu. Stała ona do 2 lutego, a na pewno do przybycia księdza po kołędzie. Z dniem wigilijnym wiąże się wiele zwyczajów i wróżb, wymienię tylko niektóre z nich. Kobiety nie mogły chodzić po wsi i do sąsiadów, ponieważ przynosiło to kłopoty, choroby i niedostatek. Jeżeli pierwszym gościem w Wigilię był mężczyzna, to przynosił szczęśliwy i pomyślny rok, urodzaj i dobrobyt. Dzieci powinny być wyjątkowo grzeczne, bo jako Wigilia, taki cały rok. Jeżeli chodzi o dorosłych, pracowita Wigilia wróżyła dobry rok. Starano się nie pożyczać od sąsiadów. Z pogody każdego dnia między dniami Bożego Narodzenia a Trzema Królami wróżono pogodę na dwanaście miesięcy nowego roku.

*** A zwyczaje typu wypatrywanie pierwszej gwiazdki, opłatek, puste nakrycie, podarki?**

- Wypatrywano pierwszej gwiazdki. Wtedy można było dzielić się opłatkiem i zasiadać do stołu. Zwyczaj ten jest stosunkowo młody, jeszcze w międzywojniu zjadano posiłek rano, a przez resztę dnia poszczono. Chodziło też o to, aby wszystkie potrawy zjeść przed rozpoczęciem świąt. Stół zaścieleno sianem i przykrywano białym obrusem. Z sianka wrócono: wyciągnięte długie, niepołamane żdźbło wróżyło długie życie, a żdźbło z kłosem trawy – rok obfitujący w plony. Zostawiano puste nakrycie dla zbłąkanego wędrowca lub ducha zmarłego członka rodziny, a nawet dla samego Chrystusa. Początkowo jadano wieczór z wspólnego naczynia. Każdy nabierał jedzenie łyżką. Wtedy funkcję pustego nakrycia pełniła dodatkowa łyżka położona przy wspólnej misie. Wieczór rozpoczynano modlitwą lub fragmentem Pisma Świętego. Następnie składano sobie życzenia. Głowa rodziny podawała kawałki opłatka. Żona podchodziła z opłatkiem do męża, potem dzieci, wnuki i inni członkowie rodziny. Dzieci i wnuki całowały rodziców w rękę. Kiedy zasiadano do stołu, zwyczaj nakazywał, aby gospodyni podała wszystkie potrawy na stół. Nikt nie mógł wstać od stołu do końca wieczoru. Jeżeli gospodyni zapomniła czegoś podać, mogły ją zastąpić córki lub inni domownicy. Należało zjeść każdej potrawy choć odrobinę. Zapewni to dostatek i szczęście na cały rok. Ze względu na biedę nie obdarowywano się upominkami. Czasami dzieci dostawały jabłka, orzechy, drobne pieniążki lub pierniczki. Za to przy każdym stole

śpiewano koledy. Po zjedzeniu kolacji gospodarz zabierał sianko spod obrusa, brał kawałki opłatka zawiniętego w kulki chlebowe i zanosił do obory. Opłatek w chlebie dostawały owce, krowy i woły, czyli zwierzęta obecne przy narodzinach Jezusa. Wiercono, że bydło w Wigilię mówi ludzkim głosem, a jego mowę usłyszy tylko człowiek o dobrym sercu. Wiercono, że kto pierwszy przybędzie na Pasterkę do kościoła, ten będzie mieć urodzajny w zboże rok. Przy bocznym ołtarzu ustawiano jasełka. Żłobek miał taką konstrukcję, że pociągając za wstążkę, można było kołysać Jezuska.

kompot z suszonych ulegalek z kłuskami (grupa pułtуска); gotowany groch; rosół z prośnianek (grupa pułtуска), kiedyś gotowany z kiszonych, a obecnie z mrożonych prośnianek i gąsek. W międzywojniu spożywano grycaki, rzadkie ciasto z mąki gryczanej. Jadano też kaszę wszelkiego rodzaju, np. kaszę gryczaną polaną olejem lub kaszę jagłą polaną mleczkiem z ucieranego maku. Obecnie niektóre gospodynie szykują kaszę gryczaną lub kotlety gryczane polane sosem grzybowym. Nie mogło zabraknąć słodkiego placka drożdżowego, orzechów, jabłek. Część

*** Wspomnijmy o świątecznych i noworocznych potrawach.**

- W domostwach biedniejszych jadano potrawy jak co dzień, tylko bardziej suto kraszone skwarkami. Na pamiątkę obecności wołu przy stajence starano się ugotować rosół wołowy. Początkowo podawano go z pszennymi kłuskami typu rwaki czy kluski lane, zaś mięso z rosółu z chlebem lub kartoflami. Gotowano gęstą kapustę na mięsie (bigos). Pieczono kugiel (babę ziemniaczaną) z mięsem lub skwarkami, czasami robiono pierogi z serem (zachodnia część Kurpi Białych). Podawano je odsma-

Kurpie Białe są bogate w tradycję



FOT. BARBARA I PIOTR WYSOCY / ARCHIWUM PRYWATNE

*** A jakie tradycyjne potrawy kurpiowskie przygotowuje się na Wigilię?**

- Używano produktów, które stanowiły podstawę całorocznego żywienia. Miały pochodzić z pola, ogrodu, sadu, pasieki, wody, lasu. Były to groch, fasola, kasza, mąka, chleb, kapusta, pasternak, kartofle, suszone grzyby, suszone gruszkę polne, mak, miód, orzechy, olej, bardzo rzadko ryby słodkowodne. Przygotowywano pięć, siedem, dziewięć, czasami jedenaście potraw, czyli liczbę nieparzystą, zależnie od zasobności gospodarstwa. Z czasem przyszedł zwyczaj, że dań jest dwanaście, czyli tyle, ile miesięcy w roku lub ilu było apostołów. Trzeba zaznaczyć, że kiedyś na Kurpiach miejsce kartofli zajmował pasternak. Krojono go w kostkę i gotowano na gęsto (czasem z niewielką ilością kartofli). Przed podaniem do stołu polewano go olejem, natomiast kartofle czasami polewano mleczkiem z utartego maku. Pierogów nie spożywano. Robiono je raczej w lato i podawano zniwiarzom w polu.

*** Zaskoczyła mnie pani. Jakże zatem wigilijne potrawy podawano najczęściej?**

- Najczęściej podawanymi potrawami wigilijnymi były: śledzie z chlebem lub kartoflami lub pasternakiem polanym olejem – śledzie były towarem luksusowym, mogli sobie na nie pozwolić jedynie bogaci gospodarze, a kupowano je u Żydów; kapusta z suszonymi grzybami, kaszą jęczmienną, cebulą i olejem, doprawiona delikatnie miodem, z dodatkiem ziela angielskiego, pieprzu, listka laurowego; kluski z ucieranym makiem i miodem (grupa ostrowska), kiedyś były to kluski z mąki żytniej lub pszennej, tzw. szarpańce lub rawki; gęsty

z tych potraw nadal spożywa się podczas kolacji wigilijnej.

*** Jakże zwyczaje bożonarodzeniowe towarzyszyły Kurpiom Białym?**

- 26 grudnia na św. Szczepana święcono ziarno i w ten sposób zabezpieczano je. Na pamiątkę kamienowania św. Szczepana, młodzież idąc do kościoła, zabierała do kieszeni groch, fasolę, owies. Obrzucano się nimi na dobry urodzaj. Od Bożego Narodzenia do sylwestra trwały święte wieczory. Nie pracowano, nie przędło, nie szyło, nie tkano, za to spędzano czas na śpiewaniu koled. Nie wolno było motać lnu, bo inaczej wilki będą się „motać po wsi”. Nie rabano drewna, bo mogły urodzić się „pokraki”. Koledowano grupami: młodzież, dorośli, dzieci. Po kołędzie nie chodziły kobiety. Mali chłopcy chodzili z szopką własnej roboty. Zbierali się przed oknami chałup i śpiewali koledy. Grupy młodzieży chodziły z gwiazdą i zwierzęciem własnej roboty. Były to koza, wilk, niedźwiedź. Za koledowanie otrzymywano kawałek placka lub drobne pieniążki. Koledowali też Herody, czyli król, żołnierze, śmierć, diabeł, anioły, Żyd, diad. Herody chodzili do Trzech Króli, a nawet do Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Diad gadał o sytuacji we wsi czy w gminie. Diabeł wyciągał dziewczyny i całował. Ruszała zabawa.

żone na patelni i polane tłuszczem. W zasobniejszych gospodarstwach robiono kielbasy i kaszanki. Przygotowywano piwo kozicowe, później podpiwek, kwas chlebowy. Następnie weszły do jadłospisu makowce, pieczone mięsa itd. Na nowy rok i Trzech Króli pieczono fafernuchy, czyli ciasteczka robione z mąki pszennej (czasami mieszanej z żytnią) z miodem i pieprzem. Fafernuchami grano w grę zwaną „cetno i licho”. Dla dzieci robiono z ciasta zagniatanego z mąki pyłowej, wody, soli i cukru kozy, pieczono je w piecu lub na płycie kuchennej. Należało jeść do syta tłusto, by zapewnić sobie dostatek jedzenia na zbliżający się rok. Na kolację w Nowym Roku spożywano prażuchę. Była to bryja z mąki, ugotowana na wodzie, obficie okraszona tłuszczem wieprzowym i skwarkami. Danie to miało magiczną moc. Dziewczęta składające życzenia sąsiadom smarowały ich ręce prażuchą. Chłopcy dodawali ją do sadzy lub błota i mazali nią szyby domów, w których mieszkali dziewczęta.

*** Ciekawie opowiada pani o zwyczajach, potrawach i życiu Kurpi Białych. Jest pani również twórczynią ludową. Czy rękodziło było z panią od dziecka?**

- Rękodziło towarzyszyło mi przez całe życie. Od dziecka miałam zdolności plastyczne. Już jako siedmiolatka zdobyłam wyróżnienie w konkursie plastycznym dla dzieci organizowanym przez czasopismo „Żołnierz Polski” w latach 70-tych. Zawsze interesowały mnie robótki ręczne. Haftu i szydełkowania nauczyłam się od Babci. Później dolały tańce i muzyka. Skończyłam Studium Kulturalno-Oświatowe w Ostrołęce o specjalności „tańce”, nauczyłam się tańców narodowych oraz ludowych kilku regionów, ale nie Kurpi Białych. Tajniki tańców kurpiowskich poznałam za to w zespole BezWianka, działającym przy MDK w Ostrowie Mazowieckiej. Z czasem moje zainteresowania kulturą i sztuką ludową Kurpi Białych zaczęły nabierać określonych kształtów. Haftu Kurpi Białych, tworzenia oklejanek (białokurpiowskich pisanek wielkanocnych), kręcenia kwiatów z bibuły, robienia pajaków i ozdób świątecznych oraz tajników kuchni regionalnej uczyłam się od pani Haliny Witkowskiej z Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie. Obecnie przekazuje swoją wiedzę i umiejętności, aby wzbudzać zainteresowanie twórczością ludową, aby wskrzeszać w innych świadomość lokalną, aby kultura i sztuka Kurpi Białych nie odeszła w zapomnienie. Sprawia mi ogromną satysfakcję, kiedy widzę, że ktoś zaczyna się coraz bardziej interesować tym, co mam do powiedzenia i przekazania o Kurpiach Białych, ich kulturze, sztuce, a także o życiu codziennym w tym regionie. Cieszy mnie, że zdobywam nowych miłośników Kurpi Białych.

Rozmawiała IZABELA KOB

Wspaniałe koncepcje

Jak może wyglądać pałac Zamoyskich?

Rozstrzygnięto konkurs na opracowanie koncepcji rewitalizacji i adaptacji na cele muzealne, kulturalne i naukowe zespołu pałacowego na wyspie w Bieżuniu. Projekty robią wrażenie! Realizacja tego przedsięwzięcia sprawi, że to małe miasteczko stanie się perłą nie tylko powiatu, ale całego regionu.

Wspaniale jest obserwować, jak marzenia wielu osób chcących ocalenia pałacu Zamoyskich powoli, ale konsekwentnie się spełniają za sprawą samorządu Mazowsza. Zanim przejdziemy do przedstawienia prac konkursowych, warto podkreślić, że ta inwestycja Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego będzie kluczowa dla powiatu żuromińskiego i całego regionu, ale w szczególności dla samego Bieżunia.

- To nie tylko nowe miejsca pracy, ale podniesienie atrakcyjności miasta jako miejsca nowych inwestycji i możliwości w zakresie turystyki. Bieżuń stanie się miastem jeszcze piękniejszym, zachęcającym do pozostania tu, ale także osiedlania się nowych mieszkańców. Bieżuń już jest centrum kulturalnym powiatu żuromińskiego, ale rewitalizacja zespołu parkowo-pałacowego oraz modernizacja Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury tę pozycję tylko wzmocnią – wymienia korzyści dla mieszkańców wynikające z inwestycji w kulturę burmistrz Andrzej Szymański.

W zespole zaplanowano także część hotelową ze spa, ale turyści wielu usług i dóbr będą szukać także w okolicy pałacu, czyli w Bieżuniu. To otwiera nowe możliwości dla lokalnych przedsiębiorców.

Oczywiście mowa o perspektywie kilku kolejnych lat, ponieważ na przetarg na wykonanie prac rewitalizacyjnych trzeba będzie jeszcze poczekać. Po wyborze projektu do realizacji niezbędne będzie uzyskanie wszelkich pozwoleń na rozpoczęcie prac budowlanych (pozwolenia budowlane, wodno-prawne, środowiskowe etc.), co ze względu na położenie i charakter obiektu z pewnością trochę potrwa. Mowa tu o, w przybliżeniu, około 2 latach od wyboru projektu do rozpoczęcia procedury przetargowej na wyłonienie wykonawcy.

Ekonomicznie i funkcjonalnie

Rozstrzygnięty we wtorek 12 grudnia br. konkurs na koncepcję projektową to konkurs realizacyjno-studialny, czyli taki, w którym nagrodą jest nagroda pieniężna oraz zaproszenie autora (uczestnika konkursu) wybranej pracy konkursowej do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki, w celu wykonania usługi na podstawie pracy konkursowej. W jury, obok wybitnych architektów, również swoich przedstawicieli miało miasto – kierownika Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu Jerzego Piotrowskiego oraz burmistrza Andrzeja Szymańskiego. Wszystkie prace zakładały odbudowę nieistniejących już dziś w całości oficyn (został fragment jednej z oficyn – wschodniej), układających się w literę L po obu stronach pałacu. Oprócz obiektów budowlanych skupiono się również na rekonstrukcji

Prace, które zajęły I oraz II miejsce są niemal równie fascynujące wizualnie, jednak, jak wskazuje burmistrz Szymański, jednym z najważniejszych aspektów była funkcjonalność obiektu.

Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 50 tys. zł zdobył zespół dwóch pracowni architektonicznych ze stolicy: topoScape oraz Archigrest.



Zwycięski projekt

Tak jury uzasadniło wybór pracy ww. autorów: „I nagrodę przyznano za śmiałe autorskie odczytanie warunków konkursu jako twórczej kontynuacji wizji rozwoju barokowej rezydencji, zarówno w wymiarze architektonicznym, jak i pejzażowym. [...] Zaproponowane rozwiązanie cechuje logika programowa, troska o ekonomiczność realizacji i eksploatacji obiektu oraz stosowny umiar. [...] Znacząca eliminacja piwnic sprzyja ekonomicznie realizacji, a rozbudowa części parterowej o funkcje kubaturowe czyni z nich atrakcyjne przestrzenie funkcjonalnie otwarte w sposób naturalny na ogród i przyrodę, co jest istotą tego typu założenia”.

Jury zwróciło także uwagę na defekty pracy, tj. m.in. na podkreślenie różnic między istniejącymi zabytkami, a tymi odtwarzanymi, co ma niekorzystny wpływ na jednorodność zespołu.

„Wątpliwości Sądu budzi też sposób potraktowania założenia ogrodu barokowego, jako daleki od oryginalnych założeń pierwotnych i oczekiwanych rozwiązań projektowych jednak mieszczący się w granicach oczekiwanej współczesnej kreacji podyktowanej również względami ekonomicznymi i eksploatacyjnymi” – wskazało jury.

Pięknie, ale nieco zbyt kosztownie

Drugą nagrodę i 40 tys. zł zdobył inny warszawski zespół biur architektonicznych: GÓRECKI ARCHITEKCI oraz 22ARCHITEKCI. Drugi projekt wizualnie jest nieco bardziej spójny, a największe wrażenie na odbiorcy, który niekoniecznie zna się na kwestiach technicznych, zrobił plan ogrodu, który ograniczający się jedynie do odtworzenia istniejącego niegdyś barokowego założenia, ale także zagospodarowanie pozostałej, zielonej części wyspy. Niestety, jak wskazuje jury, poszerzenie koncepcji o ten aspekt spowoduje „nadmierny wzrost łącznych kosztów inwestycyjnych oraz kosztów utrzymania zieleni na terenie zespołu”.

Dalej sędziowie konkursowi wskazują: „Zachodnia oficyna stanowi nową i ciekawą propozycję przeszklonego parterowego pawilonu. Dyspozycja funkcjonalna wnętrza pałacu jest właściwa, w opinii sądu należy rozważyć zmianę lokalizacji toalet na piętrze, w celu zachowania regularnego rzutu barokowego budynku. Należy też przeanalizować wykonalność techniczną przyjętych założeń w zakresie zacho-



Projekt, który zajął drugie miejsce w konkursie



wania i ekspozycji relikwii architektonicznych w części podziemnej obiektu.

Mimo ogólnej poprawności estetycznej, projekt charakteryzuje się kilkoma mankamentami funkcjonalno-przestrzennymi które należy koniecznie poprawić w przypadku ewentualnego skierowania do realizacji”.

- Osobiście głosowałem za pracą, która zdobyła pierwsze miejsce. Są tu oczywiście jeszcze kwestie, które powinny zostać poddane negocjacji, ale w mojej ocenie projekt ten pod względem funkcjonalności i pod względem aspektów ekonomicznych był najlepszy. Oczywiście projekt, który zajął drugie miejsce niewiele mu ustępował. Konkurs owszem, został rozstrzygnięty, ale nie jest jeszcze powiedziane, że na pewno zwycięzca go zrealizuje. Wszystko zależy od naniesionych poprawek wskazanych przez jury i wynik negocjacji pomiędzy autorami projektu a wykonawcą. Oba zespoły, tak myślę, mają realne szanse – wyjaśnia burmistrz Andrzej Szymański.

Cud nad Wkrą

W konkursie przyznano więcej nagród, ale względu na ograniczoną objętość tylko wymienimy nagrodzone zespoły. Trzecią nagrodę w wysokości 30 tys. zł zdobył zespół dwóch firm architektonicznych ze stolicy: Julian Zmijewski i Andrzej Jaworski. Jury przyznało także dwa wyróżnienia, nagrodą zaś było po 15 tys. zł. Zespołowi autorskiemu z firmy JRK72 ARCHITEKT JACEK KRYCH z Gliwic oraz zespołowi składającemu się z członków trzech wrocławskich firm architektonicznych: Adamiczka Consulting Jerzy Adamiczka, Bartosz Adamiczka oraz Tomasz Broma.

Wszystkie projekty mogą państwo zobaczyć na stronie internetowej Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

Może w niedalekiej przyszłości miana „cudu nad Wkrą” doczeka się pałac Zamoyskich w Bieżuniu? Kto wie... Bardzo istotną informacją, także w kontekście tej ważnej inwestycji, jest fakt, że pojawiły się realne szanse na odzyskanie przez Polskę zablokowanych przez UE środków z Krajowego Planu Odbudowy. To kwota 111 mld zł, z których część na pewno zostanie przeznaczona również na inwestycje dotyczące ochrony zabytków.

kuj

Śladami wielkiej wojny na ziemi raciańskiej

Złot poszukiwaczy „Misja Skarb”

Weekend 9 i 10 grudnia był świętem dla miłośników historii i poszukiwaczy historycznych artefaktów. Na terenie gminy Raciąż trwało jedno z największych tego typu wydarzeń w Polsce - III Ogólnopolski Złot Poszukiwaczy organizowany przez twórców programu „Misja Skarb”, pod hasłem „Śladami Wielkiej Wojny na Ziemi Raciąskiej”.

Jak przekazał Dawid Stec z ekipy programu, do Raciąży organizatorzy zaproszeni zostali przez pasjonatów z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Raciąskiej „Ziemowit”.

- Zakochaliśmy się w tym mieście, w jego historii, w tych ludziach – powiedział popularny „Prospektor”. - Zobaczyliśmy, że to ludzie pełni pasji, kochający swoje miasto i historię swojej ziemi.

Dodał, że jako „Misja Skarb”, która działa w całej Polsce, bardzo doceniają takie inicjatywy, a jednym z czynników decydujących o wyborze miejsca jest właśnie dobre podłoże, czyli pasjonaci, ludzie i historia. A tu, jak stwierdził „historia sama nas woła i prosi, żebyśmy takie rzeczy organizowali”.

Strzelanie w Stróżęcinie

Uczestnicy zlotu pojawili się na strzelnicy w Stróżęcinie w sobotę 9 grudnia, gdzie już od godziny 7.00 rano ruszyła rejestracja zapisanych wcześniej osób. Zanim rozpoczęto poszukiwania, był czas na rozmowy integracyjne, zapoznanie z organizatorami i sponsorami, posilek, a także na strzelanie z dostępnej broni historycznej (Mauser, Mosin, PPSz, Kalasznikow itp.). Prowadzona była również zbiórka w ramach akcji „Paczka na Kresy”. Należy dodać, że tego dnia otwarta była także wystawa dotychczasowych znalezisk w raciańskiej bibliotece będącej w strukturach MCKSiR (i siedzibie Pracowni Dokumentacji Dziejów Ziemi Raciąskiej), o której pisaliśmy w „TC” nr 45/2023.

Ekipa „Misji Skarb” oczekiwała od zlotu przede wszystkim dobrej zabawy i integracji. Jak mówił Dawid Stec, ponieważ pojawili się tu nie tylko pasjonaci historii, ale także rodziny z dziećmi, organizatorzy chcieli, aby każdy wywiózł stąd coś dla siebie. Ich celem było więc zarażenie ludzi historią, spotykając się i opowiadając o niej. Drugim celem była zaś promocja Raciąży i historii tej ziemi, w związku z prawie 1000-letnią historią tego regionu i mnóstwem historii, jakie usłyszeli.

- To tak, jak byśmy przyjechali do dobrego dziadka w odwiedziny – rzekł „Prospektor” - Jesteśmy dumni, że



Ekipa „Misja Skarb”

możemy tutaj być i chcemy, aby cała Polska usłyszała Raciąż i jego pięknej i tragicznej historii.

Poszukiwania w Kaczorowach

Główny punkt programu całego zlotu, czyli poszukiwania, prowadzone były w kompleksie leśnym Kaczorowy, począwszy od godziny 11:00.

- Liczę na dobrą zabawę, poznanie nowych ludzi, nowego środowiska, a także ogólnie rzecz biorąc integrację tej szeroko rozumianej braci „detektorystów” – powiedział nam jeden z poszukiwaczy, pan Dariusz z Ciechanowa. - A co się uda komuś znaleźć, zobaczymy. Życzę wszystkim, jak to się u nas mówi, „płytchich dołków, fajnych fantów”. No i miejmy nadzieję, że uratujemy coś od zapomnienia, co może przepaść w czełściach historii.

Okazało się, że temperatura poniżej zera i padający śnieg nie były dla nikogo przeszkodą.

- Wyznajemy takie powiedzenie - „na żołnierzu zmokło, na żołnierzu wyschnie”, więc jest to dla nas bardzo dobra pogoda – uznał „Prospektor” - Lepsza, niż komary w lecie [śmiech – przyp. red.] Oczywiście nie wiedzieliśmy, jaka będzie pogoda, ale wybierając termin grudniowy zakładaliśmy, że ziemia może być spięta lodem. Widać to na polach, ale las nie jest zamrażnięty.

Dawid Stec wyraził przy tym nadzieję, że te kilkaset wykrywaczy wzbogaci gabloty w raciańskiej bibliotece.

Uczestnicy ruszyli w teren i przeczesywali okoliczne lasy i pola do godziny 15.30. Jak to często bywa, znaleziono także niewybuch – na posterunku

Urbański i Józef Zych. Historię tę przedstawił podczas uroczystości wójt gminy Raciąż Zbigniew Sadowski.

Oprócz wójta głos zabrali także: radny powiatu płońskiego Jacek Rzyziński, który odczytał list od marszałka Adama Struzika, prezes stowarzyszenia „Ziemowit” i dyrektor MCKSiR Artur Adamski oraz Michał Antczak z „Misji Skarb”.

- Musimy znać swoją historię, swoje wartości i musimy wiedzieć, kto był wrogiem, kto był przeciwnikiem narodu polskiego - byli to Niemcy. W XV wieku byli Krzyżacy, w czasie I Wojny Światowej Prusacy, w czasie II Wojny hitlerowcy. Nie - byli to Niemcy. Niemcy, Rosjanie - mówimy wprost – zaznaczył „Kiler”.

Podziękował on również wszystkim



Pan Dariusz z Ciechanowa

że każdy po sobie sprzątał i nie pozostawiono w lesie śmieci.

Zaznaczmy wszakże, że elementem poszukiwań była właśnie także akcja sprzątania lasów.

Po zakończeniu spotkania przy ognisku duża część uczestników (zwłaszcza z dalszych części Polski) udała się na zarezerwowany wcześniej nocleg, aby już następnego dnia móc kontynuować poszukiwania.

Poszukiwania – dzień drugi

Niedziela 10 grudnia stała już tylko pod znakiem poszukiwań, które zakończyły się w godzinach popołudniowych. Dodajmy, że tego dnia również nie obyło się bez pracy saperów.

- Za nami III Ogólnopolski Złot Poszukiwaczy Skarbów z Misją Skarb – Raciąż 2023, który okazał się dużym sukcesem – przekazał prezes Artur Adamski. - W weekendowych poszukiwaniach „Śladami Wielkiej Wojny na Ziemi Raciąskiej” na terenie kompleksu leśnego Kaczorowy wzięło udział blisko 600 osób. Udało się znaleźć wiele artefaktów z różnych okresów historycznych, które zostały zabezpieczone, a następnie będą odpowiednio przygotowane oraz opisane, a w konsekwencji po uzyskaniu niezbędnych zgód i uzgodnień - zostaną zaprezentowane mieszkańcom podczas wystawy w Pracowni Dokumentacji Dziejów Ziemi Raciąskiej. Bardzo się cieszę, że jako Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Raciąskiej „Ziemowit” mogliśmy brać udział w organizacji poszukiwań na tak szeroką skalę. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim członkom naszego stowarzyszenia – zwłaszcza wiceprezesowi Grzegorzowi Domańskiemu, współorganizatorom, partnerom, sponsorom i osobom fizycznym, które zaangażowały się w pomoc przy organizacji wydarzenia. Złot stanowił dla nas kolejny etap działań „Ziemowita”, a w planach są już kolejne.

Jak przekazało stowarzyszenie „Ziemowit”, podczas akcji „Paczka na Kresy”, prowadzonej przez młodzież ze szkół z Raciąży i Gralewa, udało się zebrać 15 kartonów żywności i dodatkowo 150 czekolad.

Organizatorami wydarzenia, obok „Misji Skarb”, Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Raciąskiej „Ziemowit” i gminy Raciąż, byli także Sochaczewska Grupa Odkrywców Historii i Jednostka Strzelecka 1006 Płońsk. Partnerami eventu byli: powiat płoński, miasto Raciąż, Nadleśnictwo Płoński, OSP Kaczorowy i MCKSiR w Raciąży. Nasza redakcja objęła to wydarzenie patronatem medialnym.

Fotorelacja z wydarzenia do obejrzenia na naszym portalu ciechpress.pl, a na naszej facebookowej stronie również krótki filmik.

RADOSŁAW KOWALSKI



Kinga z Sulerzyża (druga z prawej) z mężem i przyjaciółmi

był oczywiście saper, który zabezpieczył miejsce.

Poświęcenie w Starym Gralewie

O godzinie 16:00 miał miejsce kolejny punkt programu - poświęcenie odrestaurowanego pomnika w Starym Gralewie, upamiętniającego zamordowanych w tym miejscu mieszkańców przez Niemców 4 sierpnia 1942 roku.

Tego tragicznego dnia dnia Niemcy dokonali publicznej egzekucji za rzekome podpalenie stogów w Lutomerzynie. Wśród ofiar byli: Zygmunt Charzyński, Władysław Dąbrowski, Henryk Krysiwicz, Feliks Karpiński, Wacław Orliński, Kazimierz Pogorzelski, Izidor Sobierajski, Stanisław Tysza, Marian

współorganizatorom oraz osobom, które wzięły udział w wydarzeniu.

- Udowadniamy, że dobro i historia jest dla nas najważniejsza, wyrzucamy ten kontekst historyczny z ziemi, żeby pokazywać przyszłym pokoleniom, młodemu narymkowi, który nas obserwuje i który bierze z nas przykład – powiedział. - My niejednokrotnie, jako program telewizyjny „Misja Skarb” oraz Fundacja doświadczamy tego, że należy w pamięci, w świadomości młodzieży, kształtować nasz patriotyzm.

Integracja w Stróżęcinie

Po uroczystości przyszedł czas na powrót do Stróżęcina, gdzie na zakończenie zaplanowano integracyjne ognisko, podczas którego rozstrzygnięto konkursy (np. za liczbę znalezionych monet), rozdano nagrody od sponsorów oraz podsumowano pierwszy dzień zlotu.

- To nasz drugi zlot – mówi Kinga z Sulerzyża, która przybyła tu z mężem Piotrem i przyjaciółmi. - Super atmosfera, wspaniali ludzie – jak rodzina. Poszukiwania zorganizowane na wysokim poziomie, konkursy, dobra zabawa, impreza, no i rozwijanie pasji. Znalazłam 5 zł, tzw. „Rybaka” i guzik z Harcerstwa Polskiego, które mogę zabrać ze sobą. Dodam,



Poszukiwania w kompleksie leśnym Kaczorowy



Uczestnicy wydarzenia w Starym Gralewie

O Tomaszu Klonowskim i Franciszku Rajkowskim

Świetlisty Dom

To dom Tomasza Klonowskiego i Franciszka Rajkowskiego, to także tytuł spotkania, które miało miejsce przed kilkoma dniami w Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. Poświęcone było twórcom Szkoły Rolniczej w Sokołównie oraz roli jaką wywarła na osobowość, poglądy oraz kręgosłup duchowy jej wychowanków. Przygotowała je Maria Klonowska prezes Stowarzyszenia „Sokołówek”, która od lat czyni starania, aby „znów zapłonęły tam światła”.

Spotkanie przybrało formę artystycznej prezentacji w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza oraz LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie.

- Mamy wspaniałą młodzież - powiedziała Maria Klonowska, przygotowująca młodzież do tych występów, - którą trzeba tylko zainteresować. Podziwiałam ich zaangażowanie w przygotowywaniu się do swoich ról. Chętnie zapoznawali się z historią swojego regionu, której nie znali i była to obopólna korzyść.

Dyrektor biblioteki Lech Zduńczyk przedstawił sylwetkę dr. Franciszka Rajkowskiego, pozytywisty, którego patriotyzm niezwykle zaraźliwy. Udzielił się Tomaszowi Klonowskiemu, który uczynił

FOT. ES



Wystąpili uczniowie Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza oraz LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie

Rajkowskiego kuratorem swego testamentu. Zapisał w nim cały swój majątek ziemski w Sokołównie - Szkole Rolniczej, którą Franciszek Rajkowski miał w tymże majątku stworzyć. O tym, że Rajkowski zostanie lekarzem zdecydowały wydarzenia z jego lat dziecięcych, kiedy to zapanowała epidemia cholery. Był świadkiem wielu zgonów i postanowił, że zostanie lekarzem, by móc ratować ludzkie życie. Jako lekarz spotykał się z ludzką niedolą i ciemnotą, szczególnie na wsiach, zaś szansę na ich likwidację upatrywał właśnie w oświeceniu ludności wiejskiej.

Maria Klonowska przedstawiła sylwetki organizatorów szkoły, podkreślając fakt, że u jej podwalin

leżała darowizna Tomasza Klonowskiego. Najciekawszą jednak częścią spotkania był program słowno-muzyczny w wykonaniu młodzieży z wcześniej wspomnianych szkół. Uczniowie zaprezentowali pożegnanie wiejskiego dziecka - Kajetana Sawczuka, jadącego z dalekich Kresów na Uniwersytet Ludowy do Sokołówna.



W rolę rodziców wcielił się uczniowie „Dwójki” - Weronika Domańska jako zatkoskana matka, Max Jurczykowski jako ojciec i wreszcie Szymon Przyborowski jako Kajetan, przyszły poeta chłopski. Kajetan opuszcza Sokołówek wiosną 1910 r. i żegna się wierszem „Młodzi idą”. Fragment wiersza przedstawił Kacper Kownacki, uczeń „Krasiniaka”.

Kolejne prezentacje to: wizyta Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego w Sokołównie w 1930 r. W tej roli widzowie zobaczyli Janka Senderskiego,

uczni „Dwójki” oraz zamorskie losy sokołównianki z Kanady - opowieść o Helenie Pierzchalskiej, absolwentce Seminarium dla Nauczycielek Szkół Rolniczych, które otwarto w Sokołównie w 1927 r. Opowiadała o nich Wiktoria Łączyńska z ZS nr 2. Helena Pierzchalska pochodziła z Kresów, m.in. dzięki wartościom nabytym w Sokołównie brała czynny udział w II wojnie światowej przy boku Władysława Andersa i potem, kiedy osiedliła się po wojnie w Kanadzie, w życiu polonii kanadyjskiej. Narratorki wprowadzające w klimat epoki to Lena Maliszewska i Zuzanna Majewska (uczenice ZS nr 2). Klimat folklorystyczny tworzyły „Sokołównianki” (Maja Borowska, Natalia Kowalska, Agata Rykowska, Alicja Borkowska, Aleksandra Listkowska) w strojach ludowych, wg obowiązujących wówczas reguł.

Ostatnią częścią spotkania były świadectwa potomków wychowanków Sokołówna. O swoich krewnych opowiadali: prof. dr hab. Antoni Sulek, socjolog, emerytowany pracownik Uniwersytetu Warszawskiego (jego dziadek to „Sokołownik z charakteru”), Małgorzata Makowska z Biłgoraja, wykładowca akademicki („Z dalekich kresów do Sokołówna”) i Izabela Koba-Mierzejewska, dziennikarka „TC” („Zapach pieczonej kaczki” wg przepisu ciotki, absolwentki UL w Sokołównie).

- Nawet my mieszkańcy wsi Sokołówek nie znamy tej historii - powiedziała Ewa Gładysz pochodząca z Sokołówna. - Dzisiejsze spotkanie jest kolejną ciekawą odsłoną misji, którą od wielu lat realizuje Stowarzyszenie „Sokołówek” pod kierunkiem Marii Klonowskiej.

Spotkanie zakończył muzyczny niespodzianką na ludową nutę koncert duetu, który tworzą: Marta Skibińska (ZS nr 2) i Piotr Rosiński (LO).

ES

Muzeum Romantyzmu

Ptaki z czterech stron świata

W parku Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, nieopodal pałacyku, urządzono w 2016 r. ekspozycję przyrodniczą ptaków w wolierach. Zainteresowani mogą tu zobaczyć przedstawicieli skrzydlatych pochodzących z czterech kontynentów. Do Opinogóry sprowadzono je między innymi z warszawskiego ogrodu zoologicznego.

Ptakiem który prawdopodobnie najbardziej przykuwa uwagę w trakcie odwiedzin naszych wolier jest **Paw indyjski**, którego najbardziej charakterystycznym elementem są wielobarwne pióra pokryw nad ogonowych w formie trenu, potocznie nazywany „pawim ogonem”. Okazały tren jest atrybutem samców i dzięki niemu długość ich ciała sięga 220-225 cm, w przypadku samic które trenu z piór nad ogonowych nie posiadają - 80-95 cm. W Indiach skąd ptak pochodzi od 1963 r. jest ptakiem na-rodowym, w mitologii tego kraju jest z kolei boskim stworzeniem. W wolierach można podziwiać także pawie białe, które są formą nietypową wśród pawi indyjskich, nie są jednak albinosami ponieważ nie posiadają czerwonych oczu, barwę upierzenia zawdzięczają odpowiedniemu genotypowi, (odpowiadający za białą barwę gen musi wystąpić jednocześnie u matki i ojca upierzonego na białą potomstwa).

Wolierzy zamieszkują także papugi, do których należy występująca naturalnie w Indiach oraz na Półwyspie Indochińskim, **aleksandretta większa** charakteryzująca się zielonym upierzeniem z czerwonymi plamkami na skrzydłach. Tym co odróżnia samca od samicy jest różowo czarna obroża, której samica nie posiada. Spośród papug w wolierach zaobserwować można również

wywodzące się z Australii **papugi nimfy** posiadające charakterystyczne czuby na głowie oraz plamy policzkowe koloru pomarańczowego. Nazwa łacińska ptaków *Nymphicus hollandicus* wywodzi się od bogiń: nimf oraz dawnej nazwy Australii: Nowa Holandia.

Bażanty reprezentowane są w wolierach przez cztery gatunki. **Bażant królewski** zwraca uwagę okazałym ogonem o długości sięgającym nawet do 200 cm. Łacińska nazwa



Kura jedwabista oraz bażant złocisty



Paw indyjski biały

gatunkowa „reevesii” pochodzi od nazwiska Johna Reeves, pochodzącego z Anglii przyrodnika, który jako pierwszy sprowadził w 1831 roku do Europy żywe bażanty królewskie. Ptaki te pojawiały się w mongolskich wierzeniach jako mityczne smoki lub feniksy. **Bażant diamentowy**, jego angielska nazwa która brzmi Lady Amherst i pochodzi od Sary księż-

niczki Amherst. Główny Gubernator Indii William Amherst, który był mężem księżniczki Sary, wysłał na początku XIX wieku pierwsze okazy ptaka do Londynu. Samiec z charakterystyczną czerwoną plamą na czubku głowy, otoczoną białą-czarną kryzą, zielonym grzbietem, niebieskimi skrzydłami, czarno-białym ogonem z pomarańczowymi piórami po bokach. Samica mniejsza o brzo-



Paw indyjski

wo-czarnym ubarwieniu. Obszarem naturalnego występowania bażantów diamentowych są obrzeża lasów górskich oraz bambusowe dzungle Indii, zachodnich Chin, północnej Birmy oraz południowo-wschodniego Tybetu. **Bażant srebrzysty** to pochodzący z Chin ptak osiągający wagę 1000-2000 g, żyjący się pędami roślin oraz bezkręgowcami i występujący naturalnie na obszarach leśnych oraz w zaroślach bambusowych.

Bażant złocisty, podobnie jak poprzedni z bażantów wywodzi się z Chin, gdzie udomowiony został kilka wieków przed naszą erą. Mierzący 64-110 cm długości ptak naturalnie występuje na górzystych terenach



Papuga nimfa

centralnych Chin. Do Europy bażanty złociste trafiły prawdopodobnie na początku XVIII wieku.

Najbardziej nietypowym ptakiem w wolierach jest **Kura jedwabista** o wyjątkowych piórach przypominających... futro. Ptaki te pochodzą z Chin i przed laty, gdzie dostrzegli je Europejczycy marynarze i uznali, że są one krzyżówką... królika z kurą, ze względu na ich charakterystyczny wygląd. W rzeczywistości ptaki te nie posiadają sierści ale pióra, które są wyjątkowo wąskie i gęste, podobne do gęstego futra.

Dopełnieniem opinogórskich ptasich zbiorów są dwa gatunki gołębi: pochodzący z afrykańskich sawann **gołąb okularowy**, posiadający charakterystyczne czerwone łaty wokół oczu oraz **cukrówka**, powszechny w Europie gatunek hodowlany zawdzięczający swą nazwę dźwiękom „cukru” wydawanym przez samce w okresie godowym.

RK

DANIEL
KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Zapomnieć złoczyńców

Grudzień jest miesiącem świątecznym i zazwyczaj dobrze nam się kojarzy. Mikołaj, choinka, prezenty, życzenia, bał...

Ale nie wszyscy są na świątecznej fali, niektórym grudzień kojarzy się źle, albo bardzo źle. Bo ktoś kogoś pochował właśnie w grudniu, ktoś jest samotny, albo ma złe wspomnienia.

W grudniu dzieją się nieraz koszmarnie sprawy, o których trudno zapomnieć. Takim podręcznym przykładem zła, którego wszyscy doświadczaliśmy ostatnio w przestrzeni publicznej było zachowanie w Sejmie posła Konfederacji Grzegorza Brauna. W samej świątyni polskiej demokracji 12 grudnia pan poseł odpalił gąsienicę i ruszył szturmem gasząc świece chanukowe, tworząc tzw. menorę, świąteczny rytuał w religii judaistycznej, symbolizujący światłość przebijającą mrok. Poseł jednak dopatrzył się w tym rytuale symboli talmudycznych i...satanistycznych.

I teraz mamy taniec spekulacji - dlaczego on to zrobił, kto za tym stał i w czym to było interesem? Jaką karę należy wymierzyć Braunowi, a jaką wspierającej go do tej pory partii.

Nie wiem jaki giez ugryzł Brauna, pewnie długo tego nie będziemy wie-

dzieć. Ale dał się już poznać z tej strony, podobnie „dokazywał” w ciągu ostatnich kilku lat. A to choinkę wyniósł z sądu w Krakowie, bo bombki na niej wisiały w kolorach ukraińskich, a to rozwalil sprzęt nagłaśniający w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie, akurat wtedy gdy profesor Jan Grabowski zaczął wykład na temat Holocaustu, którego on Braun zapewne nie uznaje. Ten ostatni wyskok miał miejsce w maju tego roku. W tym czasie Braun był cały czas posłem, ani prokuratura nim się tak naprawdę nie zajęła, ani pani Elżbieta Witek, ówczesna marszałkini Sejmu nie zaproponowała nawet żeby odebrać mu immunitet.

Teraz jednak, gdy Braun, w ciągu paru sekund wygasił świece chanukowe w hallu parlamentu pani Witek wiesza psy na obecnym marszałku (Szymonie Hołowni), że on podobno toleruje wyskoki tego posła. To pokazuje, moim zdaniem, dlaczego pani Witek nie ma kwalifikacji by zasiadać w prezydium Sejmu. Nigdy ich nie miała.

Niektórzy sugerują żeby jak najszybciej o Braunie zapomnieć. Nie wymieniać nawet jego poselskiej funkcji ani nazwiska. To byłaby w istocie adekwatna kara, ale nie wydaje mi się możliwa. Grudniowych złoczyńców i to większego niż Braun kalibru, było przecież więcej. I o nich pamiętamy.

Wiemy że 16 grudnia 1922 r. Eliasz Niewiadomski, wywodzący się

z podobnych jak poseł Braun kręgów zastrzelił prezydenta Polski Gabriela Narutowicza, wybranego zaledwie kilka dni wcześniej przez Zgromadzenie Narodowe. To było w warszawskiej Zachęcie, w czasie zwiedzania wystawy poświęconej polskiemu malarstwu. Strzelił trzy razy ze swego browninga w plecy prezydenta. Dla niego Narutowicz był tylko lewakiem, podobnie jak Piłsudski. Teraz narodowcy chcieli nawet urządzić demonstrację w Warszawie by uczcić ten „czyn” Niewiadomskiego lecz prezydent Trzaskowski nie wyraził zgody. A na platformie Zrzutka.pl zaczęto uruchamiać zbiórki pieniędzy dla posła Brauna, żeby mu zrehabilitować uszczerbek na poselskiej pensji, która w ramach regulaminowej kary będzie mu potrącana przez kilka (co najmniej) miesięcy. Było tych zrzutek ponad sto i o ile wiem platforma je zablokowała w imię zachowania publicznej moralności, ale czy te inicjatywy nie świadczą o naszym społeczeństwie? O tym jaki jest w nim potencjał zła?

W grudniu 1981 r. wprowadzony został stan wojenny, lecz to wydarzenie, podobnie jak Powstanie Warszawskie pozostanie na zawsze przedmiotem ostrych sporów zarówno historyków jak i zwykłych obywateli. Był to najgorszy grudzień w powojennej historii Polski i o nim akurat nie wolno nam zapomnieć.

Ale i gdzie indziej w świecie grudzień często okazywał się tragiczny. Na przykład 8 grudnia 1980 r. niejaki Mark Chapman zastrzelił w Nowym Jorku mojego ulubionego wówczas piosenkarza Johna Lennona, jednego z założycieli „Beatlesów”. Chapman był fanem Lennona, a jednocześnie w sposób dla mnie niewytłumaczalny zainspirował się, jak twierdził, postacią Holden Caulfielda z powieści J.D. Salinger „Buszujący w zbożu”. Tak naprawdę miał chyba wielkie ego i kompleksy, też chciał być sławny. Podobnie jak John Hinckley, który strzelał do prezydenta Reagana w Waszyngtonie tylko po to, żeby zaimponować młodej aktorce Jodie Foster, chociaż jej nigdy nawet nie poznał.

Takie inspiracje działały na ludzi od zawsze. Już w 356 r. p.n.e. niejaki Herostrates spalił efeski Artemizjon (świątynię Artemidy), uważany za jeden z ówczesnych cudów świata, tylko po to, żeby go potomni zapamiętali. Został skazany na śmierć i na wieczne zapomnienie poprzez usunięcie jego imienia ze wszystkich pisanych dokumentów. A jednak znalazł się jeden historyk Teopomp, który przekazał wspomnienie o nim. I dalej to już szło...Herostrates pozostał w dziejach na zawsze. Byłem nawet kiedyś w jednym z warszawskich teatrów na sztuce pt. „Zapomnieć o Herostratesie” autorstwa Grigorija Gorina. Znany jest wiersz Jana Lecho-

nia pt „Herostrates”. Cóż, zapomnieć się tego złoczyńcy nie da.

Szalonych czynów można by wymienić multum. Pozostałmy jednak przy polskim Sejmie. W wielu krajach wyrażenie „Polski Sejm” jest synonimem chaosu, pewnie od czasów szlacheckich sejmików. W przeddzień wyskoku Brauna Jarosław Kaczyński wystąpił w Sejmie już po wyborze premiera i po odśpiewaniu hymnu narodowego, wskazując na Donalda Tuska stwierdził że „wie że jest on niemieckim agentem”. Do tej pory żadne służby przez 8 lat de facto podlegające Kaczyńskiemu takiego zarzutu nie wysunęły, ale jak zwykle, Kaczyński strzelił hiperbolą. Dlaczego? Przytoczę moją hipotezę. W 2007 r. w rozmowie z „Rzeczpospolitą” nieżyjący już znakomity poeta Jarosław Marek Rymkiewicz obwieścił światu że „Kaczyński ugryzł żubra w d...pę”. Cokolwiek miało to znaczyć, parabola. Ale Kaczyński się przejął, podobnie jak Chapman „Buszującym w zbożu” i choć do nikogo nie strzelał, to jednak wypłukał z siebie siarkę błuzgów rozmaitości, nieprzystających wcale do starszego pana i katolika: lump, ryży, agent, zdradzieckie mordy, kanalie, element animalny, gorszy sort, etc. Wszystko przez żubra, który okazał się toksyczny, a kto wie czy sam nie był nawet czymś agentem. To żubr bowiem był prawdziwym złoczyńcą. Na szczęście, nikt już o nim nie pamięta.



ZE SZKICOWNIKA PANA LUDWIKA

Św. Piotr Apostoł

Nadal, jak poprzednim razem, spacerujemy ul. Warszawską mijając rozmaite kamienice, w których również zapisała się jakaś historia, wydarzenia lub gościły w swoich murach, na przestrzeni wielu lat, wybitne postacie. O nich jednak będę opowiadał w kolejnych odcinkach „szkicownika...”, oczywiście ilustrując je właściwymi do treści rysunkami.

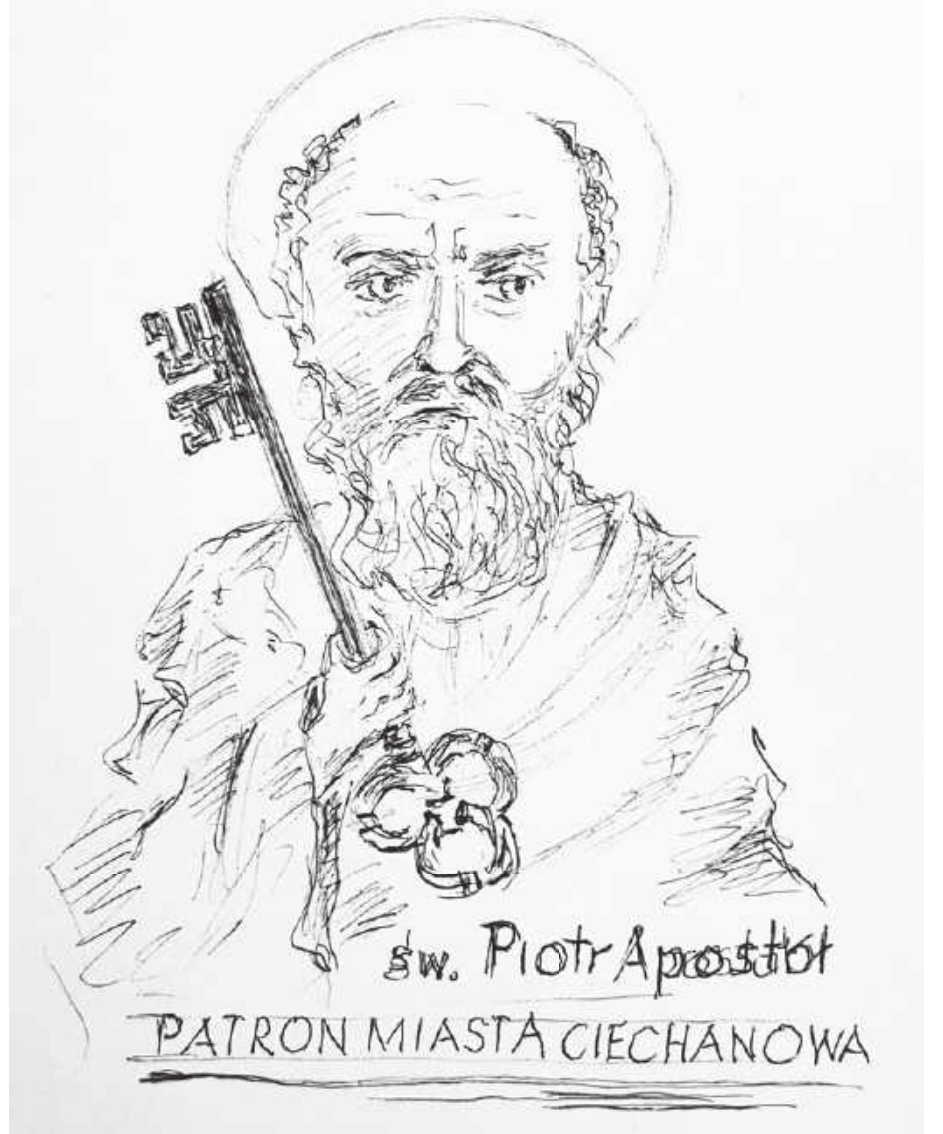
Tymczasem zbliżamy się do niewielkiego skweru między ul. Warszawską a ul. ks. Piotra Ściegiennego, gdzie pośrodku, między drzewami, znajduje się wysoka postać św. Apostoła Piotra. Rzeźba odlana z brązu, autorstwa ciechanowskiego artysty rzeźbiarza Marka Zalewskiego, powstała w 2000 roku, jako czas, który minął od narodzin Jezusa Chrystusa i w tym samym roku poświęcony, jako widoczny znak opieki św. Piotra nad miastem Ciechanów. Próbując odpowiedzieć na pytanie, jakie istotne wydarzenie spowodowało, że św. Piotr został patronem miasta, możemy napotkać sporo trudności w znalezieniu właściwego wyjaśnienia tego wydarzenia. Apostoł Piotr zaistniał, jako herb Ciechanowa, ponieważ miasto otrzymało przywilej lokacyjny od księcia Janusza I w święto św. Piotra w 1400 roku. Rzeźba św. Piotra na skwerku ma jedną wspólną cechę

– stojącą wyprostowaną postać z uniesionym prawym ramieniem i palcem wskazującym, wyznaczającym jakąś właściwą drogę. Inaczej jest z kluczem, jaki apostoł trzyma w lewej dłoni. W każdej rzeźbie ma on inny wygląd - owszem jest sporych rozmiarów, ale zęby tych kluczy różnią się między sobą w sposób zasadniczy. Jak każde miasto, po otrzymaniu przywileju lokacyjnego, musiało posiadać nie tylko herb, ale i co było bardzo ważne - pieczęć miasta. Najstarsza pieczęć Ciechanowa pochodzi z roku 1482. Pierwszy wyraźny herb znajduje się na pieczęci z 1533 roku, a w polu pieczęci widnieje postać św. Piotra trzymającego klucz w lewej ręce. Na pieczęci z 1678 roku Piotr Apostoł trzyma klucz na prawym ramieniu zębem do góry. Na rzeźbie w Ciechanowie św. Piotr trzyma duży klucz w lewej ręce zębem do góry. Dzisiaj nikt nie potrafi odpowiedzieć skąd te różnice w trzymaniu klucza przez Apostoła.

* * *

Ponieważ tekst ten ukaże się tuż przed świętami, pragnę złożyć życzenia Szanownym Czytelnikom spokojnych, zdrowych i uśmiechniętych Świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia życzeń w Nowym Roku 2024.

WŁADYSŁAW JURKIEWICZ



Polonia i Amerykanie dla głodującej Polski

- Tuż przed świętami Bożego Narodzenia ojciec dostał nieco maki i mleka w proszku oraz dwie puszki śledzi i puszkę kakao z amerykańskiego kontyngentu. Dzięki temu urządziliśmy sobie wigilię – opowiadała mi już nieżyjąca mławianka Teresa Wiśniewska.

Miała wtedy siedem lat, był 1919 rok.

- Mama ugotowała garnek ziemniaków z marchwią i okrasila je olejem z konserw, do tego sprawiedliwie podzieliła rybki, a na deser podała kakao. Oplatka nie mieliśmy, zastąpiły go podplomyki, które babcia upiekła z maki z za oceanu. Wszystko wybornie smakowało. Zapach amerykańskich smakolek i aromat z gałązek świerku sprawiły, że w niedogrzanym mieszkaniu zrobiło się ciepło i przytulnie. Takiej wieczery się nie zapomina – wspominała.

To znamienne świadectwo jest dobrą ilustracją pomocy, której znaczenia niepodobna przecenić. Otóż w okresie I wojny światowej (1914–1918) i w następnych latach wielu mieszkańców ziem polskich ratowały od głodu dary Polonii amerykańskiej i szwajcarskiej oraz społeczeństwa i rządu Stanów Zjednoczonych. To historia mało znana, warto więc ją przypomnieć. Zławsza w kontekście spontanicznego, bezinteresownego wsparcia, jakiego udzielamy umęczonym narodom Ukrainy. W ten sposób spłacamy dług, jaki przed laty zaciągnęliśmy wobec wolnego świata?

Wojna totalna

Wojna 1914–1918, zrazu zwana wielką, zanim wybuchła następna, jeszcze okrutniejsza, była pierwszą w dziejach ludzkości wojną totalną, angażowała bowiem olbrzymie ilości sił i środków. Działania militarne spowodowały ogromne zniszczenia. Zrównały miasta, wsie, drogi, mosty, lasy, a także uprawy rolne.

Na przykład: „W wyniku lipcowej ofensywy (1915 r. – red.) wsie Strzelina i Mierzanowo przestały istnieć. Pożary strawiły zabudowania wsi Kołaki Małe i Wiśniewa. Z dymem poszły Purzyce – Pomiany. Znikły z horyzontu Pszczółki – Czubaki, Pszczółki – Szerzenie i Pszczółki Górne. Niewiele pozostało po wsi Garlino – Zalesie. Łysakowo w połowie zostało spalone, w części zburzone. Z zabudowań gospodarczych nic nie pozostało. Ocalało kilka domów, które jednak wyglądały „jak latarnie” – donosił „Korespondent Płocki”.

Gwoli szerszego naświetlenia sprawy, przytoczmy jeszcze relację dziennikarza „Kurier Warszawski” (1914 r.): „W parafii Wólka pod Mławą pożar strawił w 9 wioskach 175 domów; 300 rodzin pozostało bez dachu. Z liczby 4700 osób w parafii pozostało zaledwie 300 osób, reszta rozproszyła się po



Płonące zabudowania w Drogiszczu w 1915 r.

wsiami okolicznymi lub też przeniosła się do powiatów ciechanowskiego, przasnyskiego, płońskiego i sierpeckiego”.

Kryzys potęgowały prowadzone przez wojsko i władze okupacyjne rekwizycje: koni, bydła, trzody chlewnej, drobiu, ziarna, ziemniaków, siana. W konsekwencji znaczna część ludności północnego Mazowsza była niedożywiona, nie-

zapamiętała owo iskanie, czyli przegląd głów (włosów), zwłaszcza dzieci, żeby wykryć i zniszczyć wszy i pchły. To była swego rodzaju profilaktyka.

Już na samym początku I wojny światowej na Mazowszu tworzone komitety obywatelskie, które pilnowały porządku publicznego i nosły pomoc tym, którzy ucierpieli w wyniku działań zbrojnych.

Te i inne społeczne przedsięwzięcia nie zaspokajały elementarnych potrzeb cywilnej ludności – ofiar wojny totalnej. Brakowało żywności, odzieży, opału, lekarstw.

O chleb dla dzieci i kobiet, o ziarno dla rolników...

Już w październiku 1914 r. powstał w Chicago Polski Centralny Komitet Ratunkowy (PCKR). Nawiązał on ścisłą współpracę z założonym trzy miesiące później w Lozannie Generalnym Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (zwany też Komitetem Veveyskim) na czele z Henrykiem Sienkiewiczem i Ignacym Janem Paderewskim. Jednocześnie w nowym Jorku pracę rozpoczął Amerykański – Polski Komitet Ratunkowy pod honorowym przewodnictwem Marceliny Sembrich - Kochańskiej, słynnej śpiewaczki operowej.

Artystka, urodzona w 1858 r. w Galicji, wróciła na scenę, aby dając serię koncertów, aby pozyskiwać pieniądze na pomoc rodakom dotkniętym skutkami wojny. Jeden z jej występów, w Carnegie Hall, przyniósł prawie 7 tys. dolarów.

Ignacy Paderewski zaś, przybywszy w 1915 r. do Stanów Zjednoczonych, z miejsca zaczął ogłaszać apele o „chleb dla polskich dzieci i kobiet” i „ziarno dla polskich rolników” oraz dawać koncerty charytatywne.

Zaangażowanie obojga artystów, znanych i cenionych nie tylko zza oceanem, również w kręgach rządowych, a także przebywającego w Szwajcarii Henryka Sienkiewicza – przyczyniło się do nagłośnienia w USA i Europie dramatycznego położenia milionów ludzi żyjących na ziemiach polskich i upowszechnienia politycznego aspektu sprawy polskiej.

W rezultacie do akcji ratunkowej przystąpiły polskie parafie, organizacje polonijne i osoby prywatne, a także amerykańskie instytucje dobroczynności,

w tym największa z nich – Administracja Pomocy.

Za zebrane fundusze kupowano – w USA lub na Starym Kontynencie – mleko skondensowane, kaszę, fasole, kostki bulionowe, mydło, odzież, leki. Te i inne dary niekiedy kłopotami docierały do adresatów.

Ze sprawozdania Komitetu Veveyskiego wynika, że przez cztery lata wojny zgromadził on i wydał prawie 20 mln franków szwajcarskich.

„W akcję ratunkową „dla głodnych w Polsce” zaangażowali się nie tylko działacze organizacji polonijnych. Wola niesienia pomocy wyzwała wiele energii wśród szerokich rzesz wychodźstwa polskiego w Ameryce. Niezaprzeczalnie dużą rolę, dzięki bliskim parafialnym kontaktom z emigrantami, odegrał Kościół rzymskokatolicki. Z ambony najsukcesyjniej było wzywać do ofiarności” – zauważa prof. Danuta Płygawko w swej bogato udokumentowanej książce pt. „Polonia Devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914–1918)”.

Na uwagę zasługuje też gest papieża Benedykta XV, który na dzień 21 listopada 1915 r. ogłosił – w porozumieniu z Komitetem Veveyskim oraz założonym w Krakowie przez późniejszego kardynała Adama Sapiechę Księżęco-Biskupim Komitetem Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny – „kolektę dla Polski”. W odpowiedzi na tę odezwę Amerykanie i Europejczycy złożyli w sumie 3 mln 877 tys. franków.

Nie bez znaczenia były także dary od Fundacji Rockefellera i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Największą pomoc przekazała Amerykańska Administracja Pomocy – Misja w Polsce na czele Herbertem Hooverem, która w 1919 r. utworzyła Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom. W lutym tego roku do Gdańska przysłała pierwszy statek z żywnością o wartości 2 mln dol. Na progu niepodległości miało to pierwszorzędne znaczenie. „Ludzie mieli co jeść, mogli więc zastanowić się nad przyszłymi losami kraju i mieli także nad czym się zastanawiać” – wspominał Paderewski.

Polska potrafi być wdzięczna

„Ameryko kochana! Bądź przekonana, że w ciemnym grobie nie zapomniemy o Tobie!”. To charakterystyczna – jedna z tysięcy – dedykacji, które wyszły z naszego kraju pod adresem społeczeństwa amerykańskiego. Tę niebawomą akcją wdzięczności i życzeń, zainicjowaną przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową, przeprowadzono w 1926 r. (trwała osiem miesięcy) w związku ze 150-leciem niepodległości Stanów Zjednoczonych. Dziękowano nie tylko za pomoc humanitarną, ale i za ordę prezydenta Woodrowa Wilsona z 8 stycznia 1918 r., w którym opowiedział się za niepodległością Polski (słynny 13 punkt), za udział lotników amerykańskich w wojnie z Rosją bolszewicką, za wsparcie dla tworzącej się armii polskiej.

Do szkół, miast, sołectw, przysiółków, urzędów stowarzyszeń społecznych, fabryk trafiały blankiety – gotowe do wypełnienia. Swoją drogą, nierzadko uczniowie przy pomocy nauczycieli tworzyli własne okolicznościowe karty, przeważnie zdobione rysunkami. Szczególnie ochoczo składały na nie swoje autografy dzieci, jak wspomniana Teresa Wiśniewska, bo one kojarzyły kraj, który akurat świętował okrągłą rocznicę swej niepodległości, przede wszystkim z darami, które ratowały je głodu i stanowiły osłodę codziennego, ponurego życia. Pod tym zbiorowym adresem podpisało się w sumie 5,5 mln osób, jedna czwarta ludności II Rzeczypospolitej. Listę otwierali prezydent Ignacy Mościcki, marszałek Józef Piłsudski i kardynał Aleksander Kakowski.

Ten zbiór kart, składający się ze 111 starannie oprawionych woluminów, w listopadzie 1926 r. otrzymał prezydent USA Calvin Coolidge. Z białego Domu został przeniesiony do Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, gdzie dotąd jest przechowywany.

K.J.



Takie karty otrzymał w 1926 r. prezydent Stanów Zjednoczonych

jednej rodzinie głód najdosłowniej zaglądał w oczy. Tym bardziej, że zwłaszcza w 1915 r. na dużej części pól nie posiano zbóż i nie posadzono kartofli.

Na domiar złego przewalające się wojska roznosiły choroby zakaźne. Nie licząc epidemii grypy „hiszpanki”, która uśmierciła miliony Europejczyków w latach 1919 – 1920, na Mazowszu dawał się we znaki tyfus brzuszny i plamisty. Tę bakteryjną chorobę zakaźną przenoszą wszy i pchły; nie tylko na froncie trudno było zadbać o higienę osobistą. Co gorsza, w 1915 r. w Ciechanowie pojawiła się cholera. Wspomniana Teresa Wiśniewska doskonale

Okupanci niemieccy (w drugiej połowie 1915 r. ustabilizowała się sytuacja polityczno-militarna) nie stwarzali przeszkód w pracy instytucji charytatywnych. Działała Rada Główna Opiekuńcza z jej terenowymi agendami. Rodziły się też lokalne inicjatywy, które nosły pomoc biednym, bezrobotnym, bezdomnym, również włościanom, jakich wtedy nie brakowało. Zakładały przytulnie, kuchnie, ogrzewalnie, noclegownie, odzieżalnice. Towarzystwo Dobroczynności w Ciechanowie, dajmy na to, w swojej stołówce codziennie wydawało 500 posiłków, a w pobliskim Młocku znalazły schronienie osierocone dzieci.

szac apele o „chleb dla polskich dzieci i kobiet” i „ziarno dla polskich rolników” oraz dawać koncerty charytatywne.

Zaangażowanie obojga artystów, znanych i cenionych nie tylko zza oceanem, również w kręgach rządowych, a także przebywającego w Szwajcarii Henryka Sienkiewicza – przyczyniło się do nagłośnienia w USA i Europie dramatycznego położenia milionów ludzi żyjących na ziemiach polskich i upowszechnienia politycznego aspektu sprawy polskiej.

W rezultacie do akcji ratunkowej przystąpiły polskie parafie, organizacje polonijne i osoby prywatne, a także amerykańskie instytucje dobroczynności,

Jednym z patronów Mazowsza i patronem Mławy w 2024 roku będzie Stanisław Grzebski, urodzony 500 lat temu w Grzebsku (obecnie gm. Wiecznia Kościelna), wybitny polski uczonec w epoce renesansu, profesor słynnej Akademii Krakowskiej.

Uchwały w tej sprawie podjęły Sejmik Wojewódzki i Rada Miasta. Tam i tu z inicjatywą wystąpił burmistrz Mławy Sławomir Kowalewski.

Jan Kochanowski o nim: „Nauka, cnota, rozum i postęпки święte...”

Patron Mazowsza i Mławy

(niższy stopień naukowy - przy red.) sztuk wyzwolonych. Przez kilka lat działał jako bakałarz na terenie powiatu mławskiego, a w 1562 r. po uzyskaniu magisterium sztuk, rozpoczął wykłady na Uniwersytecie Krakowskim - pisze prof. Leszek Zygmier.

Nie tylko „miernicka nauka”

Cechowała go, jak niejednego uczonego męża doby renesansu, wszechstronność zainteresowań naukowych. Zajmował się filozofią, filologią, teologią, historią, hebraistyką, bibliistyką, a także matematyką i metrologią (nauka o sposobach pomiarów i ich efektach). Najbardziej znanym jego dziełem jest „Geometria to jest miernicka nauka po Polsku krótko napisana z greckich i łacińskich ksiąg”. Był to pierwszy w naszym kraju podręcznik - praktyczny wykład, oparty przede wszystkim na geometrii Euklidesa, który służył adeptom „mierniczej nauki” (geodezji). Jest też autorem takich prac, jak: „Dwa poematy Grzegorza Nazyńskiego” i „O różnych syklach i telencie hebrajskim”.

Ta druga rzecz jest wyrazem zainteresowań Grzebskiego numizmatyką i jego pasji kolekcjonerskiej. Cały swój zbiór, obejmujący monety starożytne, a także

związane z tym księgi, podarował swojej uczelni. Do dzisiaj prezentowany jest w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak pisze prof. Stefan Skowronek:

„Grzebski traktował swoją kolekcję numizmatyczną jako pomoc naukową i podstawę warsztatu badawczego, a na niezwykłą pod tym względem pedanterię wskazuje starannie przez niego dobrany księgozbiór. Wśród znajdujących się w bibliotece Grzebskiego dzieł pisarzy starogreckich, bizantyńskich oraz historycznych w nowoczesnych wydaniach, świadczących o jego znanstwie i smaku, wybijają się rozprawa Wilhelma Budę „De asse”, która stanowiła inspirację Grzebskiego do badań nad monetą starożytną”.

Patron 2024 roku Mazowsza i Mławy zmarł w 1570 r. Spoczywa w kościele św. Anny w Krakowie.

Znamienne. Jemu dedykował jedną ze swoich fraszek sam Jan Kochanowski. Fragment: „Nauka, cnota, rozum i postęпки święte / Tam z tobą w ten grób za raz z pośrodką nas wzięte”.

I jeszcze jedno. Czy Stanisław Grzebski przyjął niższe (subdiakon, diakon) lub wyższe (prezbiteriat) święcenia, co niekiedy jest sygnalizowane w literaturze przedmiotu? Z podobnym dylematem spotykamy się odnośnie do Mikołaja Kopernika. Zostawiam ten problem osobie kompletnej na tej dziedzinie, tzn. prof. Leszkowi Zygmierowi, cenionemu znawcy historii Kościoła w Polsce i Europie średniowieczno-wschodniej w późnym średniowieczu i w następnych wiekach, a szczególnie na odcinku struktur kościelnych i ówczesnego prawa kanonicznego. Pan profesor zapewne wyjaśni tę sprawę na naszych łamach.

K.J.



Portret Stanisława Grzebskiego

Na Poborzu rodzą się...

Stanisław Grzebski (w literaturze przedmiotu wstępuje również jako Grzebski) to postać cokolwiek zapomniana. Teraz, w związku z uchwałami rad obu samorządów i 500. rocznicą jego urodzin, warto ją „odświeżyć”. Wielokrotnie upominał się o to, przy różnych okazjach, zmarły w br. ks. prof. Michał Marian Grzybowski, ceniony historyk Mazowsza. Obu tych naukowców - Grzebskiego i Grzybowskiego - a także innego historyka, też już nieżyjącego prof. Ryszarda Juskiewicza, łączyło to, że urodzili się i wychowali na Poborzu, niewielkiej ziemi leżącej na pograniczu północnego Mazowsza i Prus Wschodnich. Więcej, tutaj przyszedł na świat (w Szczepkowie - Giewartach) Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799 - 1882), botanik, zoolog, fizyk, krajoznawca, bodaj najbardziej znany jako autor „Traktatu o wiecznym przymierzu między narodami - konstytucji dla Europy”. Był patronem Mazowsza w 2021 roku. O jego roli w nauce i kulturze polskiej świadczy to, że poświęcone mu epitafium znajduje się w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, w pobliżu miejsca, w którym spoczywa serce Fryderyka Chopina.

Nie od rzeczy będzie dodać, że ziemi poborzańskiej, a konkretnie tamże ciągle dającym o sobie znać tradycjom kultury drobnej szlachty, poświęciła swoje studia ciechanowska etnograf i socjolog, doktor Irena Kotowicz-Borowy.

- Oczywiście, pamiętamy o uczonym, który pochodzi z naszej ziemi. Zaplanujemy imprezy, które by go popularyzowały. Może to być np. konkurs dla

młodzieży szkolnej - mówi Agnieszka Waśniewska, pracownica Gminnej Biblioteki Publicznej w Wieczni Kościelnej. Zapewne swoją cegiełkę dorzuci tu wójt Mariusz Gębała, który pokazał, że troska o tradycję i historię lokalną nie jest mu obca, czego dowodem jest starannie utrzymywany przez tę gminę teren Mauzoleum Żołnierzy Września i Pomnika Piechura w Uniszkach Zawadzkich.

Jeśli chodzi o Mławę, Stanisław Grzebski jest obecny - nie licząc biografów w regionalnych wydawnictwach - w nomastyce (nazewnictwie). Patronuje jednej z ulic (centrum) i, związanemu w 1975 roku, tutejszemu oddziałowi Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego (dzisiaj Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego). Tenże oddział w 1981 roku zorganizował Mławie konferencję popularnonaukową „Stanisław Grzebski - profesor Akademii Krakowskiej”. Przy tej okazji wybił poświęcony mu medal (dzisiaj jest to swego rodzaju rarytas.) Na awersie tego znaku widzimy zarysowaną sylwetkę Stanisława Grzebskiego, a na rewersie - prawdziwy herb Mławy, to znaczy z wizerunkiem św. Wojciecha między wieżami. - O tym, jak teraz uczcić naszego patrona, zadecydujemy na początku przyszłego roku. Prawdopodobnie wydamy banknot z okolicznościowym nadrukiem i - rzecz jasna - w „Mławskiej Kronice Archeologiczno-Numizmatycznej” zamieścimy artykuł o Stanisławie Grzebskim - zapowiada Andrzej Grzymkowski, od prawie pół wieku prezes oddziału PTN.

Zapewne o swoim profesorsze nie zapomni Uniwersytet Jagielloński, zwłaszcza że po tym uczonym odziedziczył kolekcję monet, o czym poniżej.

Zanim został profesorem

Grzebski, w którym w 1524 roku w szlacheckiej rodzinie herbu Świnka przyszedł na świat Stanisław Grzebski, to jedna z najstarszych miejscowości na Mazowszu, wzmiankowana m.in. w tzw. fałszyfikacji mogileńskim (1065 r.). Położona w widłach Orzycy, od południowej strony oddzielona bagnami Niemysie, miała istotne znaczenie strategiczne. Świadczy o tym dotąd zachowane tam grodzisko i podgrodzie oraz wczesno-średniowieczne cmentarzysko.

Wiadomo, że semestrze zimowym 1537/1538 Stanisław podjął naukę w Akademii Krakowskiej, rozpoczynając studia w zakresie filologii klasycznej i hebraistyki. Jednakże początkowa droga życiowa i naukowa przyszłego profesora nie była łatwa.

„W czasie studiów wyrobił w sobie erazmiański (od Erazma z Rotterdamu - przyp. red.) pogląd na świat i otworzył się mocno na żywe wówczas w Krakowie prądy reformacyjne. Po zamieszkach studenckich w 1549 r. opuścił stolicę i udał się na krótko do Wrocławia, po czym przeniósł się do luterańskiego Królewca (1551), a stąd do szkoły braci czeskich w Koźminku w Wielkopolsce (1552). Jednak kilka lat później zerwał z ruchem reformacyjnym i w 1556 r. powrócił na studia w Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał bakałareat

GEOMETRIA
To iest/
Miernicka Nauka / po
Polsku krótko napisana z
Greckich y z Łaciń-
skich Ksiąg.

I Należy też tu iako nasz Miernicy zwykli mierzyć Imięnie na Włóki / albo na tany.

I Item, Iugerum Romanum iako wieś Ié ma w sobie.

I Item, iako Wieże albo co iniego wysokiego zmierzyć / albo dalekość iatę. Na przykład / kiedyby chciał wiedzieć / iako daleko do Zamku przez błoto / albo przez wodę. rc.



Teraz nowo wydana / Roku 1566.

W Krakowie / Łazarz Andrysowic wybijał.

Strona tytułowa dzieła „Geometria...”

W wigilię bydlęta będą mu wdzięczne?

Człowiek od krowich pazurów

Rozmowa z **Cezarym Materskim**, właścicielem firmy „Krowi Pazur” – Profesjonalna Korekcja Racic w Mławie

*** Szukając, za pośrednictwem Powiatowego Urzędu Pracy w Mławie, ludzi, którzy wykonują nietypowe – ale pożyteczne – zawody, trafiłem do pana. Na czym polega korekcja racic u bydła?**

- Najogólniej mówiąc, jest to zabieg, którego celem jest nadanie racicom kształtu jak najbardziej zbliżonego do naturalnego. Najpierw przycina się racice na długości i doprowadza podszewę do właściwej grubości. Następnie czynnością jest docięcie takich rzeczy, jak rowek przyśrodkowy, który pozwala oddychać skórze szpary międzyracicowej oraz ułatwia jej samooczyszczanie. Ostatnim krokiem jest zebranie uszkodzonego luźnego rogu racicowego z okolic piętki.

*** Jak to ma znaczenie?**

- Pierwszorządne. Nieprzycięte racice mogą prowadzić do wrzodu podszewy z uwagi na zmieniony kąt nacisku kości racicowej na podszewę. Jeśli krowa długo stoi z przerosniętą racicą, to właśnie robi się wrzód, co w konsekwencji powoduje kulawiznę.

Rzecz niezwykle ważna: te zabiegi należy wykonywać profilaktycznie – przynajmniej dwa razy w roku, a nie wtedy, kiedy krowy kuleją. Przy systematycznej korekcji – trzy razy w roku (co cztery miesiące) – krowa jest w stanie całkowicie zmienić róg racicowy na nowy w przeciągu roku. Pozwala to zminimalizować występowanie schorzeń do minimum.

*** Chciałbym, żeby nasza rozmowa miała także walor informacyjno-edukacyjny, zatem proszę o precyzyjniejsze wyjaśnienie problemu.**

- Jak wiadomo, krowa ma osiem dużych palców u czterech kończyn. Postawą idealną jest taka, w której ona stoi z takim samym naciskiem na te wszystkie palce. Krowa anatomicznie na racicach tylnych kładzie większy nacisk na palce zewnętrzne, natomiast na racicach przednich na palce wewnętrzne. To się wiąże z nadmiernym wykorzystywaniem puszek racicowej dominujących palców. Zadaniem korektora jest skorygowanie racicy w taki sposób, aby nacisk na palce u jednej nogi był jak najbardziej zbliżony. Tak czy inaczej, bez korekcji racic mamy do czynienia ze zwiększonym ryzykiem występowania wrzodów podszewy. Rzecz jasna, powoduje to mniejszą wydajność mleczną, czyli negatywnie wpływa na rachunek finansowy gospodarstwa.

*** Zajmuje się pan również dekoracją bydła. Rogi?**

- Tak. U cieląt je się wypala, u starszych sztuk – przycina.

*** Po co?**

- Aby przede wszystkim zminimalizować skutki walki przy stole paszowym i w innych sytuacjach. Inaczej mówiąc, żeby zwierzęta się nie okaleczały. Ma to szczególne znaczenie w oborach wolnostanowiskowych. W stadzie jest pewna hierarchia: sztuki silniejsze dominują nad słabszymi. Brak rogów wpływa także na bezpieczeństwo oraz komfort pracy obsługi.

*** Jak, nie przymierzając, w jednostce wojskowej?**

- Może nie aż tak wyraźnie. Hodowcy starają się, aby pasza podawana bydłu była dokładnie zmieszana i pocięta. Zwierzęta mimo to przebijają karmę i wybierają to, co jest dla nich smaczniejsze. Na skutek tego krowy będące wyżej w hierarchii zostawiają słabszym osobnikom to, co dla nich jest mniej atrakcyjne oraz ma mniejsze właściwości odżywcze. Słowem, idzie oto, aby rogi nie były tym, przy pomocy

których zwierzęta wyrządzają sobie krzywdę. Warto też wspomnieć, że brak rogów ułatwia zwierzętom korzystanie z drabiny paszowej, która jest elementem infrastruktury, graniczącym bezpośrednio ze stołem paszowym.

*** Niezbędne są tu specjalistyczne narzędzia.**

- Najważniejszy jest poskrom. Jest to po prostu klatka, do której na czas zabiegu wprowadza się zwierzęta. Mam specjalistyczną klatkę, z napędem elektrycznym. Do korekcji racic używam szlifierki kątowej, ale z takimi tarczami, które wprowadzają cyrkulację powietrza w taki sposób, aby racice były chłodzone. Pozwala to uniknąć niepożądanego zjawiska, jakim jest ochwat termiczny. Niezbędnym narzędziem są także noże, które umożliwiają precyzyjne cięcia, takie jak modelowanie rowka przyśrodkowego czy opracowanie podszewy z wrzodem.

*** Boli?**

- Ból zwierząt jest mniej więcej taki, jak ból człowieka,



którego zęby boruje dentysta. Nie jest to więc jakaś nadzwyczajna uciążliwość.

*** Próbuje sobie wyobrazić krowę, którą pan wprowadza do klatki. Ona jest zapewne w stresie.**

- Zwierzęta, podobnie jak ludzie, reagują na bodźce zewnętrzne. Ich stres, jeśli mam z nim do czynienia, staram się uśmierzyć. Nie jest to trudne. Najważniejsze jest zachowanie spoko-

ju oraz zapewnienie odpowiedniego, bezstresowego komfortu zabiegu. Nasze pospolite zwierzęta są na ogół łagodne.

*** Gdzie się pan uczył tego zawodu?**

- Ukończywszy I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, pracowałem w charakterze pomocnika miejscowego lekarza weterynarii. Pod jego okiem wykonywałem m.in. korekcję racic u bydła. Tę umiejętność doskonaliłem następnie w gabinecie weterynaryjnym na Podla-

siu. Odbyłem również kurs korekcji racic u jednego z przodujących specjalistów w tej dziedzinie w naszym kraju. Swoją wiedzę cały czas poszerzam, studiując zootechnikę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

*** Mława leży na pograniczu północnego Mazowsza i Mazur, a są to regiony hodowli bydła. Zapewne nie narzeka pan na brak zleceń.**

- Własną działalność gospodarczą założyłem w kwietniu 2021 roku. Od tamtej pory, nie licząc pierwszych dwóch miesięcy, właściwie nie mam przestojów.



ju oraz zapewnienie odpowiedniego, bezstresowego komfortu zabiegu. Nasze pospolite zwierzęta są na ogół łagodne.

Cieszę się, że to, co wykonuję, służy rolnikom - hodowcom bydła.

*** Na samym starcie pomógł mławski PUP?**

- Przyznaję przez niego dotację przeznaczoną na sfinansowanie zakupu mojego pierwszego poskromu, którego używałem podczas pracy. Dla mnie była to duża pomoc.

*** Pan, oczywiście, lubi zwierzęta.**

- Bardzo lubię szczególnie te duże – krowy i konie. Gdyby było inaczej, nie wykonywałbym tego zawodu.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Rozmowa z **Jarosławem Drogoszem**, rolnikiem zamieszkającym w Szymakach, uhonorowanym tytułem Rolnika Roku w województwie mazowieckim w ogólnopolskim plebiscycie Mistrzowie Agro.

*** W jaki sposób zostaje się Rolnikiem Roku?**

- Musi być nominacja [śmiech – przyp. red]. Nie do końca wiem, kto mnie zgłosił. Być może w redakcji otrzymałbym taką informację, ale szczerze mówiąc nie zabiegałem o to. Powiedziałbym, że aby zdobyć taką nagrodę, należy mieć nie tylko duże poparcie, czyli dużo przyjaciół, ale także przede wszystkim być rolnikiem. Musi to więc być osoba, która autentycznie robi coś dużego. Po nominacji najpierw otrzymałem największą liczbę głosów w ilości 259 w powiecie płońskim, a następnie, w kolejnym etapie 894 głosy, co sprawiło że w województwie mazowieckim zajęłem również pierwsze miejsce.

*** Proszę przybliżyć profil pańskiej działalności.**

- Od dziecka pracowałem w gospodarstwie. Wcześniej z rodzicami, a później przyszedłem do swojej żony na gospodarstwo. Już jako małe dziecko biegałem za tatą, który pokazywał mi różne czynności wykonywane w tamtych czasach, naturalnie wykonywane wtedy ręcznie. Oczywiście w skali nieporównywalnie mniejszej, niż dziś. Gdy przyszedłem tutaj, już była prowadzona hodowla bydła mlecznego. Rozwinąłem ją i zmodernizowałem. Wybudowaliśmy nowoczesną oborę. Obecnie współpracujemy ze spółdzielnią mleczarską z Sierpca. Z naszego mleka powstają pyszne sery Królewskie, produkowane w tamtejszej mleczarni. Dodatkową działalnością jest uprawa roślin. W chwili obecnej w zasiewach mamy rzepak, pszenicę, kukurydzę, lucernę i trawę na pasze, mieliśmy również słonecznik.

*** Czyli można powiedzieć, że tak naprawdę zawsze chciał pan być rolnikiem.**

- Dokładnie tak. Zawsze bardzo mnie to interesowało. Kiedy byłem młodym chłopcem, tata pozwalał mi czasami jeździć ciągnikiem, co z dzisiejszej perspektywy może wzbudzać wątpliwości, ale takie były czasy. Mając zaledwie 17 lat, prowadziłem już kombajn zbożowy Bizon. Praca takim kombajnem była wyjątkowo trudna dla tak młodego chłopca, ale podejmowałem takie wyzwania. Później zrobiłem prawo jazdy na samochód ciężarowy i przewoziłem buraki cukrowe do cukrowni. Gdy tu przyszedłem w wieku 21 lat, areal wynosił 22 hektary. Obecnie mamy we własności ponad 200 plus 50 hektarów dzierżaw.

Udało się także rozwinąć park maszynowy - zakupić nowe ciągniki, kombajn zbożowy i maszyny towarzyszące, które pozwalają nam na bardzo sprawną pracę na roli, aby w odpowiednim czasie, kiedy jest odpowiednie „okno pogodowe”, wykonać wszelkie zasiewy, zabiegi chemiczne i oczywiście zbiór. Dodam, że cenę sobie ochronę środowiska, mam tu na myśli zwłaszcza temat pszczoł, dlatego często wracam ciągnikiem z opryskiwaczem o północy, ponieważ ze względu na nie, wcześniej nie mogę wykonywać czynności związanych z niektórymi zabiegami chemicznymi. A każdego roku niektóre uprawy wymagają nawet dziesięciokrotnego wjazdu na pole.

*** Co jest najważniejsze w tej pracy? Jakie trzeba mieć cechy charakteru, czy może umiejętności?**

- Najważniejsza w zawodzie rolnika jest, powiedziałbym, samodyscyplina. Z niektórych czynności możemy zrezygnować, inne przesunąć w czasie, ale niektóre, jak choćby zasiewy, zabiegi

chemiczne, wszelkie czynności pielęgnacyjne, po prostu muszą być zrobione. Dla nas to tym bardziej ważne, gdyż... uwielbiamy podróżować. Dlatego organizujemy w odpowiednim czasie wszystkie czynności, aby mieć wygospodarowany czas na wycieczki zagraniczne.

*** Zatrudnia pan pracowników?**

- Na stałe zatrudniamy jedną osobę, dorywczo i okresowo w zależności od potrzeb. Głównie jednak pracujemy w tym gospodarstwie rodzinnie, wraz z żoną, synem Arturem i córką Renatą, którzy jeżdżą ciągnikami, kombajnem... Wzajemnie się uzupełniamy i to jest bardzo fajne.



Jarosław Drogosz z nagrodą dla Rolnika Roku

Czuje się człowiekiem spełnionym



Jarosław Drogosz z żoną podczas gali wręczenia nagród w Zamku Królewskim w Warszawie

*** Często zapraszają pana do telewizji?**

- Wypowiadałem się w „Agrobiznesie”, czy też w magazynie „To się opłaca” lub „Tydzień”, choćby na temat finansowania zbiorników na gnojowicę i płyt obornikowych, czy też na temat obory, która spełnia wszelkie normy dobrostanu.

*** Jak wygląda pana przeciętny dzień?**

- Wstajemy o godzinie 8:00 rano. Nie zaczynamy dnia wcześniej, chyba, że są pilne czynności związane np. z wykonaniem раннего zabiegu chemicznego. Pijemy kawę i ruszamy do pracy. Po wykonaniu wszelkich czynności związanych z hodowlą, co zajmuje nam około dwie godziny, wracamy do domu na śniadanko i wtedy przy wspólnym stole ustalamy przebieg naszego dnia. Ustalamy, co trzeba koniecznie dziś wykonać. Jeżeli to jest czas upraw, spinamy



Nagrody i trofea Jarosława Drogosza

odpowiednie maszyny i ruszamy w pole. Uwielbiam uprawiać pola, to moja pasja od dzieciństwa. Po wykonanych czynnościach wracamy na podwórkę. O godzinie 18:00 praca przy hodowli bydła i tak do około godziny 20:00. Gdy jest czas zabiegów chemicznych wykonywanych wieczorem, mniej więcej półtora miesiąca wiosną, jak mówiłem - czasem wracam o północy. Zimą jest nieporównywalnie mniej pracy. Skupiamy się wtedy na hodowli bydła. Jeśli odpowiednio zorganizujemy pracę, mamy czas na podróże. Renata i Artur w tym roku byli wczesną wiosną w Wietnamie, a teraz lecą do Panamy. Z kolei ja z żoną byłem w Meksyku, później w Skalnym Mieście w Dolnej Saksonii, w czerwcu na wyspie Korfu w Grecji i w Albanii. A niedawno wróciłem z pięknej wycieczki do Hiszpanii i na Gibraltar. A to wszystko w ciągu roku. Jest to możliwe dzięki świetnej współpracy rodzinnej, ponieważ wzajemnie wymieniamy się obowiązkami. Z tych wyjazdów czerpiemy później energię do pracy. Wszędzie jest pięknie, ale najpiękniejsze są powroty.

*** Wróćmy do nagrody. Czy to największy pana sukces w życiu?**

- Otrzymałem już dwukrotnie nagrodę Rolnika Roku w powiecie płońskim, natomiast to jest sukces wyjątkowy. Na

dodatek wręczenie nastąpiło w wyjątkowym miejscu, w sali balowej Zamku Królewskiego, wzbogacone o wyjątkową atmosferę przy przepięknej muzyce. Jest to jeden z moich największych sukcesów i bardzo go sobie cenię. Podobnie jak medal „Zasłużony dla rolnictwa” otrzymamy od pana ministra rolnictwa przed 15 laty.

*** Czuje się pan człowiekiem sukcesu?**

- To za dużo powiedziane. Wolałbym powiedzieć, że czuję się spełniony. Moim marzeniem było zbudowanie rodziny i rozwinięcie gospodarstwa. W przeciągu wielu lat udało się to wykonać. Choć są oczywiście następne marzenia.

*** Co na to rodzina i znajomi? Są z pana dumni?**

- Nie ukrywam, że bardzo to miłe, gdy ze strony rodziny i znajomych spotkam się z wieloma gratulacjami. Także, gdy zawiadamiam o urzędzie, zawsze jest ten uścisk dłoni, miłe spojrzenie i kilka ciepłych słów. To daje satysfakcję i jeszcze większą motywację do dalszej pracy.

*** Czy po wybuchu wojny na Ukrainie odczuł pan w związku z tym konsekwencje?**

- Tak, największy problem, jaki powstał, to problem z zarządzaniem. Wcześniej wszelkie decyzje podejmowaliśmy ze spokojem, zawsze była gwarancja sprzedaży po stabilnych cenach.

Po wybuchu wojny na niektórych produktach zyskaliśmy, na innych mocno straciliśmy, doszły też ceny nawozów. Powstał problem z przewidywaniem i planowaniem. Trudno zdecydować o rodzaju zasiewów, gatunkach uprawianych roślin. Nie ma pewności sprzedaży w odpowiedniej cenie, nie ma pewności co do terminów.

*** Z racji pana pozycji, może pan uchodzić za eksperta w swej dziedzinie. Jak pan widzi przyszłość polskiego rolnictwa?**

- Jestem osobą odważną i zawsze uważam, że znajdzie się wyjście z sytuacji. Nigdy się nie poddaję, nigdy się nie załamuję. Natomiast w chwili obecnej jestem pełen obaw w związku z utrudnieniami, które bywają na granicy i na globalnym rynku. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć dochodów w przyszłym roku, zaplanować dużych inwestycji. W naszym gospodarstwie mamy o tyle cudowną sytuację, że wszystkie grunty, budynki, ciągniki i maszyny są naszą własnością i nie mamy żadnych zobowiązań, więc jeżeli mamy mniejsze dochody, po prostu mniej inwestujemy. To taka zależność - jeżeli w rolnictwie „wpadają” bardzo fajne sumy, jak w minionych latach, można było z impetem inwestować, obecnie zaś trzeba bardzo wyważać każdą inwestycję. Można to przełożyć na skalę kraju. Trzeba być bardzo ostrożnym w przypadku podejmowania decyzji.

*** Porozmawiajmy o pana najbliższych planach.**

- Znacząca część planów już się spełniła, natomiast jeśli chodzi o najważniejsze założenia, to inwestujemy teraz głównie w zakupy gruntów oraz urządzeń i maszyn. Wstrzymujemy zaś inwestycje odnośnie powiększania hodowli bydła mlecznego. Tutaj nastąpiła pewna stagnacja cenowa, jeśli chodzi o cenę za litr mleka. Stąd uważam, że rozwój

hodowli niekoniecznie obecnie byłby dla naszej rodziny słusznym kierunkiem.

*** Czas na tytuł Rolnika Roku w Polsce?**

- [śmiech – przyp. red] Życzył mi tego pan dyrektor plebiscytu. Aż tak daleko jednak nie mierzę. Uważam, że są więksi i bardziej postępowi rolnicy ode mnie, którzy posiadają znacznie większe gospodarstwa. Myślę, że to, co osiągnęliśmy, jest na miarę naszych, rodzinnych potrzeb i nie mamy w sobie takiej chęci zdobywania czegoś ponad wszelkie siły. Chcemy po prostu spokojnie pracować, choć oczywiście tak, aby stanowiło to zabezpieczenie dobrego życia dla naszej rodziny.

*** Jakie są pana plany świąteczne?**

- Jak każdego roku, spotkam się z szanowną rodziną, którą zapraszamy zawsze do naszego domu. Tu, przy tym stole, będzie nas co najmniej 30 osób, choć pewnego roku było nas nawet ponad 60, ale wtedy spotkaliśmy się w restauracji. Nasze święta to rodzinna, wyjątkowa atmosfera, którą uwielbiamy. Zawsze towarzyszy nam radość, śpiewamy koledy, a później oczywiście wyjazd na pasterkę. Z tym, że wyjeżdżamy w różne miejsca - od Częstochowy po warszawską Starówkę, również do Lichenia. I tak łączymy ciężką pracę z realizacją marzeń.

Rozmawiał
RADOSŁAW KOWALSKI

Inwestycyjne podsumowanie roku w Powiecie Pułtuskim

Dobiega końca kolejny, intensywny rok dla Samorządu Powiatu Pułtuskiego. Schyłek grudnia jest więc doskonałą okazją do podsumowania najważniejszych zadań inwestycyjnych, jakie powiat zrealizował w roku bieżącym, będącym jednocześnie rokiem jubileuszowym, w którym samorząd obchodził 25 lat swojego funkcjonowania.

32 miliony złotych na przebudowę dróg powiatowych

Wykorzystując środki pozyskane oraz własne, Samorząd Powiatu Pułtuskiego w 2023 roku przeprowadził szereg inwestycji drogowych za **ponad 32 miliony złotych**.

Rok 2023 rozpoczął się odbiorem inwestycji pn. **Budowa mostu wraz z rozbudową drogi powiatowej nr 3421W Obryte-Pniewo-Zatory w miejscowości Mystkówiec Kalinówka** – na którą powiat otrzymał dofinansowanie z Ministerstwa Infrastruktury (rezerwa subwencji ogólnej) w kwocie 905 000, 00 zł. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 2 845 133,82 zł, wkład własny powiatu to 1 740 133,82 zł. Ponadto, na realizację tej inwestycji samorząd otrzymał pomoc finansową z budżetu Gminy Zatory w kwocie 200 000,00 zł.

Kolejną ważną inwestycją drogową była **Przebudowa drogi powiatowej**



Przebudowana droga powiatowa nr 2422W Strzegocin-Szyski-Begno

1 200 000 zł. Odbiór końcowy robót budowlanych zaplanowano najpóźniej 16 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Należy zaznaczyć, iż dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego na realizację zadania w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego dla czterech dróg powiatowych (nr 2422W Strzegocin-Szyski-Begno, nr 1821W Winnica-Błędostowo, nr 3416W Budy Ciepelińskie-Piskornia, nr 3429W Gzy-Borza Strumiany) w 2023 roku wyniosło 2 800 000 zł.

Przebudowa drogi powiatowej nr 3421W miejscowości Pniewo, to inwestycja, która rozpoczęła się w sierpniu, a zakończyła w listopadzie br. Na jej realizację uzyskano dofinansowanie ze środków finansowych budżetu Województwa Mazowieckiego na zadanie

końcowy robót odbędzie się jeszcze w tym roku.

Inwestycja w oświatę inwestycją w człowieka

Poprawa warunków nauki uczniów szkół ponadpodstawowych to dla Samorządu Powiatu Pułtuskiego jeden z priorytetów, dlatego w mijającym, 2023 roku, znaczące nakłady finansowe popłynęły w stronę placówek oświatowych. Aktualnie trwają zadania inwestycyjne, rozpoczęte w roku 2022, a mające zakończyć się w roku 2024.

Do najważniejszych inwestycji, realizowanych w kończącym się roku 2023 należy zaliczyć „**Modernizację budynku ZSZ im. J. Ruskowskiego w Pułtusk**”, w ramach której przeprowadzono modernizację sali



Nowy most oraz przebudowana droga powiatowa nr 3421W Obryte-Pniewo-Zatory w miejscowości Mystkówiec Kalinówka

żywania posiłków w ramach **rządowego programu „Posilek w szkole i w domu”**. Samorząd Powiatu Pułtuskiego otrzymał na ten cel 80 000, 00 zł dofinansowania z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Wkład własny powiatu wyniósł 20 000,00 zł.

Ważnym i znacznym wydatkiem dla Samorządu Powiatu Pułtuskiego było sfinansowanie ze środków własnych **usunięcia nagłej awarii instalacji elektrycznej w SOS-W**. Awaria nastąpiła nagle, w kuchni i zalepczu kuchennym, podczas tegorocznego okresu wakacyjnego. Na wymianę instalacji oraz szereg prac naprawczych, Powiat Pułtuski przeznaczył kwotę 159 897, 59 zł.

wyniosła ogółem 5 855 852 zł, w tym dofinansowanie kwocie 3 800 000,00 zł oraz wkład własny Powiatu Pułtuskiego – 2 055 852 zł. Modernizacja budynku obejmowała montaż odnawialnych źródeł energii, klimatyzatorów oraz roboty wykończeniowo-budowlane pod archiwum zakładowe

Punkt Doradztwa dla Młodzieży w Powiatowym Urzędzie Pracy

Z początkiem września w Powiatowym Urzędzie Pracy w Pułtusk rozpoczęła funkcjonowanie Punkt Doradztwa dla Młodzieży, będącego częścią



Modernizacja budynku ZSZ im. J. Ruskowskiego w Pułtusk - szkolny korytarz po modernizacji



Archiwum zakładowe w budynku Starostwa Powiatowego w Pułtusk



Nowe wyposażenie w stołówce szkolnej SOS-W

nr 2422W Strzegocin-Szyski-Begno, której realizacja rozpoczęła się już w roku 2022. Inwestycja zakończyła się we wrześniu br. Na przebudowę drogi Samorząd Powiatu Pułtuskiego otrzymał dofinansowanie z Programu Rządowego Funduszu Polski Ład w kwocie 9 500 000, 00 zł oraz dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego na realizację zadania w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego. Ogólna wartość inwestycji wyniosła 12 394 999, 99 zł, w tym wkład własny z budżetu powiatu w kwocie 2 194 999, 99 zł.

W kwietniu br. Powiat Pułtuski rozpoczął realizację trzech inwestycji drogowych, które uzyskały dofinansowanie z Rządowego Programu Polski Ład w kwocie 12 000 000, 00 zł oraz dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego na realizację zadania w ramach Instrumentu wsparcia zadań ważnych dla równomiernego rozwoju województwa mazowieckiego. Pierwszą z nich jest **Przebudowa drogi powiatowej nr 1821W Winnica-Błędostowo (część I)** – wartość inwestycji wyniosła 2 310 086, 00 zł, kolejną **Przebudowa drogi powiatowej nr 3416W Budy Ciepelińskie-Piskornia (część II)** – wartość inwestycji o 9 326 814, 00 zł oraz **Przebudowa drogi powiatowej nr 3429W Gzy-Borza Strumiany (część III)** – wartość inwestycji wyniosła 3 312 792, 00 zł. W 2024 roku trzy drogi otrzymają dofinansowanie z budżetu województwa mazowieckiego w kwocie

z zakresu budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Wartość inwestycji wyniosła 268 610, 59 zł, w tym 136 027, 30 zł środków własnych oraz 132 583, 29 zł dofinansowania.

Inwestycją drogową, którą Powiat Pułtuski w całości sfinansował ze środków **własnych był remont chodnika w miejscowości Winnica**. Wartość inwestycji wyniosła 131 035, 00 zł. Umowę z wykonawcą podpisano w sierpniu. Odbiór końcowy robót zaplanowano jeszcze w tym roku.

28 września podpisano umowy na inwestycje drogowe, których realizacja zakończy się w 2024 roku. Są to: **Odcinek drogi nr 3421W relacji Sokolowo-Obryte-Pniewo-Zatory** w miejscowości Pniewo oraz **Odcinek drogi nr 3432W relacji Grabówiec-Zatory** w miejscowości Zatory. Samorząd Powiatu Pułtuskiego uzyskał na ten cel dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w kwocie 821 238, 91 zł. Wkład własny powiatu wyniósł 453 319, 16 zł. Łączna wartość inwestycji opiewa na kwotę 1 274 558, 07 zł. Odbiór końcowy robót zaplanowano najpóźniej 6 miesięcy od daty podpisania umowy.

Przy wsparciu finansowym z budżetu Gminy Obryte, w kwocie 100 000 zł, Powiat Pułtuski rozpoczął realizację inwestycji pn. **Budowa chodników w pasie drogi powiatowej nr 4407W w miejscowości Obryte**. Umowę z wykonawcą podpisano 30 listopada br. Łączna wartość inwestycji wyniosła 284 611, 96 zł, w tym wkład własny powiatu w kwocie 184 611, 96 zł. Odbiór

gimnastycznej, modernizację części dydaktycznej budynku, znajdującej się na parterze – korytarza i sal dydaktycznych, wymianę instalacji elektrycznej i sieciowej, wykonanie miejsc parkingowych, budowę patio. Wartość prac realizowanych w ramach tego zadania, na lata 2022-2024 wynosi 4 585 748, 66 zł. Powiat Pułtuski otrzymał na ten cel wsparcie finansowe z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego w kwocie 2 485 200, 00 zł.

Kolejną, niezwykle ważną inwestycją jest zadanie pn. „**Roboty budowlane w budynku ZS im. Bolesława Prusa w Pułtusk**”, w ramach którego przeprowadzono remont poddasza użytkowego, wykonano klatkę schodową z I piętra na poddasze oraz remont korytarza parteru i I piętra w części frontowej budynku, wykonano łącznie 9 sanitariatów na kondygnacjach budynku szkoły, wykonano 2 przyłącza sieci wodociągowej do budynku szkoły, sieć hydrantową oraz niezbędne prace elektryczne, sanitarne w ramach zabezpieczenia przeciwpożarowego budynku. Ponadto rozpoczęto budowę nowej kotłowni zasilającej budynek szkoły. Wartość inwestycji na lata 2022-2024 wynosi 3 999 257,03 zł w tym dofinansowanie z budżetu Samorządu Województwa Mazowieckiego 2 202 600, 00 zł.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Pułtusk jest kolejną placówką oświatową, w której zrealizowano ważną i potrzebną inwestycję. Był nią zakup wyposażenia kuchni w stołówce szkolnej oraz zakup wyposażenia pomieszczeń, przeznaczonych do spo-

Ponadto w lipcu 2023 roku Powiat Pułtuski pozyskał środki na zadania pn. „**Przebudowa przy zabytku A1406 – Budynek LO im. Piotra Skargi w Pułtusk**”. Jest to projekt finansowany z BGK w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Okres realizacji inwestycji zaplanowano na lata 2023 – 2024 (do 12 miesięcy). Zgodnie z wnioskiem i wstępną promesą udzieloną z BGK, wkład własny powiatu stanowi 2% całkowitej wartości inwestycji, tj. 20 408, 00 zł, zaś dofinansowanie z BGK 98% wartości projektu – 1 000 000,00 zł. Całkowita wartość zadania opiewa na kwotę 1 020 408, 00 zł.

W ramach inwestycji zostanie przeprowadzona wymiana instalacji CO oraz roboty budowlane w kotłowni, wymiana instalacji wodno-kanalizacyjnej, oświetlenia na energooszczędne, a także prace naprawcze.

Modernizacja budynku urzędu Starostwa Powiatowego w Pułtusk

W tym roku zakończyła się realizacja zadania inwestycyjnego pn. „**Modernizacja budynku urzędu Starostwa Powiatowego w Pułtusk**”. Powiat Pułtuski na ten cel otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych – edycja pierwsza. Realizacja zadania rozpoczęła się w wrześniu 2022 r., a zakończyła w lipcu br. Całkowita wartość inwestycji



Punkt doradztwa dla młodzieży w Powiatowym Urzędzie Pracy

pilotażowego projektu pn. „**w Punkt 3w1. Punkt doradztwa dla młodzieży**”, finansowanego ze środków Rezerwy Funduszu Pracy. Samorząd Powiatu Pułtuskiego podjął się sfinansowania ze środków własnych remontu powierzchni użytkowej na potrzeby punktu. Koszt prac wyniósł 70 000 zł. Przedsięwzięcie zrealizowano w ramach projektu pilotażowego pn. „w Punkt 3w1. Punkt doradztwa dla młodzieży”. Wartość projektu: blisko 1,5 mln zł – w całości finansowana ze środków Rezerwy Funduszu Pracy.

inf. Wydział Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Pułtusk

Jako beniaminek jesteśmy trochę nieobliczalni

Rozmowa z **Jakubem Olszewskim**, trenerem seniorów Juranda Ciechanów

*** Co czuliście jako drużyna po takim meczu, jak ten ostatni w Legnicy? Świetna pierwsza połowa – pełna kontrola, prowadzenie siedmioma bramkami i... przegrana.**

- Na pewno, nie są to miłe powroty do domu, ale taki jest sport, a w szczególności piłka ręczna. Potwierdza to, że w tej dyscyplinie niczego nie można być pewnym do ostatniej sekundy. Już nie takie zespoły jak nasz przegrywały mecze, które miały niby mieć pod kontrolą. Miedź wygrała to spotkanie, mówiąc kolokwialnie, ławką rezerwowych – zmiennikami. My z kolei w ostatnim kwadransie wyraźnie opadliśmy z sił - Bartek Wojdak i Krystian Marchewka musieli odpocząć. Ten pierwszy wszystkie ligowe mecze gra praktycznie od deski do deski. Nasi rezerwowi weszli w trudnym momencie, a w tym samym czasie rywale zdecydowanie łapali drugi oddech. Oczywiście, w kluczowych momentach popełniliśmy błędy, w kilku sytuacjach dokonaliśmy złych wyborów, które przy naszej optymalnej formie nie miały prawa się przytrafić. Szkoda tego meczu, nie mam jednak żadnych pretensji do drużyny, bo dali z siebie wszystko i zagrali na miarę swoich możliwości.

*** To był wasz ostatni mecz w tym roku. Do końca rundy zostały dwie kolejki, które rozegracie w styczniu przyszłego roku. Można już jakoś podsumować te kilka miesięcy rywalizacji w lidze centralnej?**

- Na papierze wygląda to tak: w dwunastu meczach zdobyliśmy 16 punktów – zanotowaliśmy pięć wygranych i siedem porażek. Zajmujemy jedenaste miejsce w tabeli. Przed sezonem, jako beniaminek, zakładaliśmy, że priorytetem jest utrzymanie. Zasadniczo takie są cele wszystkich pierwszoroczniaków z budżetem i kadrą zbliżonymi do nas. Oczywiście, są wyjątki i zespoły, które w jednym roku awansowały były się o dalszy awans, ale to kluby z potężnymi

sponsorami, świetnie poukładane organizacyjnie.

Pamiętajmy, że my nie mieliśmy łatwego początku sezonu. Już same przygotowania były rozbite przez brak dostępu do hali, w której trwała wymiana nawierzchni. Dopiero w połowie listopada mogliśmy wrócić do własnej hali. Jako beniaminek pokazaliśmy też, że jesteśmy trochę nieobliczalni. Przekonali się o tym faworyci w pierwszych kilku kolejkach. Ten początek rundy był niesamowity – wygrywaliśmy przecież z zespołami znacznie silniejszymi od nas na papierze.

*** Któryś z meczów szczególnie zapadł ci pamięci?**

- Na pewno ważny był ten pierwszy mecz w Wągrowcu, gdzie wygraliśmy z Nielbą jedną bramką. To uświadomiło chłopakom, że są w stanie rywalizować na nowym, wyższym poziomie. Ogromnie ucieszyłem się z wygranej po karnych w Mielcu. W końcu przed sezonem Stal wymieniana była jako główny pretendent do awansu. To zwycięstwo miało też taki osobisty smaczek, bo sam grałem w Stali przez ponad rok. W Mielcu występował też Tomek Wiśniewski i Bartek Wojdak, dlatego każdy z nas przeżywał ten mecz na swój sposób. Zepsuliśmy im świętowanie, bo w dniu meczu odbywała się feta związana z oddaniem do użytku nowiutkiej hali sportowej, w której teraz „Stalówka” rozgrywa swoje spotkania. No, ale cóż, my w pierwszym meczu u siebie też nie sprostaliśmy rywalom...

*** Wiceliderowi Padwie Zamość... Inauguracja w Ciechanowie robiła wrażenie – pełna hala kibiców, doping. Zabrakło tylko punktów.**

- Padwa jest dzisiaj wiceliderem ligi centralnej, ale w Ciechanowie nie pokazała niczego szczególnego. Gdybyśmy w dwóch czy trzech akcjach zachowali się nieco inaczej, to ten mecz mogliśmy wygrać. Zdecydowały jednak umiejętności indywidualne i większe doświad-



czenie zamościan na poszczególnych pozycjach. Większość zawodników Padwy ma za sobą występy na poziomie superligi, a to w kluczowych chwilach meczu ma znaczenie.

*** Odnoszę też wrażenie, że patrząc na waszych rywali, to oni są jacyś więksi, silniejsi...**

- Nie ma co ukrywać, że jesteśmy jedną z najniższych drużyn. Wzrost i siła zazwyczaj jest po stronie rywali. Dlatego często musimy szukać innych rozwiązań na grę – być mądrzejsi taktycznie od przeciwnika, zaskoczyć go różnymi schematami w ataku czy obronie. Z kolei ta fizyczność w piłce ręcznej ma często duże znaczenie – gdy przeciwnik postawi już solidny mur, to nasi skrzydłowi mają problemy z przebieciem go.

*** Mówisz trochę o kłopotach kadrowych, kontuzjach, wąskiej ławce rezerwowych itp. Czy tej zimy ktoś nowy może dołączyć do drużyny Juranda?**

- Nie sądzę. I tak dobrze, że udało nam, co prawda tylko na zasadzie użyżenie, sprowadzić z Wisły Płock Krystiana Marchewkę. Mimo że chłopak ma

dopiero 20 lat, to fajnie wkomponował się w drużynę. Rozumie naszą taktykę, zbliżoną trochę do Wisły Płock, także nie było problemów z szybkim wkomponowaniem się do zespołu.

*** Czy kontuzja Marcina Smolarka miała wpływ na ostatnie wyniki?**

- Marcin jest naszym kluczowym zawodnikiem. Dzięki zebranemu doświadczeniu i przebojowości często brał na siebie ciężar gry. Kontuzje są jednak częścią sportu. Niestety, zerwane więzadła w kolanie w meczu z Padwą praktycznie eliminują go z gry do końca sezonu. Jest już po operacji i rozpoczął proces rehabilitacji. Mam nadzieję, że wróci na parkiet silniejszy. Wiem co mówię, bo sam dwukrotnie zrywałem więzadła krzyżowe. Cieszę się też, że Mateusz Fuksiński, który przed sezonem przyszedł do nas z Sierpca stanął na wysokości zadania, z mecz na mecz grał coraz lepiej, zastępując w ważnych momentach Marcina.

*** Liga centralna jest zapleczem superligi. Jak duża jest różnica między tymi poziomami?**

- Nie zauważyłem jakiegoś super poziomu taktycznego, ale porównując go do tego z I ligi, w której graliśmy w ubiegłym sezonie. Obecnie w lidze centralnej występuje wielu ogranych zawodników, którzy rozegrali po kilkaset spotkań na najwyższym poziomie. I to właśnie oni robią różnicę w grze. Najlepszym przykładem jest aktualny lider, Śląsk Wrocław, który zbudował kadrę opartą na indywidualnościach. Jak na razie zdaje to egzamin. Wydaje mi się, że pozostałe drużyny, a przynajmniej pierwsza dziesiątka, jest na podobnym poziomie – tutaj każdy może wygrać z każdym.

A jeśli chodzi o porównanie naszej ligi z superligą, to jednak jest to przepaść. Szczególnie pod kątem taktyki, schematów gry itp.

*** Wracając do Juranda. Jesteście zespołem, który traci stosunkowo mało bramek. Jednak zdobywacie ich również niewiele. Z czego to wynika?**

- Już w tamtym sezonie mieliśmy podobne statystyki. To trochę pokazuje nasz schemat grania oraz to, jakimi siłami dysponujemy. Ogólnie, w piłce ręcznej jest tak, że drużyna, która więcej czasu spędza na grze w obronie narzuca przeciwnikowi swoje warunki gry. To odwrotnie niż w piłce nożnej, gdzie lepiej i w wygodniej jest atakować. W piłce ręcznej gra w ataku pozycyjnym wymaga końskiego zdrowia, dobrze też jest, jak w zespole jest duża rotacja wśród zawodników. My, ze względu na nasze ograniczenia kadrowe, kwestie fizycznej, musimy to tempo odpowiednio dawkować. Oczywiście, chcemy zdobywać jak najwięcej bramek, grać bardziej widowiskowo, ale na to wszystko potrzebny jest czas i odpowiedni ludzie.

*** Czemu tak rzadko oglądamy cię na parkiecie w tym sezonie?**

- Staram się unikać wchodzenia na boisko. Zauważyłem jeszcze w poprzednim sezonie, że to powoduje zbyt duże zamieszanie. Wchodząc na parkiet udzielają się emocje boiskowe, traci się perspektywę, a całokształt lepiej widzi się jednak z perspektywy ławki. W tym sezonie na boisku wszedłem tylko raz – w meczu z Anilaną, gdzie któryś z naszych piłkarzy złapał kontuzję i naprawdę już nie było komu grać.

RADOŚLAW MARUT

Jak oni to przegrali?

Nawet siedem bramek przewagi nie wystarczyło Jurandowi, aby z dalekiej Legnicy wywieźć chociażby jeden punkt. Ciechanowianie prowadzili z Miedzią przez długie 54 minuty, ale w końcówce całkowicie oddali pole gry gospodarzom i przegrali 26:27. W ostatnim kwadransie wyraźnie zabrakło sił. Nie pomógł nawet bramkostrzalny duet w ekipie Juranda - 9 bramek zdobył Bartosz Wojdak, a 7 Krystian Marchewka.

Świetna pierwsza połowa w wykonaniu Juranda dała im prowadzenie 14:9. Praktycznie każdy rzut w kierunku bramki kończył się trafieniem dla gości. Gospodarze byli bezradni, grali jak sparaliżowani. Bramka zdobyta przez Marchewkę, będąc w locie, była ozdobą pierwszych trzydziestu minut.

Początek drugiej połowy jeszcze napawał optymizmem - po 45. minutach goście wciąż prowadzili 20:15. Bramki Wojdaka, Marchewki i kapitalne interwencje Tomasza Wiśniewskiego w bramce gości powiększały prowadzenie przegranych.

I nagle w grze Juranda coś się zaczęło. Niepokojące sygnały dla zespołu z Ciechanowa pojawiły się, gdy pierw-

sza siódemka potrzebowała odpoczynku. Z każdą minutą piłkarze Juranda opadali z sił, co skrzętnie wykorzystali zawodnicy Miedzi. Raptem zamiast do siatki, strzały graczy z Ciechanowa trafiały w bramkarza albo były niecelne. Podania już nie były tak precyzyjne jak przed przerwą. Rezerwowi próbowali jak tylko mogli, ale nie byli w stanie zastąpić zawodników pierwszego składu. Ciechanowianie liczyli, że być może uda im się „dowieźć” remis, a potem szukać swego szczęścia w rzutach karnych, jak to miało już miejsce w tym sezonie. Ale legniczanie, widząc słabość rywali, nie zamierzali odpuszczać. Decydują gole w ostatnich dwóch minutach padły właśnie dla nich.

erem



Tomasz Wiśniewski dwoił i się i troił w bramce Juranda, ale jego zespół przegrał w Legnicy z Miedzią

Miedź Legnica - Jurand Ciechanów 27:26 (9:14)

Jurand: Wiśniewski - Wojdak 9, Marchewka 7, Fuksiński 3, Rutkowski 3, Lewkowicz 2, Ruszkowski 2, Kosik, Mierzwicki, Urbański, Dobrzyński, Dębicz

PRZEDŚWIĄTECZNA

HECHT

WYPRZEDAŻ

specjalista ogrodnictwa
06-23.12.2023

PILARKA SPALINOWA

HECHT 954

- Lekka, poręczna i łatwa w obsłudze
- Szybki dostęp do filtra bez użycia narzędzi
- Wysokiej jakości, mocny silnik benzynowy
- Osłona ochronna prowadnicy łańcucha
- Idealna do cięcia drewna opałowego
- Automatyczne smarowanie łańcucha
- Skuteczny system tłumienia drgań
- Łatwa konserwacja
- Niska waga

silnik

53,2 cm³

40 cm

~~699 zł~~

299 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 699 zł

BOŻONARODZENIOWA JODŁA KAUKASKA



S/M/L/XL		
S premium	do 130 cm	39,90 zł
M standard	do 175 cm	49,90 zł
L premium	do 200 cm	64,90 zł
XL premium	do 250 cm	89,90 zł

Dla Ciebie codziennie

8-20

CIECHANÓW, ul. Mławska 1
tel. 23 682 24 99

Dla posiadaczy karty HECHT VIP. Odbierz swoją kartę w naszych sklepach stacjonarnych. Do pomocy:
zarezerwowano 22.05.21 HECHT HECHT 954 (maks. 1 szt./osobę). Odbieranie w sklepach HECHT - Specjalista Ogrodnictwa
w dniach 06-23.12.2023 lub do wyczerpania zapasów. Podane ceny P.V.L. z VAT. Nie odpowiadamy za błędy powstające w druku.

www.hechtpolska.pl

PROMOCJA

obniżka
aż do **-70%**

06-23.12.2023
lub do wyczerpania zapasów



**DALMIERZ
HECHT 2003**
bateria 2x 1,5 V AAA
waga 88 g
wymiary 120 x 54 x 29 mm

**precyzyjny pomiar
+/- 2 mm**

99,90 zł
79 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 99,90 zł



**KARMA SUCHA
DLA PSÓW**
Prominent JUNIOR Large Breed 10 kg
Suszone mięso
Korzeń juki
Kieki pszenicy

**70% składników
pochodzenia
zwierzęcego**

11,49 zł/kg 114,90 zł*
80,90 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 80,90 zł



**SZLIFIERKA KĄTOWA
HECHT 1309**
moc 1200 W
prędkość bez obciążenia 1200/min
średnica tarczy 125 mm
waga 2,6 kg

**szybki demontaż
osłony tarczy**

169 zł
109 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 169 zł



**do mokrych
i suchych
powierzchni**

159 zł
119 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 159 zł



**WIERTARKA UDAROWA
HECHT 1073**
moc 1000 W
prędkość bez obciążenia 0-2800/min
uder 0-48000/min
waga 2 kg

**trwała
metalowa
skrzynia
biegów**

179 zł
129 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 179 zł



**KOMPRESOR ACCU
HECHT 2190**
akumulator Li-Ion, 2/4/6 Ah
max. ciśnienie 11 bar
waga 1,6 kg

249 zł
189 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 249 zł



4in1

249 zł
189 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 249 zł



**regulacja
400 / 1500 /
3000 W**

329 zł
259 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 329 zł



**WOZ STRAZACKI
HECHT 51818**
akumulator 12 V / 10 Ah
max. obciążenie 30 kg
silniki 2 x 35 W
piloci zdalnego sterowania

499 zł
379 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 499 zł



**dwubiegowa
skrzynia biegów**

649 zł
449 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 649 zł



249 zł
499 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 249 zł



**4-suwowy
silnik chłodzony
powietrzem**

1 449 zł
1 099 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 1 699 zł



2 099 zł
1 299 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 2 099 zł



**SKUTER ELEKTRYCZNY
HECHT CITIS BLUE**
akumulator 72 V / 20 Ah
moc 3000 W
opony bezdętkowe 110/70-12"
max. zasięg 60 km
max. prędkość 45 km/h

7 999 zł
5 999 zł*

Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed obniżką 7 999 zł



Drżąc wiele innych produktów w rewelacyjnych cenach w sklepie
Ceny dotyczą tylko klientów posiadających VIP kartę HECHT. Jeśli nie posiadasz jeszcze swojej
karty – zaprzyj o nią sprzedawcę. Nie odpowiadamy za błędy powstające w przygotowaniu i druku.

www.hechtpolska.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Prace geodezyjne. Podziały.
Mapy do celów projektowych.
Ciechanów, ul. Pułtowska 20C/25.
Tel. 661 916 032

FC-1016/23

Budowa domów, remonty,
ogrodzenia murowane i wylewane.
692 718 009

FC-1025/23

**Projekty budowlane dla
przemysłu i rolnictwa**
Tel. 796 100 703

M00836-92681

Dachy-krycie blachą, papą, podbitki.
519 408 292

M01196-61723

LEKARSKIE

PSYCHOTECHNIKA. 665 762 111

SU-36

MOTORYZACYJNE

SKUP SAMOCHODÓW
513 552 226

FC-0027

AUTOKASACJA
604 534 590

FC-0665/22

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Ubojnia „ZARĘBA”
Michał Zaręba

**Skup i ubój
bydła**

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość **ATRAKCYJNYCH ROZLICZEN** na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica

Sprzedam pegout partner 2009 r.,
przebieg 120 tys. Stan bardzo dobry.
730 310 181, 513 437 109

PC-01133/23

Sprzedam Ford Mondeo 2010 r.
przebieg 120 tys., pierwszy
właściciel. Stan bardzo dobry.
730 310 181

PC-01134/23

Sprzedam Ford Fokus 2002 rok,
pierwszy właściciel, przebieg 130 tys.
stan dobry. 730 310 181

PC-01135/23

Sprzedam Mercedasa ML 280 cdi,
2009 rok. 504 652 931

PC-01141/23

Wynajmę Auto-Serwis, dwa
podnośniki. 601 073 285

PC-01143/23

Sprzedam samochód Opel Mokka
X 2017 rok, pierwszy właściciel,
benzyna. 535 600 965

SM-180

NIERUCHOMOŚCI

Noclegi, pomieszczenia biurowe.
Ciechanów. 602 385 465

FC-0539/23

Działki budowlane na granicy Sońsk/
Strusin/Gołotczyzna. Tel. 882 842 080.
Szczegóły na otodom.pl

FC-0856/23

MEDIACJE SĄDOWE I POZASĄDOWE

**Mediacje w sprawach
rodzinnych, rozwodowych,
alimentacyjnych,
majątkowych oraz innych.**
Mediator wpisany na listę
stałych mediatorów.

FC-325

Płońsk tel. 575 030 680

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

depresji, nerwic, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

FC-3021

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz
medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa,
padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

FCP-N

SIGMA-MAX
Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

Ciechanów ul. Augustiańska 35, tel: 23 32 33 300 wew 210
www.sigma-max.pl sklep.sigma-max.pl

ISBUD DEVELOPMENT

**NOWE MIESZKANIA
W CIECHANOWIE**
☎ 665 330 650

Biurowo sprzedaż:
Pułtusk ul. Białowiejska 17C
pon-pt 8:00-16:00
ciechanow@isbud.pl
www.isbud.pl

Pokój do wynajęcia, Ciechanów.
514 249 182

PC-01088/23

Pokój do wynajęcia. 798 234 514

PC-01121/23

Wynajmę garaż na 11 Pułku
Ułanów 35. 512 746 773

PC-01122/23

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088

PC-01139/23

Wynajmę kawalerkę.
881 916 136

M01274-07094

PRACA

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kraj.
608 754 004

PC-01029/23

Przyjmę do pracy w gospodarstwie.
502 996 518

FC-1017/23

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
608 209 613

PC-01144/23

ROLNICZE

Kupię lub wydzierżawię grunty
rolne, gmina Regimin. 516 697 717

FC-0227/23

Oddam w dzierżawę 3,5 ha ziemi
w Nużewku. 664 840 457

PC-01101/23

Sprzedam siano. 503 025 247

PC-01123/23

Sprzedam żrebowkę zimnokrwistą,
15 miesięcy. 514 543 250

PC-01128/23

Kupię owies. 798 851 786

PC-01130/23

Otręby jęczmienne, workowane.
798 851 786

PC-01131/23

Sprzedam cielaki odpoje, żartaki.
500 533 110

PC-01132/23

Sprzedam siano, słomę. 692 350 269

PC-01136/23

Sprzedam Zetora Forttel 115 z turem
2009 rok i pług 4-skibowy obracany
Kverneld. 504 652 931

PC-01140/23

Sprzedam wystodki buraczane.
512 201 064

PC-01142/23

Melasa dla bydła 1000 kg.
Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677

FC-0879/23

Garaże Blaszane,
bramy garażowe,
hale, kojce dla psów.

KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl

FCP-32

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:

- myjki nowe i używane:
- KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3, k. Regimina
tel. 501 444 220

FC-702

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniaki,
maciory, knury
Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

Skup Bydła pourazowego, faktura VAT wyrejestrowanie, ubój z konieczności



Tel. 792 264 299

Kupię łubin, peluszkę, groch,
słonecznik czarny, facelię, koniczynę
czerwoną, tymotkę i inne.
795 060 199

M00948-41208

Kupię ciągniki rolnicze, ładowarki.
507 771 711

M00948-55657

Nawozy - azotowe, fosforowe,
wieloskładniki, inne. Kiszzone ziarno
kukurydzy KZK, CCM.
Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677

FC-0879/23

Otręby pszenne, jęczmienne,
workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 10 13, 789 333 677

FC-0879/23

Śrut: sojowa, rzepakowa,
słonecznikowa. Big/bag, workowane.
Dostawa i rozładunek. 23 661 18 93,
789 333 677

FC-0879/23

Skup bydła

**Marcin
Malinowski**
konkurencyjne ceny

511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA



FCPrz

SKUP BYDŁA

**ŁUKASZ
GRZESZCZAK**
Wielodróz 38 A

Tel. 792 264 299

FC-15

Alternatory, rozzruszniki

**Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14**
(rondo przy Gostkowskiej)

Tel. 784 734 960

FCP-141

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

**Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526**



FC-1360

**Alternatory,
rozzruszniki,
sprężarki,
klimatyzacje**

**Sprzedaż •
naprawa • wymiana**

**Samochody osobowe,
ciężarowe, maszyny rolnicze**

**Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07**

Faktury VAT

Skup zbóż. "Ferm-Pasz", 09-130
Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
23 661 18 93, 789 333 677

FC-0879/23

Wystodki toffii oraz niemielasowane.
Dostawa i rozładunek. 23 661 18 93,
789 333 677

FC-0879/23

**Kupię ziemię rolną,
od IV do VI klasy
w gminie Ciechanów.
Tel. 504 209 781**

M0150-77329

Sprzedam siano i sianokiszonkę
z transportem. 507 599 222

SM-179

Kupię topolę. 607 860 978

M01193-61373

**Kupię ziemniaki.
505 871 111**

SU-64

**olej napędowy,
olej opałowy
z dostawą**

Tel: 501 680 623

KUPIĘ

**Prasę Rolującą Metal-Fach, Claas
Rollant 42,44,46,62,66,250,
Arobale, Welger, John Deere,
Krone, Deutz-Fahr, Vicon,
Greenland, Carraro,
Kombajn Ziemiaczany Anna,
Bolko, Sortownik,
Prasę Kostkującą Sipma Z224/1,
Welger, John Deere, Famarol**



Tel. 535-057-230

FCP-98

**Skup trzody i bydła
AR-POL**

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

**Odbiór z gospodarstwa
tuczniaki, maciory, knury, krowy,
byki, jałowki**

**Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441**

FC-1253

**Skup, ubój,
eksport zwierząt**

**23 671-72-08
507-132-860**
e-mail: dab.pol@wp.pl

FCP-191

Sprzedam wystodki buraczane.
788 644 185

FE-66

Sprzedam jałowkę cielną, wycielenie
20 styczeń, Mława. 507 761 494

SM-181

Sprzedam jałowki cielne.
797 034 360

SM-182

Sprzedam Ferguson 255,
opryskiwacz sadowniczy zawieszany,
rozzrutnik. 510 875 595

NS-121

Sprzedam klacz zimnokrwistą,
żrebną. 661 033 855

NS-122

Sprzedam siewnik kukurydzy
Monosem 4 2013, siewkę Bredal do
nawozów 6T, przyczepę Class sprint
4000S, paszowóz Kuhn 10m³,
volvo XC60 2011 r. 797 087 205

M01240-70418

Sprzedam Ursus 902. 513 826 975

FE-67

Sprzedam klacz żrebną i żrebaki.
515 172 800

FE-68

Sprzedam ciągnik MTZ i wóz
paszowy oraz kupię jałoszki
mieszające-żarłaki. 693 777 904

NS-123

Sprzedam konie. 504 227 350

SM-183

Sprzedam prasę CASE 2010.
502 996 518

FC-1017/23

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Wójt Gminy Krasne
ogłasza szósty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
nieruchomości gruntowej zabudowanej o powierzchni 0,9112 ha

1. Opis nieruchomości:

Przedmiotowa nieruchomość składa się z:

1) działki zabudowanej budynkiem po dawnej szkole podstawowej o pow. użytkowej 514,16m², położonej w miejscowości Milewo-Szwejk, obręb Milewo-Szwejk, oznaczonej jako działka 16/7, o powierzchni 0,3753 ha, dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr OS 1P/00031093/6,

2) działki zabudowanej budynkiem po dawnej szkole podstawowej o pow. użytkowej 353,1m² oraz dwoma budynkami gospodarczymi, stanowiącymi własność Gminy Krasne, położonymi w miejscowości Milewo-Szwejk, obręb Milewo-Szwejk oznaczonymi jako działki 16/5 i 16/6 o łącznej powierzchni 0,5359 ha, dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr OS 1P/00031093/6.

Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, zgodnie z wykazem z dnia 08.11.2022 r. nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu, jak również po uprzednim wydaniu przez Radę Gminy Krasne uchwały nr VII/50/2019 z dnia 29 października 2019 r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oraz § 1 Uchwały Rady Gminy Krasne nr II/7/2020 z dnia 4 marca 2020 r. zmieniającej uchwałę nr VII/50/2019 Rady Gminy Krasne z dnia 29 października 2019 r. w sprawie zgody na sprzedaż nieruchomości i Uchwały Rady Gminy Krasne nr VII/40/2022 z dnia 27 października 2022 roku w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości.

Cena wywoławcza nieruchomości: 300.000,00 zł netto + aktualnie obowiązująca stawka podatku VAT

2. Termin i miejsce przetargu: 18.01.2024. r. o godz. 12.00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Gminy w Krasnem ul. Mickiewicza 23, 06-408 Krasne

3. Wysokość wadium: 15.000,00 zł, termin wpłacenia wadium : do dnia 12 stycznia 2024 r.

4. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy Krasne, poprzez zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Krasne oraz w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat, na terenie którego położona jest zbywana nieruchomość- Tygodnik Ciechanowski.

5. Dane teled adresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:

Urząd Gminy Krasne ul. A. Mickiewicza 23, 06-408 Krasne tel. 23 671 00 17, fax: 23 671 00 17, e-mail: ug_krasne@krasne.pl. Godziny pracy Urzędu Gminy Krasne: od poniedziałku do piątku, od 07:30 do 15:30

FCP-376

WÓJT GMINY PŁOŚNICA PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344z późn. zm.) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Płośnie przy ulicy Dworcowej 52 i na stronach BIP oraz www.plosnica.pl zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości do dzierżawy.

Wójt
/-mgr Krzysztof Groblewski

FCP-381

**Redakcja
Tygodnika
Ciechanowskiego
informuje,**

że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego
**jest czynne od poniedziałku
do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00**

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też
przez stronę www.ciechpress.pl

Arcisz
KOTŁY C.O.

OFERUJE

- kotły c.o. na drewno, metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net

MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Kupię podwozie-tandem od rozrzutnika 6 ton lub przyczepę samozbierającą. 696 715 201

M01279-10287

Kupię ciągnik rolniczy C330, C360, Zetor MTZ i inne. 698 282 939

FC-0742/23

Kupię ciągnik Zetor, Ursus, MTZ, Farmtrac, New Holland, Case, T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876

FC-0742/23

RÓŻNE

Kupię topole, sosnę i olchę. 509 042 402

FC-0590/23

Sprzedam używane maszyny tartaczne i stolarskie np. traki, suszarnie, strugarki, piły, ostrzałki itp. 602 594 120

FC-0625/23

Choinki cięte, doniczkowe. 506 557 577

PC-01118/23

Skup bydła rzeźnego



Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

Market Budowlany



zatrudni osobę
na stanowisko sprzedawcy
na dziale budowlanym

Więcej informacji
pod nr tel. 508 090 489
mail: w.gorski@farbex.com.pl

POŻYCZKA RATALNA
OD RĘKI. GOTÓWKA W 10 min.
515 459 414

M01013-07910

Sprzedam żużel, szlakę.
505 871 111

SU-60

Szamba
Zbiorniki betonowe

od 900 zł
609 245 209

Węgiel Polski-Kostka
i Orzech, workowanie
i transport. 605 761 609

M01281-91911

TOWARZYSKIE

Praca dla pań - zakwaterowanie.
733 028 016

PC-00448/23

Pani pozna panów. 792 207 348

PC-00743/23

Praca dla pań, wysokie zarobki,
zamieszkanie. 733 028 016

PC-01044/23

USŁUGI

Hydraulik. 570 188 332

PC-01036/23

Remonty-kompleksowe wykończenia
wnętrz. 665 238 423

PC-01116/23

Glazura, terakota, malowanie-usługi
ogólnobudowlane. 570 678 670,
516 780 537

PC-01129/23

Malowanie biur, mieszkań, klatek
schodowych. 507 567 910

NS-107

Glazura, terakota, łazienki.
694 537 390

SM-178

Pożyczki.
797 183 779

M01241-90192

Siemiatkowo, dnia 11.12.2023 r.

RI.6845.1.2023

WÓJT GMINY SIEMIĄTKOWO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tj.: Dz. U. z 2023 r., poz. 40 ze zm.) informuje o wywieszeniu w dniach **od 11 grudnia 2023 roku do 1 stycznia 2024 roku** wykazu lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem.

Wykaz został wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy Siemiatkowo, ul. Wł. Reymonta 3A, oraz zamieszczony na stronie internetowej bip.ugsiemiatkowo.nv.pl celem podania do publicznej wiadomości.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Infrastruktury Urzędu Gminy Siemiatkowo, ul. Wł. Reymonta 3A, w pok. nr 9 (tel. 23 679 61 76 wew. 16).

WÓJT GMINY SIEMIĄTKOWO
- Piotr Kostrzewski -

FCP-380

Ogłoszenie drobne
przez internet!

- Wejdź na stronę
www.ciechpress.pl

- Kliknij zakładkę -
Reklama/Ogłoszenie drobne do TC

- Zastosuj się do poleceń

**Wygodnie, szybko,
nie wychodząc z domu!**

**Redakcja Tygodnika
Ciechanowskiego
informuje, że
biuro ogłoszeń
w Ciechanowie przy
ul. Ściegiennego 2
przyjmuje
zamówienia na
prenumeratę
„Tygodnika” na rok
2024 w formie
papierowej
lub elektronicznej**



**Zamówienia
przyjmujemy na adres:**
ogloszenia@ciechpress.pl
promocja@ciechpress.pl
telefonicznie pod nr tel
23 672 34 02, 23 672 44 96
lub osobiście w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godz. 9.00 do. 16.00



**Tygodnik
ciechanowski**

w prenumeracie

**taniej
wygodnie
punktualnie**





REWERS KON-tekst



DEWEDC

Iza i przeciw



27 pensji rocznie

Na koniec roku porozmawiamy o pieniądzu, o dużych pieniądzach... Chodzi o zarobki jednego z wysokich urzędników formacji politycznej sprawującej do niedawna władzę. I to urzędnika takiego, który niestety nie odszedł wraz ze wszystkimi, ale prawdopodobnie pozostanie na stanowisku aż do 2028 roku, bo rok temu został wybrany przez sejm i prezydenta na drugą, 6-letnią kadencję.

Mowa o Adamie Glapińskim, prezesie Narodowego Banku Polskiego. Szerszej publiczności dał się poznać z comiesięcznych konferencji prasowych, zwanych stand-upami. Obrazowo, ale pokrętnie tłumaczył na nich szokowanemu obywatelowi co to jest inflacja, gospodarka, cykl: „Tak to w gospodarce jest. Jak rośnie, to spada. Jak spada, to rośnie. Inaczej niż w cyklu życia, gdzie się starzejemy”. Proste?

Były też wykłady o płaskowyzu (który raz jest wyższy, a raz niższy) i wiele innych abstrakcyjnych porównań. I zawsze puenta - w Polsce inflacja jest najniższa w Europie (nawet jak jest najwyższa, to jest najniższa), żyje nam się bardzo dobrze, a wszystko to dzięki rządowi PiS, i - oczywiście - NBP.

Za tak „skuteczną” walkę z inflacją należało się godziwe pieniądze. Więc uwaga! - pan Glapiński zarobił w 2022 roku - **1mln 317 tys. 379 zł brutto**.

Sam prezes, człowiek niezwykle wylewny nie był skłonny do ujawniania swoich apañaży, chociaż jako urzędnik państwowy jest do tego zobligowany ustawą. Nie ma też na ten temat informacji w Dzienniku Urzędowym NBP, chociaż wszystkie uchwały zarządu NBP, również te dotyczące wynagrodzeń, powinny być tam publikowane. Bo chodzi przecież o „nasze”, podatników pieniędzy.

Ale dzięki konfliktowi między prezesem Adamem Glapińskim a członkiem zarządu Pawłem Muchą, do opinii publicznej dotarła wieść o gigantycznych wynagrodzeniach w NBP.

Paweł Mucha (tak, tak - ten sam, który był przez kadencję ministrem w kancelarii prezydenta Dudy) poinformował na swoim profilu społecznościowym o uchwale zarządu NBP przyznającej nagrody dla ścisłego kierownictwa banku. Prezes przydzielił sobie i dwójce swoich zastępców w formie premii łącznie aż 15-krotnie miesięcznych wynagrodzeń. Szczegółowo wygląda to

tak: wynagrodzenie, które otrzymywał pan Glapiński w lutym, kwietniu, maju, lipcu, wrześniu, październiku i grudniu to „tylko” po 47,3 tys. zł brutto. Ale za to: w marcu 260,2 tys. zł brutto, w sierpniu 212,9 tys. zł, w listopadzie 236,5 tys. zł brutto. Ile to będzie razem? Powiedzmy tak - zamiast 12 pensji w roku zagwarantowanych umową o pracę pan prezes otrzymał dodatkowo jeszcze 15 takich pensji. To był najdłuższy rok w jakimkolwiek istniejącym kalendarzu, gdziekolwiek na świecie - 27 pracowitych miesięcy... A przypomnijmy, że działo się to w czasie gdy w Polsce szalała inflacja (hula zresztą do dziś) i drenuje kieszenie wszystkich, którzy nie pracują w banku centralnym.

W skład kierownictwa NBP, oprócz premiiowanej trójki wchodzi jeszcze sześcioro członków zarządu, wśród nich jest Paweł Mucha. Ale o jego uposażeniu niestety nic nie wiemy. Chociaż wiemy, że jest... za niskie.

Od pewnego czasu między nim a prezesem Glapińskim trwa konflikt sądowy, a teraz i medialny. Istotą sporu są zarzuty Muchy dotyczące „niewykonywania swoich obowiązków przez szefa banku centralnego”. Chodzi o to, że prezes nie przydzielił panu Pawłowi żadnych obowiązków i nie płaci mu „stosownego” uposażenia.

Nie wiemy dlaczego panowie tak się nie lubią. Przecież w 2022 roku prezydent Andrzej Duda wychwalał swojego kandydata na drugą kadencję w NBP i bez zmruczenia oka polecał go do wybrania przez Sejm. W dowód wdzięczności Adam Glapiński zatrudnił w NBP prezydenckiego ministra... Taki mały deal.

O co więc poszło, że teraz Paweł Mucha domaga się odszkodowania za nicnierobienie? Ale na szczęście dowiadujemy się, że broń Boże, nie dla siebie chce tych pieniędzy, tylko na szlachetny cel... „W przypadku wygranej w procesie o zapłatę/.../”, wspierając Hospicjum im. św. Jana Ewangelisty w Szczecinie oraz Fundację Małych Stópek” - zapowiada były minister prezydenta, a obecny członek zarządu NBP.

Trzymamy kciuki za Pawła Muchę żeby wygrał. Przesyłamy pozdrowienia świąteczne dla szczecińskiego hospicjum i fundacji oraz życzenia żeby Mikołaj przyniósł im pod choinkę chociaż parę pensji Adama Glapińskiego.

RYSZARD MARUT



Przedświąteczne zaskoczenia

Wydaje nam się, że na jakiś temat wiele wiemy, a przynajmniej, że mamy właściwe wyobrażenia. Dopiero rozmowa z drugim człowiekiem, lektura książki czy artykułu, udział w wydarzeniu, własne doświadczenie albo podcast, wpis na blogu, audycja, program uświadamiają nam, że tak naprawdę nic nie wiedzieliśmy, a jeśli już posiadaliśmy wiedzę, to niewielką lub mniejszą niż sądziliśmy. Jeśli mieliśmy wyobrażenia, to mylne lub nieco odbiegające od rzeczywistości,

bo na przykład oparte o filmy i książki, i to wcale nie dokumentalne, wysnute z naszych odmiennych doświadczeń czy ubarwione przez wyobraźnię.

Przekonałam się o tym w ostatnim czasie kilka, a może nawet kilkanaście razy. Okazało się, że choć mam sporą wiedzę o zwyczajach i przesądach związanych z adwentem, Wigilią, Bożym Narodzeniem i czasem od świąt do Trzech Króli, to jeszcze można mnie zaskoczyć. Na przykład informacją o braku pierogów na wigilijnym stole Kurpi Białych, za to robiono je w lecie i zanoszono żniwiarzom na pole. Zaskoczyła mnie też informacja dotycząca prażuchy (to „bryja z maki, ugotowana na wodzie, obficie okraszona tłuszczem wieprzowym i skwarkami”), którą dziewczęta smarowały ręce sąsiadów, składając im życzenia, a którą chłopcy dodawali do sadzy lub błota i mazali nią szyby domów, w których mieszkali dziewczęta. Takie ciekawostki opowiedziała mi pani Beata Pasińska. Zaskoczyły mnie również wypowiedzi osób, które zaprosiłam do naszej świątecznej sondy: każda interesująca i każda inna. Wyobrażenia znajomych na temat zawodu dziennikarza czy pisarza (ach, ta wena, dwie-trzy godziny pracy dziennie i luz blues oraz zarobki przekraczające średnią krajową, a może nawet rzędu kilku średnich krajowych miesięcznie, co nie jest prawdą). Wiedza samych ciechanowian czy mieszkańców regionu, a właściwie jej brak, o dawnej szkole rolniczej w Sokółce, jej fundatorze i założycielach, mimo książek, artykułów, audycji itp. Ale najbardziej zaskoczył mnie przysłany przez bliską mi osobę artykuł dotyczący perfekcyjnie ukrytej depresji, czyli PHD (Perfectly Hidden Depression). Napisała o niej Margaret Robinson Rutherford, amerykańska psychoterapeutka, w książce „Perfekcyjni do bólu”. Zauważyła, że depresja nie zawsze przejawia się tak samo, że oficjalne kryteria nie muszą być dokładnie spełnione, aby można było stwierdzić jej wystąpienie. Wskazała na powiązanie ukrytej (często za uśmiechem) depresji z perfekcjonizmem i opisała zespół zachowań maskujący prawdziwą depresję. Wśród nich znalazło się dążenie do perfekcji i nieustanne towarzyszące nam krytyczny głos wewnętrzny, w dodatku nas zawstydzający; nieumiejętność przeżywania bolesnych emocji, przemilczanie ich i świadome odrzucanie; zamartwianie się przy jednoczesnej potrzebie kontroli samych siebie i otoczenia; nie dopuszczanie innych do swojego wewnętrznego świata; nie okazywanie sobie samym współczucia. Te i inne zachowania czy przekonania w nadmiarze mogą prowadzić do perfekcyjnie ukrytej depresji, która jest, jak stwierdza psychoterapeutka, brakiem samoakceptacji i wiąże się z traumą. Za to kluczem do wyleczenia staje się samoakceptacja, co oznacza dla niej „przekonanie, że nie określają nas ani zalety, ani wady”.

Przedświąteczne zaskoczenia. I jeszcze kolejne, że istnieją grona kobiet, które mimo innych charakterów, wieku, sytuacji życiowej, pracy, doświadczeń, chcą się ze sobą spotykać oplatkowo, przedświątecznie. To małe cuda, w których organizacji uczestniczę i które stają się moim udziałem od lat. Z okazji Bożego Narodzenia życzę Państwu ich dostrzegania oraz, jeśli przeżyjecie zaskoczenie, niech ono prowadzi do dobra.

IZABELA KOBĄ

Atmosfera tajemniczości	Imię Sco-rupco	Muzyka Diany Ross	Coś niepewnego; loteria	8	Ewolucja na dźwięku	7	Cd na tablicy Mendelejewa	Bardzo dawno, bardzo długo	Świątek	... wodne; grzybenie	Winien rzezi niewiniątek	1	Rakieta oświetlająca	..., liryka i dramat	20																						
3	11						Val, aktor („Wilow")		9					Goryl z Wyspy Czaszki																							
Transfo-kator					Mogą rozwid-lać się						Używa ich alpinista																										
... dzie-cięcy, choroba						Zimowy płasz-czyk					14			12																							
Skalny lub mieszkalny				16	Owczarek szkocki	Frakcja partii	Na niej huśtał się Tarzan	15	Biblijny ojciec Jakuba		... Lerska																										
... John, piosenkarz	10	Dostaje laurkę 23 czerwca		Domek borsuka						Dawniej: kelner	Lekcyj-na lub sądo-wa	Kraj szachów		Zalega-ją w archi-wum																							
				18	Aktorka lub żeglarz					6	Ma drżące liście	13		22																							
Były prezes PZPN					Na łokciu lub na dachu			19			Epoka po rene-sansie																										
5									Odwolu-je się od decyzji																												
Śpiewa „La Pro-messe"	Krople tłuszczu na rosale				4	Twain lub Webber				21	Reno-ma, waż-ność	17		2																							
Aforyzm Antoniego Regulskiego.																1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22

Krzyżówka nr 51

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadsłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiemnego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wyjęty z gazety. Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@ciechanowski.pl. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozdostępujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).
Rozwiązanie krzyżówki nr 48: Daleka woda ognia nie gasi. Nagrody wylosowali: Iłona Kocot, Karolina Ciechocka, Julian Koch.

LESZEK
ZYGMIER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE O bibule z dawnych lat

FOT. URZĄD MIASTA MŁAWY



Wminioną środę – w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Polsce – w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie otwarto wystawę czasową „Słowo w walce o wolność”, która dwa lata wcześniej była prezentowana w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie. Znalazły się na niej różne podziemne wydawnictwa, gazety, ulotki, plakaty, znaczki, zdjęcia, a także rysunki satyryczne Romualda Ślawińskiego (w stanie wojennym studenta Politechniki Warszawskiej), które w formie plakatów były rozwieszane na murach lub w formie wydawnictw na powielaczach broszur krążyły w tzw. „drugim obiegu”. Dla wielu młodych ludzi pokolenia stanu wojennego oraz działaczy ówczesnego podziemia były one ważnym źródłem informacji i interpretacji toczących się wydarzeń, nieobecnych w kontrolowanych przez władze komunistyczne mediach. Pełniły więc rolę podobną do tej, która dziś przypada głównie, ale nie tylko, mediom społecznościowym. Jak zauważyli autorzy wspomnianej wystawy – co znalazło się również w folderze wydawanym przy okazji jej otwarcia – wydawnictwa drugiego obiegu były poważną konkurencją dla obiegu oficjalnego w PRL, dawały prawo głosu osobom wykluczonym z życia publicznego z powodów politycznych, w tym zakazanym przez cenzurę autorom czy działaczom podziemia niepodległościowego. Silnie wpływały też na życie intelektualne ówczesnego pokolenia Polaków, rodząc dyskusje,

polemiki, a nawet stając się zarzewiem walki o niepodległość i nowy kształt Polski. Prezentowane na ciechanowsko-mławskiej wystawie materiały w większości pochodzą ze zbiorów osób, które w stanie wojennym były działaczami podziemia i kolporterami tychże nielegalnych wydawnictw na naszym terenie – Lecha Zduńczyka, Marka Głowackiego, Andrzeja Duszyńskiego, ale nie tylko.

Do tego, co można zobaczyć na wystawie „Słowo w walce o wolność”, chciałem dziś dołożyć małą cegiełkę, a mianowicie zwrócić uwagę na książki i broszury wydawane w drugim obiegu, które krążyły po terenie ówczesnego województwa ciechanowskiego i wpadły w ręce Służby Bezpieczeństwa po 13 grudnia 1981 r. Pełny ich spis – w sumie 306 pozycji – zachował się w teczce dotyczącej materiałów po byłej „Solidarności” w zbiorach WUSW w Ciechanowie, obecnie przechowywanej w Archiwum IPN w Warszawie. W teczce tej znajdują się pisma urzędowe dotyczące 67 teczek „dokumen-

tacji zakwestionowanej w siedzibach byłej Solidarności na terenie województwa” po wprowadzeniu stanu wojennego, w tym placyków związkowych w oddziale mławskim (aż 26 teczek), oddziale ciechanowskim (tylko 1 teczka), żuromińskim (5 teczek), działdowskim (1 teczka), oddziale wojewódzkim NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych (1 teczka), a także dokumentacja komisji zakładowych z terenu Mławy: Spółdzielni Transportu Wiejskiego, Zakładu Dźwigów Osobowych, Rejonu Dróg Publicznych oraz Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Dokumenty te – jak wynika z protokołu z 23 maja 1983 r. – trafiły z archiwum SB do Zarządcy do Spraw Majątku Związków Zawodowych przy Wojewodzie Ciechanowskim. Bliżej nieznane dokumenty NZSS „Solidarność” z lat 1981-1988, które przejęli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, szacowane na około 1500 sztuk, trafiły 29 listopada 1989 r. do rąk ówczesnego dyrektora Muzeum Okrę-

gowego w Ciechanowa, Edwarda Lewandowskiego, co potwierdził on własnoręcznie napisanym pokwitowaniem, w którym za zbiory te dziękował i zobowiązał się, że do celów badawczych będą one wykorzystane dopiero po upływie 5 lat. W tej samej teczce znajduje się też podobne pokwitowanie z 4 stycznia 1990 r., podpisane przez działacza solidarnościowego z Ciechanowa, internowanego w stanie wojennym, Romana Keję, który – być może w imieniu Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” – przejął wspomniane wyżej 306 pozycji książkowych oraz różnych broszur. Dzięki temu możemy się dowiedzieć, co z literatury zakazanej czytano na północnym Mazowszu w stanie wojennym, a także w późniejszych latach, oraz jaka „bibuła” tu krążyła.

Tylko kilka z ponad trzystu książek było wydanych przed 1981 r. i były to głównie wydawnictwa Instytutu Literackiego w Paryżu, prowadzonego przez Jerzego Giedroycia. Wyjątkiem była książka Jana Abram-

skiego i Ryszarda Żywieckiego „Katyń” wydana w 1977 r. przez Społeczny Instytut Pamięci Narodowej im. Pilsudskiego oraz praca Bohdana Cywińskiego „Z dziejów kościoła katolickiego w Polsce”, która ukazała się w Wydawnictwie Nowa w 1980 r. Inne książki, broszury i komiksy – niektóre w kilku egzemplarzach – pochodziły z następujących wydawnictw: Krag, Rytm, Pokolenie, Przedświt, Głos, Zbliżenia, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Studencka Oficyna Wydawnicza, Kurs, Los, Bis, Kontra, Rekontra, Enklawa, Unia, CDN, Kos, Aneks, Errata, Spotkania, Polonia, Adsum, Oficyna Literacka, Książnica Literacka, Wydruks, Mysia 5, Wademekum, Wega, Stop, Nadzieja, Antyk, Piast, Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy, Oficyna Liberałów, Międzyzakładowa Struktura Solidarności, Niezależne Wydawnictwo Harcerskie, Wydawnictwo SN, Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, Wydawnictwo im. Olafa Palme, Wydawnictwo im. gen. Emila Nila-Fieldorfa, Wydawnictwo Grup Politycznych oraz inne. Były wśród nich dzieła z literatury pięknej, filozofii, socjologii, ekonomii, mnóstwo książek historycznych, literatura polityczna i solidarnościowa oraz inne. Można tam było znaleźć „Etykę Solidarności” ks. Józefa Tischnera (kilka egzemplarzy), „Utwory zebrane” Jacka Kaczmarskiego, prace Andrzeja Kijowskiego, Marka Nowakowskiego, Stefana Kisielewskiego, Leszka Kotakowskiego, Jana Józefa Lipskiego, Jerzego Zagórskiego, Leszka Moczulskiego, Jacka Bocheńskiego, Kazimierza Orlosia, Jewgienija Zamiatina, Władimira Bukowskiego, Aleksandra Zinowiewa, George’a Orwella czy kazania ks. Jerzego Popiełuszki. Jednym słowem – dla każdego coś ciekawego. A wiele innych tego rodzaju wydawnictw można było jeszcze do niedawna zobaczyć, a nawet wziąć do ręki, na wystawie w Ciechanowie, o której wspominałem, a obecnie w Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie. Taka nasza mała historia czasów minionych.

Świąteczny raport z Mławy i Ciechanowa

Już od parunastu dni zima nie wygląda tak nastrojowo jak z wigilijnej pocztówki, więc o wyjątkowy klimat trzeba zadbać samemu. Coraz częściej pojawiające się okolicznościowe wydarzenia odmieniają budynki samorządów, szkół, instytucji i śmiało rozlewają się na ulice – nie ma możliwości, aby wspomnieć o wszystkich. Oto krótki przegląd najciekawszych lub najważniejszych grudniowych imprez organizowanych przez władze Mławy i Ciechanowa.

Mława

Mława już 1 grudnia doznała magii świąt. Wówczas na terenie miasta rozblysły świąteczne iluminacje w postaci reniferów, gwiazd i innych dekoracji. W środę 6 grudnia światła przybyło jeszcze więcej. Wówczas rozpoczęły się pod ratuszem Mikołajki Miejskie. Pobliski „świerk milejny” zamienił się tradycyjnie w miejską choinkę. Zgromadzony tłum (wśród którego przeważali rodzice z dziećmi) wspólnie z burmistrzem Sławomirem Kowalewskim celebrował odliczanie do zapalenia choinkowych światel. Mikołajki przeniosły się do budynku Miejskiego Domu Kultury, gdzie rozpoczął się występ muzyczno-skeczowy Pana Sprężynki i jego zespołu. Każde z obecnych dzieci dostało także prezenty. Dziesięć dni później, 16 grudnia na Starym Rynku rozpoczął się Jarmark Bożonarodzeniowy połączony z Mławskim Kole-

dowaniem. Różnorodność stoiska można było odwiedzić od godziny 10:00 do 20:00 w sobotę i 18:00 w niedzielę. Tym razem największą atrakcją dla najmłodszych mogła być świąteczna karuzela wenecka. Niedziela z kolei upłynęła w bar-dziej artystycznym tonie, za sprawą Mławskich Kołędowań w sali kina Kosmos. Wśród wykonawców znalazły się młodzieżowe zespoły pod kierownictwem Agnieszki Pietrak, Mławska Orkiestra Dęta i Zespół Artystyczny Seniorów Cantare. Przechodząc od rozrywki duchowej do tej bardziej fizycznej warto wspomnieć o otwarciu nowego krytego lodowiska na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (12 grudnia). Choć wydzźwięk tego przedsięwzięcia nie jest już tak mocno związany z duchem czysto świątecznym, to obcowanie z lodem mogło być miłym akcentem gdy aura na zewnątrz przypomina raczej typową jesienną pluchę. Zadaszona hala została więc „powitana” przez tłumy młodzieży i nie tylko. Obiekt ma powierzchnię 600 metrów kwadratowych i czynny będzie 7 dni w tygodniu jeszcze przez ponad dwa miesiące. Jazdę łyżwiarzom umilać będzie muzyka i światła, zapowiadano również ogrzewane szatnie oraz automaty z gorącą kawą, herbatą



Stoisko jarmarku w Mławie



Choinka za odpady w Ciechanowie

i przekąskami. O ile lodowisko jest z pewnością sporą atrakcją dla młodych, również

seniorzy mieli w Mławie swój dzień. 14 grudnia odbyło się spotkanie Klubu Seniora Milonga i Zespołu Artystycznego Seniorów Cantare z burmistrzem Sławomirem Kowalewskim, jego zastępcą Szymonem Zejerem i dyrektorką mławskiego MDK Edytą Suszek. Jak przeczytaliśmy, spotkanie – oprócz obfitowania w rozmowy o aktualnych sprawach – było idealną okazją do przełamania się opłatkiem, wręczenia prezentów i odśpiewania kołęd.

Ciechanów

Miasto św. Piotra również nie „odstawało” w czasowym wyścigu rozpędzającym świąteczne inicjatywy i rozpoczęły się one na przełomie listopada i grudnia. Mikołajkowa środa 6 grudnia była dniem uroczystego wręczenia nagród uczestnikom konkursu pn. „Tradycyjne ozdoby na Boże Narodzenie” zorganizowanego przez Starostwo Powiatowe w Ciechanowie. Komisji przewodniczyła sekretarz powiatu Monika Gwoździak. Ocenionych zostało 40 prac, które podzielono na liczne kategorie, a wśród nich choćby łańcuchy, bombki, szopki i pierniczki. W miniony piątek w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki odbyło się również spotkanie studentów

Powiatowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Publiczność śmiało włączyła się w śpiewanie kołęd oprawionych nastrojowymi dekoracjami i barwnymi strojami wykonawców. Kolejny dzień (sobota 16 grudnia) również upłynął pod znakiem koncertu. Tym razem do Auli Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych przy ulicy Wojska Polskiego przybyła znana piosenkarka Iwona Węgrowska, a przed występem głównej gwiazdy publiczność rozgrzała lokalni artyści Monika Fijałkowska i Marcin Pietrzak. Jeśli ktoś z kolei chciał już teraz zaopatrzyć się w choinkę i jednocześnie uczynić coś pożytecznego, mógł zrobić to również 16 grudnia za sprawą Urzędu Miasta w Ciechanowie. Za oddanie co najmniej 10 kg makulatury lub elektroodpadów wręczano świąteczne drzewka w doniczkach – ich pulę stanowiło 500 ponadmetrowych świerków serbskich. Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych mieszczący się przy ulicy Gostkowskiej był otwarty dla każdego od 09.00 do 17.00. Było więc wystarczająco dużo czasu, by wspomnianego 16 grudnia zdążyć jeszcze na dwudniowy Mikołajkowy Ogólnopolski Turniej o Puchar Prezesa Krajowego Zrzeszenia LZS w Podnoszeniu Ciężarów. Jak z dumą podkreślano na profilu facebookowym klubu, wydarzenie doczekało się możliwości transmisji na żywo za sprawą entuzjasty kultury Leszka Kołackiego. To naturalnie nie koniec świątecznych imprez zarówno w Ciechanowie, jak i Mławie. Póki co, cieszy nieustanne szukanie nowych, różnorodnych form świętowania.

PW

Tygodnik
ciechanowski

ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;dział graficzny: 23 673 93 60
księgowość: 23 673 93 65

Tem Tygodnik
gazeta mławska

ciechpress.pl

Pocztą elektroniczną:
tc@ciechpress.pl
sekretariat@ciechpress.plRedakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
red. prowadzący – Marek Zbikowski.Zespół:
Walerian Dziekiewicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,

tygodnik
działdowski

ciechpress.pl

Radosław Marut, Klaudia Kujawa
Radosław KowalskiWspółpraca:
Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski,
Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka,
Sławomir Wichowski (fot.)
Leszek Zygmier, [Stefan Zagiel]
Patrik Piekarski, Marcin Stachelski

tygodnik
przasnyski

ciechpress.pl

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowskatel.: 23 672 44 96
23 672 26 55
ogloszenia@ciechpress.pl
ogloszeniadrobn@ciechpress.plRedakcja graficzna:
Robert Przybyszewski

tygodnik
makowski

ciechpress.pl

Dział promocji i kolportażu:
Radosław Marut
tel. 23 672 34 02
promocja@ciechpress.plPrenumerata:
Pocztą Polska i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.plRedakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń

tygodnik
mazowiecki

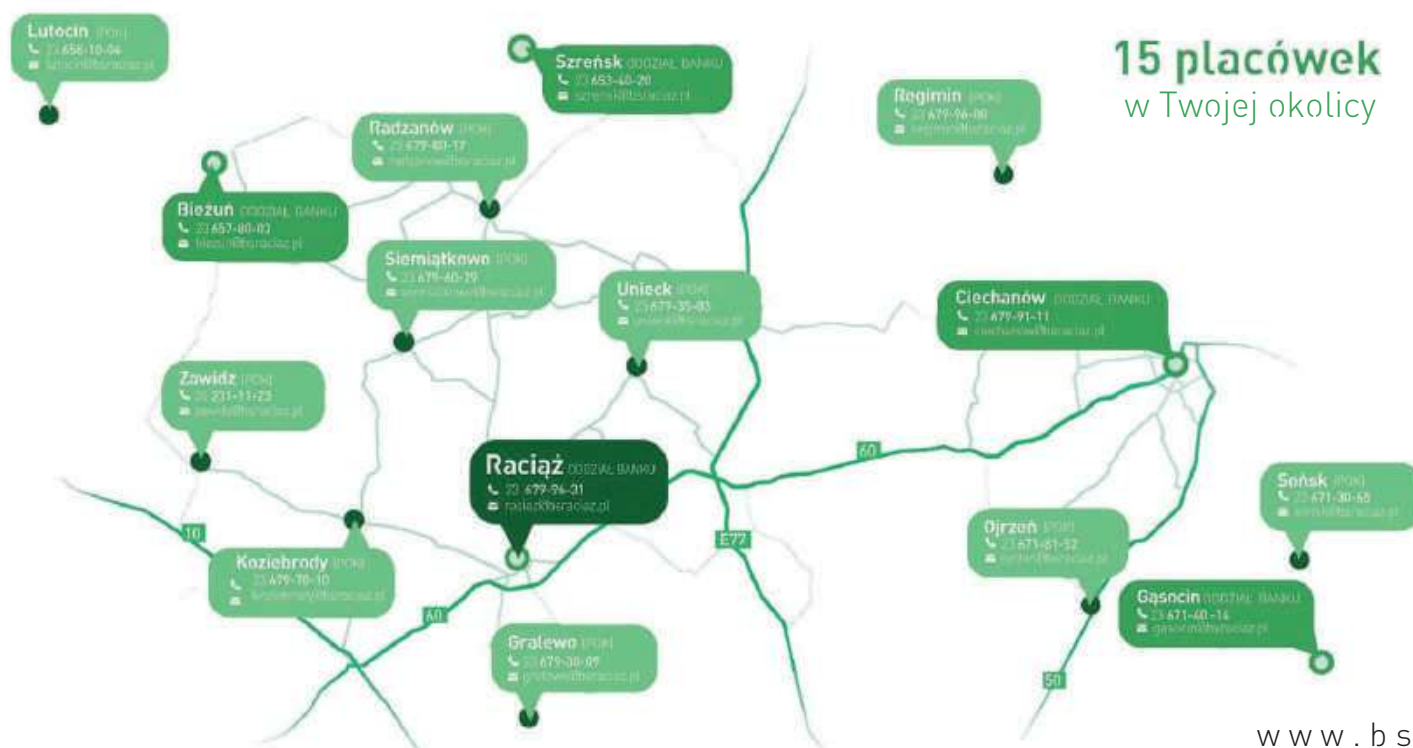
ciechpress.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem
Izby Wydawców Prasy

Wesołych Świąt



Bank Spółdzielczy
w Raciążu



www.bsraciaz.pl

polsat

Wtorek
godzina 22:45
Maksimum ryzyka
film sensacyjny
USA 1996



Francuski policjant Alain Moreau przybywa na miejsce zabójstwa. Mężczyzna, który padł ofiarą zbrodni, jest do niego ludzako podobny. Okazuje się, że Alain miał brata bliźniaka. Detektyw próbuje poznać przeszłość zmarłego. Okazuje się, że przed laty adoptowała go rosyjska rodzina. Nazywał się Michaił Suwerow i wychowywał się w Małej Odessie, dzielnicy Nowego Jorku.

tvn

Piątek
godzina 22:45
Matrix Rewolucje
film SF
USA 2003



Neo był już bardzo bliski poznania prawdy o Matriksie. Po trudnym pojedynku zapada jednak w śpiączkę. Przebywa w nieokreślonym miejscu, gdzieś między Miastem Maszyn a Matriksem. Cały czas czuwa przy nim wierna i oddana Trinity. Morfeusz przeżywa chwile zwątpienia. Jest prawdopodobne, że wybraniec, może być systemem kontroli - dziełem twórców Matriksa.

TVP 1

Sobota
godzina 23:45
Kogel-mogel
komedia obyczajowa
Polska 1988



Kasia Solska, zdaje egzaminy na Wydział Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. Dowiaduje się, że rodzina chce ją wydać za bogatego Stanisława Kolasę. Próbuje się sprzeciwić tej decyzji, ale rodzice zamykają ją w pokoju. Udaje jej się uciec na pocztę, skąd dzwoni na uczelnię. W wyniku nieporozumienia podczas rozmowy z dziekanatem jest przekonana, że nie została przyjęta.

TVP 2

Poniedziałek
godzina 23:15
Gambit, czyli jak ograć króla
komedia kryminalna
USA 2012



Kurator kolekcji obrazów należącej do wielkiego magnata medialnego lorda Lionela Shahbandara, knuje intrygę przeciwko aroganckiemu bogaczowi. Chce zemścić się za upokorzenia, których z jego strony doświadczył. Wiedząc, że magnat marzy o zdobyciu zaginionego arcydzieła Claude'a Moneta, obmyśla intrygę i postanawia sprzedać mu podrobiony obraz francuskiego impresjonisty.

19 grudnia 2023
wtorek

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	TVN 7	TV TRWAM
07:30 Kościół z bliska 08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:30 Pogoda 08:40 Ranczo, serial, odc. 93 09:40 Komisarz Alex, odc. 140 10:35 Ojciec Mateusz, odc. 266 11:25 Korona królów. Jagiellonowie, odc. 110 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Dzika Kanada, serial, odc. 3 14:00 Złoty chłopak, serial, odc. 80 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 177 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia, teleturniej 17:55 Klan, telenowela, odc. 4249 18:25 Leśniczówka, odc. 803 19:00 Jeden z dziesięciu 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie, odc. 111 21:10 Migranci, cykl reportaży 22:10 Pojedynek na pustyni, thriller 23:55 Stanisław Helski. Dlatego, film dokumentalny	07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka, magazyn 07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Czas w las 2, magazyn przyrodniczy 11:50 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2905 12:30 Koło fortuny, teleturniej 13:15 Akcyjowa 38, telenowela, odc. 242 14:05 Va banque, teleturniej 14:35 Na sygnale, serial fabularno-dokumentalny, odc. 249 15:05 Górski lekarz, serial obyczajowy, odc. 217 16:00 Koło fortuny, teleturniej 16:35 Familiada, teleturniej 17:15 Zakazany owoc, telenowela, odc. 368 18:00 Panorama 18:20 Va banque, teleturniej 18:45 Akcyjowa 38, telenowela, odc. 260 19:35 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2905 20:10 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2906 20:45 Kulisy serialu „M jak miłość”, cykl felietonów 20:55 M jak miłość, serial obyczajowy, odc. 1768 21:55 Na sygnale, serial fabularno-dokumentalny, odc. 509 22:35 Echo serca, serial obyczajowy, odc. 40 23:35 Jestem mordercą, thriller	05:35 Uwaga! magazyn reporterów 05:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 834 06:50 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 07:45 Dzień Dobry TVN, magazyn 11:30 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1263 12:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1408 13:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 862 14:35 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 839 15:40 Doradca smaku, magazyn kulinarny 15:45 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 16:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1264 17:55 Zapisane w gwiazdach, serial paradokumentalny, odc. 20/24 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! magazyn reporterów 20:10 Doradca smaku, magazyn kulinarny 20:15 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3741 20:55 Milionerzy, teleturniej 21:35 Restauracja z gwiazdami, program rozrywkowy 22:45 Wydział pościgowy, film sensacyjny 01:20 Kuba Wojewódzki, talk-show	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski & Partnerzy, serial fabularno-dokumentalny, odc. 569 09:10 Malanowski & Partnerzy, serial fabularno-dokumentalny, odc. 570 09:40 Sekrety rodziny, serial paradokumentalny, odc. 272 10:40 Dlaczego ja, serial paradokumentalny, odc. 1089 11:40 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 636 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy, serial paradokumentalny, odc. 1107 14:40 Dlaczego ja, serial paradokumentalny, odc. 1193 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112, serial paradokumentalny, odc. 542 17:00 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 718 18:00 Pierwsza miłość, serial obyczajowy, odc. 3716 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Bez litości 2, thriller 22:45 Maksimum ryzyka, film sensacyjny 00:55 Snajper 3, film sensacyjny	06:55 Szpital, serial, odc. 922 07:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1019 08:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1305 09:45 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1306 10:45 Magia świąt, magazyn kulinarny 10:50 Zagadki losu, serial paradokumentalny, odc. 30 11:50 Opowieści małżeńskie, serial paradokumentalny, odc. 9/24 12:50 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 923 13:50 Sąd rodzinny, serial fabularno-dokumentalny, odc. 186 14:50 Sędzia Anna Maria Wesołowska, serial fabularno-dokumentalny, odc. 627 15:50 Tajemnice miłości, serial paradokumentalny, odc. 12 16:55 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 995 17:50 Magia świąt, magazyn kulinarny 18:00 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 618 19:00 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1110 20:00 Kod dostępu, film sensacyjny 22:15 Obecność 2, horror 00:55 Nagi instynkt przetrwania, serial dokumentalny, odc. 12	09:00 Papież Polak do rodaków 09:40 Narodowe Sanktuarium Maryjne w Subukia, film dok. 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy... 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Słowo życia 11:40 Ma się rozumieć 11:50 Święty na każdy dzień 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Dar wiary 13:20 Słowo życia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 O. Rafał, kto go nie zna, film dokumentalny 15:00 Za kratą są zielone drzewa..., film dokumentalny 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą, magazyn 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Sekrety mnichów, wywiad 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 17:45 Adwent na serio 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Drzewo Jesego z Offczarkiem 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia
22:10 Pojedynek na pustyni	23:35 Jestem mordercą	22:45 Wydział pościgowy	20:05 Bez litości 2	20:00 Kod dostępu	15:00 Za kratą są zielone drzewa

20 grudnia 2023

środa

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	TVN 7	TV TRWAM
07:00 Transmisja mszy świętej 07:30 Zrujnowani odbudowani 08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:30 Pogoda 08:40 Ranczo, serial, odc. 94 09:40 Komisarz Alex, odc. 141 10:35 Ojciec Mateusz, odc. 267 11:25 Korona królów. Jagiellonowie, odc. 111 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Dzika Kanada, serial dokumentalny, odc. 4 14:00 Złoty chłopak, serial, odc. 81 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo, serial obyczajowy, odc. 178 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia, teleturniej 17:55 Klan, telenowela, odc. 4250 18:25 Leśniczówka, odc. 804 19:00 Jeden z dziesięciu 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:30 Korona królów. Jagiellonowie, odc. 112 21:10 Prawnik z Lincolna, thriller 23:15 88 minut, thriller	07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka, magazyn 07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:10 Zaginione - odnalezione 11:25 Zaginione - odnalezione 11:50 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2906 12:30 Koło fortuny, teleturniej 13:15 Akacyjowa 38, odc. 243 14:05 Va banque, teleturniej 14:35 Na sygnale, serial, odc. 250 15:05 Górski lekarz, serial obyczajowy, odc. 218 16:00 Koło fortuny, teleturniej 16:35 Familiada, teleturniej 17:15 Zakazany owoc, telenowela, odc. 369 18:00 Panorama 18:20 Va banque, teleturniej 18:45 Akacyjowa 38, odc. 261 19:35 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2906 20:10 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2907 20:45 Przepis dnia, magazyn kulinarny 20:55 Na dobre i na złe, serial obyczajowy, odc. 902 21:55 Na sygnale, serial dokumentalny, odc. 510 22:35 Echo serca, serial obyczajowy, odc. 41 23:35 Masz talent! film biograficzny 01:30 Bolivar, serial kostiumowy odc. 66/69	05:35 Uwaga! magazyn reporterów 05:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 835 06:50 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 07:45 Dzień Dobry TVN, magazyn 11:30 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1264 12:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1409 13:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 863 14:35 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 840 15:40 Doradca smaku, magazyn kulinarny 15:45 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 16:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1265 17:55 Zapisane w gwiazdach, serial paradokumentalny, odc. 21/24 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! magazyn reporterów 20:10 Doradca smaku, magazyn kulinarny 20:15 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3742 20:55 Milionerzy, teleturniej 21:35 Restauracja z gwiazdami, program rozrywkowy 22:45 Mroczny Rycerz powstaje, film sensacyjny 02:15 Matrix Reaktywacja, film SF 05:00 Uwaga! magazyn reporterów	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski & Partnerzy, serial dokumentalny, odc. 571 09:10 Malanowski & Partnerzy, serial dokumentalny, odc. 572 09:40 Sekrety rodziny, serial paradokumentalny, odc. 273 10:40 Dlaczego ja, serial paradokumentalny, odc. 1090 11:40 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 637 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy, serial paradokumentalny, odc. 1108 14:40 Dlaczego ja, serial paradokumentalny, odc. 1194 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112, serial paradokumentalny, odc. 543 17:00 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 719 18:00 Pierwsza miłość, serial obyczajowy, odc. 3717 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Święta Last Minute, komedia przygotowana 22:10 Gruby i chudszy 2: Rodzina Klumpów, komedia 00:25 Dzień świątaka, komedia	06:55 Szpital, serial, odc. 923 07:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1020 08:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1307 09:45 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1308 10:45 Magia świat, magazyn kulinarny 10:50 Zagadki losu, serial paradokumentalny, odc. 31 11:50 Opowieści małżeńskie, serial paradokumentalny, odc. 10/24 12:50 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 924 13:50 Sąd rodzinny, serial fabularno-dokumentalny, odc. 187 14:50 Sędzia Anna Maria Wesołowska, serial dokumentalny, odc. 628 15:50 Tajemnice miłości, serial paradokumentalny, odc. 13 16:55 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 996 17:50 Magia świat, magazyn kulinarny 18:00 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 619 19:00 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1111 20:00 Testosteron, komedia 22:40 Tunel, thriller 00:55 Nagi instynkt przetrwania, serial dokumentalny, odc. 13 01:55 Zbrodnia w sąsiedztwie, serial dokumentalny, odc. 5	08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Salezjańska Młodzież w Damaszku, film dok. 09:30 Sanktuaria polskie 09:50 Święty na każdy dzień 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Życie według świętego Jana Pawła II 11:15 Muzyczne chwile 11:25 Jestem mamą, magazyn 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Polskie dziedzictwo 12:50 Pędzelkiem z ogona wiewiórki pisane, reportaż 13:20 Słowo życia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Samuraj Chrystusa, film dok. 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie, magazyn 16:30 Stanisław Kulon - świadek Sybiru 17:00 Po stronie prawdy magazyn 17:50 Adwent na serio 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Drzewo Jessego z Offczarkiem 19:30 Adventures from the Book of Virtues, serial, odc. 23 20:00 Informacje dnia



21:10 Prawnik z Lincolna

Mich Haller marzy o własnej kancelarii. Na razie jednak za biuro służy mu samochód. Adwokat pomaga drobnym przestępcom wymigać się od wyroku.



23:35 Masz talent!

Paul, niezdamy handlowiec, amatorsko śpiewa arie operowe. Postanawia wystartować w popularnym talent show, by zaprezentować tę pasję innym.



22:45 Mroczny Rycerz powstaje

Trwają uroczystości upamiętniające śmierć prokuratora Denta. Przypisuje mu się zasługi oczyszczenia metropolii z przestępczości zorganizowanej.



20:00 Święta Last Minute

Luther i Nora dowiadują się, że ich jedyna córka Blair wstąpiła do Korpusu Pokoju i nie spędzi z nimi Bożego Narodzenia.



20:00 Testosteron

Grupa sfrustrowanych mężczyzn spotyka się w restauracji tuż po odwołanym ślubie oміtologa Kornela Olendzkiego z popularną piosenkarką.



09:00 Salezjańska Młodzież w Damaszku

Relacja z letniego obozu wakacyjnego organizowanego przez Salezjanów w Damaszku. Uczestnicy obozu dzielą się z nami swoim świadectwem wiary.

21 grudnia 2023

czwartek

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	TVN 7	TV TRWAM
08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:30 Pogoda 08:40 Ranczo, serial, odc. 95 09:40 Komisarz Alex, odc. 142 10:40 Ojciec Mateusz, odc. 268 11:25 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia, serial, odc. 35 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Park Narodowy Masai Mara, film dokumentalny 14:00 Złoty chłopak, serial, odc. 82 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka 16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 179 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:20 Jaka to melodia, teleturniej 17:55 Klan, telenowela, odc. 4251 18:25 Leśniczówka, odc. 805 19:00 Jeden z dziesięciu 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Sport 20:15 Alarm! 20:35 Ojciec Mateusz, odc. 82 21:30 Sprawa dla reportera 22:30 Magazyn śledczy Anity Gargas, magazyn 23:10 Ocaleni, reality show	06:20 Czas w las 2, magazyn przyrodniczy 06:55 Rodzinka.pl, serial komediowy, odc. 109 07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka, magazyn 07:55 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:40 Pytanie na śniadanie 11:15 Wspólny dom, magazyn 11:50 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2907 12:30 Koło fortuny, teleturniej 13:15 Akacyjowa 38, telenowela, odc. 244 14:05 Va banque, teleturniej 14:35 Na sygnale, serial fabularno-dokumentalny, odc. 251 15:05 Górski lekarz, serial obyczajowy, odc. 219 16:00 Koło fortuny, teleturniej 16:35 Familiada, teleturniej 17:15 Zakazany owoc, telenowela, odc. 370 18:00 Panorama 18:20 Va banque, teleturniej 18:45 Akacyjowa 38, telenowela, odc. 262 19:35 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2907 20:10 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2908 20:50 Postaw na milion, teleturniej 21:55 Ślepy traf, thriller 23:40 Osaczony, thriller 01:45 Bolivar, serial kostiumowy, odc. 67/69	05:35 Uwaga! magazyn reporterów 05:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 836 06:50 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 07:45 Dzień Dobry TVN, magazyn 11:30 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1265 12:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1410 13:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 864 14:35 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 841 15:40 Doradca smaku, magazyn kulinarny 15:45 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 16:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1266 17:55 Zapisane w gwiazdach, serial paradokumentalny, odc. 22/24 19:00 Fakty 19:40 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! magazyn reporterów 20:10 Doradca smaku, magazyn kulinarny 20:15 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3743 20:55 Milionerzy, teleturniej 21:35 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy 22:45 Cicha noc, dramat obyczajowy 00:50 Wymarzony, dramat obyczajowy	05:25 Telezakupy TV Okazje 06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski & Partnerzy, serial dokumentalny, odc. 573 09:10 Malanowski & Partnerzy, serial dokumentalny, odc. 574 09:40 Sekrety rodziny, serial paradokumentalny, odc. 274 10:40 Dlaczego ja, serial paradokumentalny, odc. 1091 11:40 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 638 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy, serial paradokumentalny, odc. 1109 14:40 Dlaczego ja, serial paradokumentalny, odc. 1195 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112, serial paradokumentalny, odc. 544 17:00 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 720 18:00 Pierwsza miłość, serial obyczajowy, odc. 3718 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Last Christmas, komediodramat 22:15 Azyl, thriller 00:50 Królewskie święta, melodramat	06:55 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 924 07:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1021 08:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1309 09:45 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1310 10:45 Magia świat, magazyn kulinarny 10:50 Zagadki losu, serial paradokumentalny, odc. 32 11:50 Opowieści małżeńskie, serial paradokumentalny, odc. 11/24 12:50 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 925 13:50 Sąd rodzinny, serial dokumentalny, odc. 188 14:50 Sędzia Anna Maria Wesołowska, serial dokumentalny, odc. 629 15:50 Tajemnice miłości, serial paradokumentalny, odc. 14 16:55 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 997 17:50 Magia świat, magazyn kulinarny 18:00 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 620 19:00 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1112 20:00 Złe mamuśki 2: Jak przetrwać święta, komedia 22:15 Po zachodzie słońca, komedia sensacyjna 00:15 Nagi instynkt przetrwania, serial dokumentalny, odc. 14	09:00 Na zdrowie, magazyn 09:20 Adventures from the Book of Virtues, serial, odc. 23 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Muzyczne chwile 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Jan Paweł Wielki. Papież, który tworzył historię, film 13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Podobni do ewangelicznego siewcy 15:00 Mistyczne serce Lasu Wiedeńskiego. Opactwo Heiligenkreuz 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędką nad wodę... 16:35 Przedwojenny chłopak, film 17:05 Akademia pro-life 17:15 Muzyczne chwile 17:25 Adwent na serio 17:30 Odpowiedzialni za Kościół 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:25 Drzewo Jessego z Offczarkiem 19:30 Przyjaciele i bohaterowie 20:00 Informacje dnia



12:50 Park Narodowy Masai Mara

Kanada jest niezwykle różnorodnym krajem. Na jej terenie, w strefie umiarkowanej w Brytyjskiej Kolumbii, leżą rozległe lasy deszczowe.



21:55 Ślepy traf

Richie zarabia na studia, pozyskując klientów dla internetowych kasyn. Kiedy sam przegrywa sporą sumę, uświadamia sobie, że padł ofiarą oszustwa.



22:45 Cicha noc

Adam pracuje za granicą. W Wigilię wraca w rodzinne strony. Wynajmuje luksusowy samochód, by bliscy myśleli, że dobrze mu się powodzi.



20:00 Last Christmas

Kate stale wpada w tarapaty. Sfrustrowana niespełnionym marzeniem o karierze piosenkarki pracuje jako elf w domu towarowym.



20:00 Złe mamuśki 2: Jak przetrwać święta

Przebojowe Amy, Carla i Kiki dawno porzuciły rolę perfekcyjnych matek, dlatego nie zamierzają ulegać świątecznej presji.



12:20 Jan Paweł Wielki. Papież, który tworzył historię

Film dokumentalny „Jan Paweł Wielki” to kolejna biografia papieża Polaka. Tym razem autorzy kładą nacisk na cechy, które odróżniały go od innych.

22 grudnia 2023
piątek

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:10 Kwadrans polityczny
08:25 Informacje kulturalne
08:30 Pogoda
08:40 Ranczo, serial, odc. 96
09:40 Komisarz Alex, odc. 143
10:40 Ojciec Mateusz, odc. 269
11:25 Kuchnia Jagiellonów
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 Park Narodowy Masai Mara
14:00 Złoty chłopak, serial, odc. 83
15:00 Wiadomości
15:10 Pogoda
15:20 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka
16:05 Dziedzictwo, serial, odc. 180
17:00 Teleexpress
17:15 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? teleturniej
17:55 Skoki narciarskie: Mistrzostwa Polski w Zakopanem - studio
18:05 Mistrzostwa Polski w Zakopanem - 2. seria
19:00 Mistrzostwa Polski w Zakopanem - studio
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Sport
20:15 Alarm!
20:35 Lokatorka, serial, odc. 3/4
21:35 Vabank II, czyli riposta, komedia sensacyjna
23:30 Ostateczna rozgrywka, film sensacyjny



21:35 Vabank II, czyli riposta

W wyniku intrygi Henryka Kwinty Gustaw Kramer trafia do więzienia. Hochsztapler Edward Sztyc w zamian za zapłatę pomaga mu w ucieczce.

TVP 2

06:20 Anna Dymna - spotkajmy się, talk-show
06:55 Rodzinka.pl, serial komediowy, odc. 110
07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka, magazyn
07:55 Pytanie na śniadanie
10:30 Panorama
10:40 Pytanie na śniadanie
11:10 Nie taka prosta historia
11:55 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2908
12:30 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Akacja 38, telenowela, odc. 245
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, serial fabularno-dokumentalny, odc. 252
15:05 Górski lekarz, serial obyczajowy, odc. 220
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:15 Zakazany owoc, telenowela, odc. 371
18:00 Panorama
18:20 Va banque, teleturniej
18:45 Akacja 38, telenowela, odc. 263
19:35 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2908
20:10 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2909
20:50 Tak to leciało! teleturniej
21:55 Był sobie chłopiec, komediodramat
23:50 Teściowie, komedia sensacyjna
01:40 Ślepy traf, thriller



21:55 Był sobie chłopiec

Will ma prawie 40 lat, ale wciąż zachowuje się jak nastolatek. Majątek pozwala mu na dostatnie życie, a jego zajęciem są kolejne miłosne podboje.

TVN

05:35 Uwaga! magazyn reporterów
05:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 837
06:50 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy
07:45 Dzień Dobry TVN, magazyn
11:30 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1266
12:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1411
13:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 865
14:35 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 842
15:40 Doradca smaku, magazyn kulinarny
15:45 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy
16:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1267
17:55 Totalne remonty Szelągowskiej, program rozrywkowy
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga! magazyn reporterów
20:00 Pacific Rim, film SF
22:45 Matrix Rewolucje, film SF
01:30 Kuba Wojewódzki, talk-show
02:40 Dowody zbrodni, serial kryminalny, odc. 8/18
Detektyw Lilly Rush pracuje w wydziale zabójstw w Filadelfii. Otwiera umorzone śledztwa, które przez lata pozostawały bez rozwiązania.



20:00 Pacific Rim

Przyszłość. Na dnie Oceanu Spokojnego znajdują się wrota do innego wymiaru. Do ziemskiej rzeczywistości trafiają wtedy monstra z kosmosu, Kaiju.

POLSAT

04:45 Disco Gramy
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień
08:40 Malanowski & Partnerzy, serial dokumentalny, odc. 575
09:10 Malanowski & Partnerzy, serial dokumentalny, odc. 576
09:40 Sekrety rodziny, serial paradokumentalny, odc. 275
10:40 Dlaczego ja?, serial paradokumentalny, odc. 1092
11:40 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 639
12:50 Wydarzenia
13:20 Interwencja magazyn reporterów
13:40 Trudne sprawy, serial paradokumentalny, odc. 1110
14:40 Dlaczego ja? serial paradokumentalny, odc. 1196
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja magazyn reporterów
16:30 Na ratunek 112, serial paradokumentalny, odc. 545
17:00 Gliniarze, serial paradokumentalny, odc. 721
18:00 Pierwsza miłość, serial obyczajowy, odc. 3719
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:00 Tylko mnie kochaj, komedia romantyczna
22:15 Ja, robot, film SF
00:50 Bez litości 2, thriller



20:00 Tylko mnie kochaj

Michał, właściciel firmy architektonicznej, prowadzi pozbawione problemów życie. Pozostaje w swobodnym związku z Agatą, partnerką w interesach.

TVN 7

06:55 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 925
07:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1022
08:50 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1311
09:45 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1312
10:45 Magia świat, magazyn kulinarny
10:50 Zapisane w gwiazdach, serial paradokumentalny, odc. 18/24
11:50 Opowieści małżeńskie, serial paradokumentalny, odc. 12/24
12:50 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 926
13:50 Sąd rodzinny, serial dokumentalny, odc. 189
14:50 Sędzia Anna Maria Wesołowska, serial dokumentalny, odc. 630
15:50 Tajemnice miłości, serial paradokumentalny, odc. 15
16:55 Szpital, serial paradokumentalny, odc. 998
17:50 Magia świat, magazyn kulinarny
18:00 Młodość na zamówienie 2, program rozrywkowy
18:30 Lego Masters 4, program rozrywkowy
20:00 Zimowa opowieść, dramat obyczajowy
22:40 The Meg, film SF
00:55 Detektyw, serial kryminalny, odc. 3/8



20:00 Zimowa opowieść

Nowy Jork, koniec XIX wieku. Irlandczyk Peter jest sprytnym złodziejem. Pewnego dnia włamuje się do domu, którego właścicielką jest piękna Beverly Penn.

TV TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Słowo życia
08:45 Od rycerza do żołnierza
09:10 Z wędką nad wodę w Polskę i świat
09:35 Święty na każdy dzień
09:45 Jestem mamą, magazyn
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:25 Głos Polski, cykl felietonów
11:35 Błask prawdy
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Orędzie na trudne czasy
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Drzwi do lasu
14:50 Adwent na serio
14:55 Słowo życia
15:00 Modlitwa
15:20 Mocni w wierze
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Siódmy sakrament
16:40 Prosto o gospodarce
17:00 Spór o Morskie Oko
17:30 Geopolityka
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Westerplatte młodych
19:00 Warto zauważyć...
19:20 Drzewo Jessego z Offczarkiem
19:30 Brat Franciszek
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec



16:10 Siódmy sakrament

Program edukacyjny dla małżeństw, poruszający szeroki zakres tematów, dotyczących życia małżeńskiego i rodzinnego.

23 grudnia 2023
sobota

TVP 1

07:00 Transmisja mszy świętej
07:40 Rok w ogrodzie, magazyn
08:05 Rok w ogrodzie extra
08:20 Pełnosprawni, magazyn dla niepełnosprawnych
08:45 Najpiękniejsze dekoracje świąteczne, film dok.
09:40 Komisarz Alex, serial kryminalny, odc. 144
10:40 Ojciec Mateusz, serial kryminalny, odc. 270
11:35 Rozgrywka, western
13:15 Z pamięci, cykl felietonów
13:30 Okrasa łamie przepisy, magazyn kulinarny
14:00 Vabank II, czyli riposta, komedia sensacyjna
15:55 Listy do Ojca Jana Góry, koncert
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:35 Ojciec Mateusz, serial kryminalny, odc. 82
18:25 Kulisy serialu „Ojciec Mateusz”, cykl felietonów
18:40 Jaka to melodia, teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Sport
20:15 Alarm!
20:35 Sonata, dramat biograficzny
22:45 Kogel-mogel, komedia obyczajowa
00:40 A Godwink Christmas: Miracle of Love, komedia obyczajowa
02:20 Miłość bez przymiarki, komedia romantyczna



20:35 Sonata

W dzieciństwie u Grzegorza Płonki zdiagnozowano autyzm. Chłopak żyje w swoim świecie, nie mogąc nawiązać kontaktu z innymi.

TVP 2

05:25 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2905
05:55 Barwy szczęścia, serial obyczajowy, odc. 2906
06:30 M jak miłość, serial obyczajowy, odc. 1767
07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka, magazyn
07:55 Pytanie na śniadanie
11:55 Zrzuńnani odbudowani
12:30 Rytm Dwójki, widowisko muzyczne
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces. Opole 2024, widowisko
16:20 Na dobre i na złe, serial obyczajowy, odc. 902
17:15 Wędrowiec polski, cykl reportaży
17:45 Słowo na niedzielę
18:00 Panorama
18:20 Va banque, teleturniej
18:45 Akacja 38, telenowela, odc. 264
19:35 Informacje kulturalne
20:00 Uwierz w Świętego Mikołaja, świąteczny koncert
21:10 Riwiera dla dwojga, komedia romantyczna
22:55 Greenland, dramat katastroficzny
01:05 Był sobie chłopiec, komediodramat
02:50 Teściowie, komedia sensacyjna
04:35 Rodzinka.pl, serial komediowy



21:10 Riwiera dla dwojga

Biznesmen Richard odkrywa, że ktoś ukradł cały jego majątek. Wraz z byłą żoną, Kate, wyrusza na poszukiwanie oszusta Vincenta.

TVN

06:20 Królik Bugs: serial twórców Zwirowanych melodii, serial animowany, odc. 15/52
06:35 Królik Bugs: serial twórców Zwirowanych melodii, serial animowany, odc. 16/52
06:50 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy
07:45 Dzień Dobry TVN, magazyn
11:35 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3740
12:05 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3741
12:35 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3742
13:05 Na Wspólnej, serial obyczajowy, odc. 3743
13:35 Chata, dramat psychologiczny
16:25 Charlie i fabryka czekolady, komedia przygodowa
19:00 Fakty
19:25 Sport
19:35 Pogoda
19:45 Uwaga! magazyn reporterów
20:00 Holiday, komedia romantyczna
22:50 Skok na kasę, komedia kryminalna
01:05 Pacific Rim, film SF
03:50 Rzeczy, których nie nauczył mnie ojciec, serial dokumentalny, odc. 7/9
04:20 Recepta na stary dom, program rozrywkowy



20:00 Holiday

Amerykanka Amanda dowiaduje się o zdradzie chłopaka. W tym samym czasie Brytyjka Iris cierpi z powodu ślubu mężczyzny, w którym jest zakochana.

POLSAT

04:45 Disco Gramy
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień
07:55 Artur ratuje Gwiazdkę, film animowany
10:05 Ewa gotuje, magazyn kulinarny
10:35 Zawód: Święty Mikołaj, komedia
Producentka Lucy Cullins zatrudnia sędziego Nicka, który ma zagrać Świętego Mikołaja w serii reklam.
12:35 Kevin sam w domu 4, komedia
14:10 Księga dżungli, film przygodowy
16:30 Tylko mnie kochaj, komedia romantyczna
18:50 Wydarzenia
19:15 Prezydenci i premierzy
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:00 Dawid i Elfy, film familijny
22:15 Pretty Woman, komedia romantyczna
00:55 Death Race: Wyścig śmierci, film sensacyjny
Mistrz wyścigów samochodowych Jensen Ames zostaje oskarżony o zabójstwo żony. Trafia do więzienia. Organizowane są tu krwawe wyścigi.
03:10 Świat według Kiepskich, serial komediowy, odc. 240
03:45 Świat według Kiepskich, serial komediowy, odc. 241



20:00 Dawid i Elfy

Po przeprowadzce do dużego miasta Hania i jej mąż Piotr nieustannie pracują. Zupełnie zapomnieli o magii oraz prawdziwym znaczeniu Gwiazdki.

TVN 7

06:05 Wiza na miłość: na odwrót, reality show
07:00 Tom i Jerry Show, serial animowany odc. 3/26
07:30 Turbo, film animowany
Teos jest fanem wyścigów samochodowych Indianapolis 500 i marzy o starcie w nich
09:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1018
10:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1303
11:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1304
12:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1019
13:35 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1305
14:35 Nastolatki rządzą... kasą, program rozrywkowy
15:35 Bardzo dziki Zachód, western komediowy
17:50 Siódmy syn, film fantasy
20:00 Listy do M., komedia romantyczna
22:30 Godziny szczytu, komedia sensacyjna
00:30 Detektyw, serial kryminalny, odc. 4/8
01:50 Aquaman 2 - kulisy produkcji filmu, program rozrywkowy
01:55 Nagi instynkt przetrwania, serial dokumentalny, odc. 16
03:50 Zbrodnia w sąsiedztwie, serial dokumentalny, odc. 8/10



20:00 Listy do M.

W przeddzień Bożego Narodzenia splatają się ze sobą losy kilku osób. Doris, pracująca w centrum handlowym, marzy o wielkiej miłości.

TV TRWAM

10:00 Informacje dnia
10:15 Retrospekcja
10:20 Sekrety mnichów
10:35 Słowo życia
10:40 Polski punkt widzenia
11:00 Kropelka radości
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Warto zauważyć...
12:40 Nuty nadziei, film dok.
12:50 Siódmy sakrament
13:20 Ocalić od zapomnienia
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 Muzyczne chwile
14:30 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela”
14:35 Słowo życia
14:40 Święty na każdy dzień
14:45 Jak wygrać małżeństwo
15:00 Wyszyński - historia
15:30 Wierzę w Boga
15:50 Adwent na serio
15:55 Muzyczne chwile
16:00 Informacje dnia
16:10 Wilhelm Pluta - biskup rodziny, film dokumentalny
17:00 Z Parlamentu Europejskiego
17:30 Nowa Ewangelizacja
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:25 Drzewo Jessego z Offczarkiem
19:30 Manna z Nieba
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec



12:40 Nuty nadziei

Pomysłodawcą koncertu był znany muzyk Marcin Pospieszalski. Z muzykami wystąpił także twórca polskiego jassu Jerzy Mazzol.

24 grudnia 2023

niedziela

TVP 1

08:30 Chwała na wysokości, a pokój na ziemi, koncert
08:40 Kolędowo - Stanisława Celińska i goście, koncert
10:00 Chwała na wysokości, a pokój na ziemi.
10:50 „Gdy się Chrystus rodzi...” - kolędy na Jasnej Górze
11:30 Welon, fura i brawura
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:50 Płyn, kolędo! - wielki koncert kolęd
13:55 Rodzinne kolędowanie na Jasnej Górze
15:15 Wielkie kolędowanie w Chicago
15:50 Bóg się rodzi. Wigilia wileńska, widowisko
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:30 Pójdźmy wszyscy do stajenki - koncert
18:55 Wiadomości
19:20 Orędzie arcybiskupa Stanisława Gądeckiego,
19:25 Uroczysta pasterka z Watykanu
21:30 Święta noc. Kolędy w stylu dawnych mistrzów z Bazyliki Mariackiej w Krakowie, koncert
22:40 Dzień dziś wesoly... - koncert kolęd
23:55 Pasterka z Bazyliki Ojców Franciszkanów w Katowicach



15:50 Bóg się rodzi. Wigilia wileńska

Polacy z Wilna, skupieni wokół Polskiego Teatru „Studio”, przygotowuje się do Wigilii. Czynnościom towarzyszą rozmowy przedstawicieli kilku pokoleń.

TVP 2

07:30 Pytanie na śniadanie - pobudka, magazyn
07:55 Pytanie na śniadanie
12:15 Candy Coated Christmas, komedia romantyczna
Pochodząca z zamożnej rodziny Molly Gallant ma nadzieję, że dzięki pieniądзом od ojca uruchomi z najlepszą przyjaciółką nowy biznes.
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Postaw na milion, teleturniej
16:15 Bella i Sebastian 2, film familijny
18:00 Panorama
18:20 Gwiazdka z północnego nieba, film obyczajowy
20:00 M jak miłość, serial obyczajowy,
21:05 Ślubne wojny, komedia romantyczna
22:45 Powiedz tak, komedia romantyczna
00:45 Człowiek w żelaznej masce, film kostiumowy
02:55 Święta jak marzenie, film obyczajowy
04:20 Gwiazdka z północnego nieba, film obyczajowy
Prawniczka Caroline North, piękna, inteligentna kobieta sukcesu po trzydziestce, żyje samotnie, poświęcając się z wielkim oddaniem swojej pracy.



21:05 Ślubne wojny

Emma i Liv przyjaźnią się od dziecka. Obie marzą o chwili, gdy staną na ślubnym kobiercu. Od lat planują, że ich wesela odbędą się w czerwcu.

TVN

05:40 Uwaga! magazyn reporterów
05:55 Tom i Jerry Show, serial animowany, odc. 23/26
06:20 Tom i Jerry Show, serial animowany, odc. 24/26
06:50 Kuchenne rewolucje, program rozrywkowy
07:45 Dzień Dobry TVN, magazyn
11:35 Restauracja z gwiazdami, program rozrywkowy
12:40 Ekspres polarny, film animowany
Historia chłopca, który zaczyna tracić wiarę w istnienie Świętego Mikołaja.
14:50 Fred Claus - Brat Świętego Mikołaja, komedia
17:15 Grinch, film animowany
19:00 Fakty
19:25 Sport
19:35 Pogoda
19:45 Uwaga! magazyn reporterów
20:00 Wspólne kolędowanie
21:45 Miłość jest wszystkim, komedia romantyczna
00:20 Pasażer 57, film sensacyjny
Terrorysta Charles Rane odznacza się wyjątkową bezwzględnością w działaniu, słynie też z inteligencji i przebiegłości.
02:05 MasterChef, program rozrywkowy
03:35 Nastolatki rządzą... kasą, program rozrywkowy
04:35 Uwaga! magazyn reporterów
04:50 Jak to jest zrobione, serial dokumentalny, odc. 7/26



21:45 Miłość jest wszystkim

W Trójmieście trwają przygotowania do corocznej świątecznej parady. Singielka Wanda zawiera znajomość z popularnym piłkarzem Zbyszkciem.

POLSAT

07:50 Świątastyczne kolędowanie, film animowany
08:00 Pingwiny z Madagaskaru: Misja Świąteczna, film animowany
08:10 Było sobie studio, program rozrywkowy
08:20 Dziadek do orzechów i cztery królestwa, film przygodowy
10:35 Dawid i Elfy, film familijny
12:55 Wielkie kolędowanie z Golec uOrkiestrą i Janem Pawłem II, koncert
13:55 Wielkie kolędowanie z Polsatem w sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Mariańskim Porzeczcu
14:35 Wielkie kolędowanie z Polsatem w kościele Mariackim w Katowicach
15:35 Wielkie kolędowanie z Polsatem w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, koncert
16:35 Wielkie kolędowanie z Polsatem na Podhalu
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:00 Kevin sam w domu, komedia
22:15 Rodzinny dom wariatów, komediodramat
00:40 Pretty Woman, komedia romantyczna



20:00 Kevin sam w domu

McCallisterowie postanawiają spędzić Boże Narodzenie w Paryżu. Cała rodzina w szykuje się do wyjazdu. W zamieszaniu zapominają o 8-letnim Kevinie.

TVN 7

05:00 Szkoła, serial, odc. 610
06:05 Wiza na miłość: na odwrót, reality show
07:00 Tom i Jerry Show, serial animowany, odc. 4/26
07:30 Dom, film animowany
Oh to uroczy kosmita. Jego pogoda ducha i nieustający optymizm nie podobają się jednak wszystkim pobratymcom, dlatego stworek musi uciekać z rodzinnej planety
09:15 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1020
10:15 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1307
11:10 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1308
12:10 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1021
13:05 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 1309
14:05 W krzywym zwierciadle: Wakacje, komedia
16:00 Gorące święta, film familijny
17:40 Zimowa opowieść, dramat obyczajowy
20:00 Listy do M. 2, komedia romantyczna
22:00 Godziny szczytu 2, komedia sensacyjna
23:50 Kod dostępu, film sensacyjny
01:45 Nagi instynkt przetrwania, serial dokumentalny, odc. 17
02:45 Zbrodnia w sąsiedztwie, serial dokumentalny, odc. 9



20:00 Listy do M. 2

Minęły cztery lata od Wigilii, dzięki której życie Mikołaja nabrało barw. Teraz dziennikarz staje przed poważnym dylematem, czy poprosić Doris o rękę.

TV TRWAM

08:00 Słowo życia
08:05 Polski punkt widzenia
08:25 Święty na każdy dzień
08:30 Z Parlamentu Europejskiego
09:00 Prymas Stefan Wyszyński, serial dokumentalny, odc. 6
09:10 Spotkanie z Magdą Buczek dla dzieci
09:15 Manna z Nieba
09:30 Msza święta z Jasnej Góry
10:35 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela”
10:40 Kuźnia Redemptorystów
11:30 Granica nadziei, film dok.
12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem
12:15 Papież Polak do rodaków
12:55 Against the Tide, film dok.
14:40 Drzwi do lasu
15:00 Wieś - to też Polska
16:00 Informacje dnia
16:10 Koncert życzeń
16:45 Życie według świętego Jana Pawła II
17:00 Zostań żołnierzem RP
17:15 Adwent na serio
17:20 Muzyczne chwile
17:30 Sól ziemi
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Pastoralka dla pokoju
19:20 Życzenia bożonarodzeniowe
19:25 Drzewo Jesego z Offcarkiem
19:30 Msza święta Pasterska
21:00 Apel Jasnogórski



Film przedstawia panoramę postaw, głównie amerykańskiej opinii publicznej, wobec narastającej ludobójczej akcji likwidowania ludności żydowskiej.

25 grudnia 2023

poniedziałek

TVP 1

07:00 Transmisja mszy świętej
08:00 „Ej maluchy...” z kolędą u Cudzychów
08:25 Święta noc. Kolędy w stylu dawnych mistrzów z Bazyliki Mariackiej w Krakowie
08:50 Potop Redivivus, film historyczny
11:55 Urbi et Orbi
12:40 Pójdźmy wszyscy do stajenki - koncert kolęd z Niepokalanowa
13:00 „Gdy się Chrystus rodzi...” - kolędy na Jasnej Górze
14:05 Józef i Maryja, dramat obyczajowy
15:25 Pójdźmy wszyscy do stajenki - koncert kolęd z Niepokalanowa
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:25 Jaka to melodia? teleturniej
18:15 Święta noc. Kolędy w stylu dawnych mistrzów z Bazyliki Mariackiej w Krakowie
18:35 Edyta Górniak świątecznie
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Sport
20:20 Rolnik szuka żony, telenowela dokumentalna
21:35 Filip, dramat wojenny
23:40 Głowa rodziny, dramat obyczajowy
01:35 Kolej na miłość, komediodramat



21:35 Filip

Dwudziestokilkuletni Filip pracuje jako kelner w ekskluzywnej hotelowej restauracji. Otaczają go luksusy, piękne kobiety, ma przyjaciół z całej Europy.

TVP 2

05:50 The Christmas Ball, film obyczajowy
Clare wyjeżdża na święta do swojej ciotki Bridget, która mieszka w starej, zabytkowej posiadłości w Anglii.
07:15 Orędzie arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski na Boże Narodzenie
07:30 M jak miłość, serial obyczajowy,
08:30 K-9: Pies, który uratował święta, film familijny
10:05 Christmas at Maple Creek, komedia romantyczna
11:40 Człowiek w żelaznej masce, film kostiumowy
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:20 Szansa na sukces. Odcinek świąteczny
16:25 Zapisane w gwiazdach, film obyczajowy
18:00 Panorama
18:20 Miłość pod choinkę, film obyczajowy
20:00 Teraz albo nigdy, komedia romantyczna
21:55 Gambit, czyli jak ograć króla, komedia kryminalna
23:30 Riwiera dla dwojga, komedia romantyczna
01:15 Greenland, dramat katastroficzny
03:15 To właśnie miłość, komedia romantyczna



20:00 Teraz albo nigdy

Maya od lat jest zatrudniona w sklepie w Nowym Jorku. Pracodawcy pomijają ją przy okazji awansów ze względu na braki w wykształceniu.

TVN

05:45 Uwaga! magazyn reporterów
06:00 Ukryta prawda, serial paradokumentalny, odc. 838
07:00 Restauracja z gwiazdami, program rozrywkowy
08:00 Królik Bugs: serial twórców Zwirowanych melodii, serial animowany, odc. 17/52
08:15 Królik Bugs: serial twórców Zwirowanych melodii, serial animowany, odc. 18/52
08:30 Królik Bugs: serial twórców Zwirowanych melodii, serial animowany, odc. 19/52
08:50 Cinderella Story, komedia romantyczna
10:55 Podróż do wnętrza Ziemi, film przygodowy
12:55 Wspólne kolędowanie, koncert
14:35 Starcie tytanów, film fantasy
16:45 Kot w butach, film animowany
18:30 Pada Shrek, film animowany
19:00 Fakty
19:25 Sport
19:35 Pogoda
19:45 Uwaga! magazyn reporterów
20:00 Całe szczęście, komedia romantyczna
22:25 Ocean's Eleven: Ryzykowna gra, komedia sensacyjna
00:45 Poszukiwany, film sensacyjny, odc. 8/26



20:00 Całe szczęście

Wdowiec Robert, muzyk prowadzi spokojne życie w nadmorskiej miejscowości. Pewnego dnia spotyka popularną trenerkę fitness Martę.

POLSAT

05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień
07:35 Kevin sam w domu 4, komedia
Rodzice Kevina postanawiają się rozwieść. Chłopiec ma spędzić święta z ojcem i jego narzeczoną.
09:30 Księga dżungli, film przygodowy
11:45 Kopciuszek, baśń filmowa
14:10 Kraina lodu II, film animowany
Elsa słyszy tajemniczy głos, który ją do siebie przyzywa. Wkrótce okazuje się, że Arendelle jest w niebezpieczeństwie.
16:30 Kevin sam w domu, komedia
18:50 Wydarzenia
19:20 Boże Narodzenie z rodziną Bocellich, koncert
20:00 Wyprawa do dżungli, komedia przygodowa
22:55 Święta Last Minute, komedia przygodowa
01:05 Rodzinny dom wariatów, komediodramat
03:25 Nasz nowy dom, reality show
Na święta do domu zjeżdżają się dzieci Sybil i Kelly/ego Stone'ów. Zjawiają się ich córka Amy oraz synowie Thad i Ben. Największe poruszenie wywołuje wizyta trzeciego z braci.



20:00 Wyprawa do dżungli

Badaczka Lily i jej brat szukają w amazońskim buszu legendarnego drzewa, które ma niezwykle właściwości lecznicze.

TVN 7

05:00 Szkoła, serial paradokumentalny, odc. 597
06:00 Szkoła, serial paradokumentalny, odc. 351
07:00 Tom i Jerry Show, serial animowany, odc. 5/26
07:30 Tom i Jerry Show, serial animowany, odc. 6/26
08:00 W krzywym zwierciadle: Witaj, Święty Mikołaju, komedia
Nadchodzi Boże Narodzenie. Kazik wyrusza na poszukiwania dziadka, który przed laty porzucił rodzinę. Za chłopcem podąża Mel.
09:55 Magia świąt, magazyn
10:00 Jack Frost, film familijny
12:10 Młodość na zamówienie 2, program rozrywkowy
12:40 Shrek ma wielkie oczy, film animowany
13:10 Kung Fu Panda: Święta, święta i Po, film animowany
13:45 Kosmiczny mecz, film familijny
15:25 Maverick, western komediowy
17:50 Nie kłam, kochanie, komedia romantyczna
20:00 Listy do M. 3, komedia romantyczna
22:20 Godziny szczytu 3, komedia sensacyjna
00:10 Wielki Mike. The Blind Side, film obyczajowy
02:45 Tęże noce z duchami, serial dokumentalny, odc. 1/6



20:00 Listy do M. 3

Nadchodzi Boże Narodzenie. Kazik wyrusza na poszukiwania dziadka, który przed laty porzucił rodzinę. Za chłopcem podąża Mel.

TV TRWAM

08:05 Błogosław Ojczyznę miłą - kolędowanie w Szczepanowie
09:20 Życzenia bożonarodzeniowe
09:30 Msza święta
10:35 Święty na każdy dzień
10:40 Stan bezpieczeństwa państwa
10:50 Boże Narodzenie w Krainie Jezior, reportaż
11:15 Granica nadziei, film dok.
11:45 Kolędy i pastoralki
12:00 Błogosławieństwo Urbi et Orbi
12:20 Życzenia bożonarodzeniowe
12:30 Motywy Bożego Narodzenia
13:10 Życzenia bożonarodzeniowe
13:20 Żywe Betlejem z gwiazdami. Kolędowanie w Głuszczy, koncert
14:50 Życzenia bożonarodzeniowe
15:00 Boże Narodzenie w Skawie
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Koncert życzeń
16:45 Życzenia bożonarodzeniowe
17:00 Świątkowie
17:30 Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie
17:45 Kolędy i pastoralki
17:55 Poczet wielkich Polaków
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Koncert kolędowy
19:40 Król Chwały, serial, odc. 5
19:50 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia



19:40 Król Chwały

Animowany program produkcji USA, który w uproszczony sposób opowiada historię Zbawienia zawartą na kartach Starego i Nowego Testamentu.